

przegląd pożarniczy



Algorytm na awarie

PP 0002 2011 wyd.00



5 900248619710 >



Nasza okładka:
Ratownicy chemiczni
z JRG 6 Warszawa

fol. Jerzy Linder

Aktualności

Zmiany kadrowe str. 5

W ogniu pytań

Przygotowani na zagrożenia str. 6

Rozpoznawanie zagrożeń

Dwa zdarzenia awaryjne str. 10

Statystyka poważnych awarii przemysłowych

Co mówią liczby? str. 14

Patogeny bez szans str. 18

Ściągą z administracji – cz. 2 str. 22

Prokuratorzy na pogorzeliiskach str. 24

Psychologia w służbie

Uporać się ze stratą str. 26

Szkolenie

Samochód strażacki. Konspekt zajęć dydaktycznych str. 27

Ratownictwo i ochrona ludności

Radiowcy o strażakach str. 32

Ziemia niczyja w ratownictwie chemicznym str. 35

Technika

Strażackie zakupy AD 2010 – cz. 1
Pojazdy ratowniczo-gaśnicze str. 36

Wymagania dla kabli str. 40

Prawo w służbie

Ostatecznie bez równoważnika str. 42

Wojewódzki CPR str. 45

Historia i tradycje

Autopogotowie Benz-Gaggenau str. 47

Nie całujemy kobiet w rękę str. 48

„Benemerenti” dla strażaków str. 52

Stałe pozycje

Kalejdoskop str. 3

Poglądy i opinie str. 4

Flesz str. 5

Przegląd wydarzeń str. 50, 51, 52, 53

www.poz@rnictwo str. 50

Klub Maniaków Miniatur str. 51

Służba i wiara str. 52

Krzyżówka ratownicza str. 54

Straż na znaczkach str. 54

Postscriptum str. 55

6 Prezydent Hanny Gronkiewicz-Waltz pomysł na bezpieczeństwo w stolicy



10 Dwa zdarzenia awaryjne – praktyczne podejście

18 Patogeny bez szans



36 Rok rekordowych zakupów



48 Mariusz Toporowski o mundurowej etykiecie



WYDAWCA: Komendant Główny PSP
REDAKCJA: 00-463 Warszawa,
ul. Podchorążych 38,
tel. 22 523 33 06, faks 22 523 33 05
e-mail: pp@kgpsp.gov.pl, www.ppoz.pl
ZESPÓŁ

Redaktor naczelny: mł. bryg. Bogdan ROMANOWSKI
tel. 22 523 33 07 lub tel. MSWiA 533-07,
bromanowski@kgpsp.gov.pl

Zastępca redaktora naczelnego: kpt. Anna ŁAŃDUCH
tel. 22 523 33 99 lub tel. MSWiA 533-99,
alanduch@kgpsp.gov.pl

Sekretarz redakcji: Agnieszka WÓJCIK tel. 22 523 33 98
lub tel. MSWiA 533-98, awojcik@kgpsp.gov.pl
Elżbieta PRZYŁUSKA tel. 22 523 33 08

lub tel. MSWiA 533-08, eprzulaska@kgpsp.gov.pl
Grafika i fotoedycja: Jerzy LINDER tel. 22 523 33 06
lub tel. MSWiA 533-06, jlinder@kgpsp.gov.pl

Administracja i reklama: Małgorzata JANUSZCZYK
tel. 22 523 33 06, lub tel. MSWiA 533-06,
mjanuszczyk@kgpsp.gov.pl

Korekta: Dorota KRAWCZAK
RADA REDAKCYJNA

Przewodniczący: nadbryg. Janusz SKULICH

Członkowie: st. bryg. Andrzej SZCZEŚNIAK,
st. bryg. Piotr GUZEWSKI, bryg. dr inż. Jerzy RANECKI,
st. bryg. Janusz SZYLAR,
mł. bryg. dr inż. Dariusz WRÓBLEWSKI



fol. Wikimedia Commons

Wycinki zaplanowane na ten rok w Puszczy Białowieskiej zagrażają jej unikatowej przyrodzie – ostrzegają największe polskie organizacje zajmujące się ochroną środowiska. Minister środowiska Andrzej Kraszewski już w zeszłym roku zmniejszył limit cięć z około 100 tys. do mniej niż 50 tys. m³.

Ekolodzy wraz z naukowcami przyjrzyli się planom wycinek sporządzonym przez Lasy Państwowe i okazało się, że w tym roku zaplanowano je przynajmniej w 40 miejscach, w których sam minister zapewniał, że ich nie będzie. Szczególne oburzenie obrońców środowiska wywołuje też to, że ministerstwo nie zakazało wycinki w okresie lęgowym ptaków, czyli od 1 marca do 31 sierpnia.

„Gazeta Wyborcza”

Wiesz do zaścianka?

Największy wpływ na rozwój Polski w 2030 r. mają mieć obszary metropolitarne – wynika z koncepcji zagospodarowania przestrzennego kraju. Przygotował ją resort rozwoju regionalnego, a kilka dni temu trafiła do konsultacji społecznych. Obszary te mają tworzyć wielkie miasta oraz okoliczne miejscowości i wsie, gdzie wciąż zwiększa się koncentracja ludności. W 2030 r. ma ich powstać dwanaście. Warszawa, Katowice, Kraków, Trójmiasto, Poznań, Wrocław, Bydgoszcz i Toruń, Szczecin, Lublin, Białystok oraz Rzeszów. Pozostałe miasta wojewódzkie oraz te większe mają tworzyć regionalne ośrodki rozwoju. Centrami obszarów wiejskich, pozametropolitarnych, ma stać się 150 miast powiatowych. Będą one zapewniać jednolity standard dostępu do podstawowych usług publicznych w zakresie edukacji, zdrowia, transportu publicznego, wyposażenia w infrastrukturę wodno-kanalizacyjną, komunikacyjną, bezpieczeństwa itp. – *Wizja nakreślona w koncepcji jest nieco szokująca dla mieszkańców obszarów peryferyjnych. Czy wsie mają stać się skansenem i sypialnią dla osób pracujących w miastach oraz emerytów?* – pyta Marek Wójcik ze Związku Powiatów Polskich.



fol. Elżbieta Przyłuska

„Rzeczpospolita”

PRENUMERATA

„Przeglądu Pożarniczego”
i „Dziennika Urzędowego Komendy Głównej
Państwowej Straży Pożarnej”

Zamówienia na prenumeratę „Przeglądu Pożarniczego” oraz „Dziennika Urzędowego KG PSP” przyjmuje Centrum Usług Wspólnych ul. Powiśńska 69/71, 02-903 Warszawa. Zamówienia (proszę podać w nich nazwę, adres i NIP zamawiającego) można składać:

- faksem: 22 694 60 48
- e-mailem: wydawnictwa@cuw.gov.pl
- poprzez stronę internetową:
www.wydawnictwa.cuw.gov.pl

Numer konta bankowego: Bank Handlowy SA
36 1030 1508 0000 0008 1566 3012

Cena rocznej prenumeraty w 2011 r.: „Przeglądu Pożarniczego” – 120 zł, „Dziennika Urzędowego KG PSP” – 107 zł

Cena egz. „Przeglądu Pożarniczego” – 10 zł
Cena egz. „Dziennika Urzędowego KG PSP”
będzie uzależniona od jego objętości

Reklama w „Przeglądzie Pożarniczym”

Szczegółowych informacji o cenach i o rozmiarach modułów reklamowych udzielamy telefonicznie pod numerem 22 523 33 06 oraz na stronach serwisu internetowego: www.ppoz.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redakcji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Prosimy o nadsyłanie materiałów w wersji elektronicznej. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń oraz reklam i nie zwraca materiałów niezamówionych.

Opracowanie techniczne, druk: Centrum Usług Wspólnych – Wydział Wydawnictw i Poligrafii, ul. Powiśńska 69/71, 02-903 Warszawa, tel. 22 694 67 52, faks 22 694 62 06; www.cuw.gov.pl, e-mail: wydawnictwa@cuw.gov.pl
Nakład 4000 egz.

W łopocie flag

Kancelaria Prezesa Rady Ministrów zamówiła nowe flagi wszystkich krajów Unii Europejskiej oraz samej Unii. W sumie 67 flag o wymiarach 112 x 180 cm za 27 tys. zł. Będą eksponowane m.in. podczas naszej prezydencji w UE, którą przejmujemy w lipcu tego roku. Przy doborze odcieni krawcowe mają się kierować sugestiami Biblioteki Londyńskiego Instytutu Flag.

„Polityka”

Gołe stopy na złodzieja

Funkcjonariusze Policji załżą się na półbuty na sezon letni. Są ciężkie i odparzają stopy. Mówią o nich „buty z gumy” lub „buty z ce raty”, choć faktycznie wykonane są z licowej

skóry bydlęcej. Przekazano do nich policjantom skarpetki z naturalnych włókien, a dodatkowo w rozmiarach dziecięcych. Wielu funkcjonariuszy w ogóle ich nie odebrało. Przetarg na buty przeprowadzono na przełomie 2009 i 2010 r. Dostawcę wyłoniono na podstawie aukcji elektronicznej, w której decydującym kryterium była cena. W ten sposób Komenda Główna Policji zakupiła 30 tys. par półbutów. Z kolei 33 tys. par skarpet letnich i 33 tys. par skarpet zimowych zakupiono w 2009 r., także po przetargu. Specyfikacja techniczna, na podstawie której dokonano zakupu półbutów i skarpet, została opracowana przez Instytut Technologii Bezpieczeństwa Moratex.

„Dziennik. Gazeta Prawna”

WAŻNE KOLOROWE KARTKI

Helena Hatka, wojewoda lubuski, w rozmowie z „Gazetą Lubuską”:

– Obrona cywilna – to się kojarzy z czymś starym, przestarzałym, jakby z innej epoki?

– Oj nie. To zupełnie błędne przekonanie. Obrona cywilna to ważny system, którego celem jest ochrona ludzi. Ale nie tylko. System ochrania również zakłady pracy i urzędnicy użyteczności publicznej. Dba o zabezpieczenie dóbr kultury. Ważnym zadaniem jest ratowanie i udzielanie pomocy poszkodowanym w czasie wojny oraz współdziałanie w zwalczaniu skutków klęsk żywiołowych lub katastrof. Doskonałym przykładem jest np. powódź, która nawiedziła nasz region. Z magazynów obrony cywilnej dowożono na wały worki na piasek. Dla osób ewakuowanych zorganizowano łóżka. [...]

– Jednym z zadań [obrony cywilnej] jest powszechna samoobrona, na czym ona polega?

– Przygotowanie do powszechnej samoobrony ludności jest przedsięwzięciem ważnym, ale sprawiającym wiele kłopotów organizacyjnych i finansowych. Termin „samoobrona” jest przez niektóre osoby opacznie rozumiany. Kojarzony wyłącznie z samodzielnym broniem się, zdaniem tylko na własne siły, co jest oczywiste w chwili zagrożenia. Każda osoba, która kiedykolwiek znalazła się w krytycznej sytuacji i wyciągnęła z niej wnioski, takich wątpliwości nie będzie miała. Nie musimy być mądrzy tylko po szkodzie.

– A czy to nie jest rolą państwa?

– Jeszcze niedawno panowało przekonanie, że za bezpieczeństwo odpowiadało państwo, a rolą obywateli było stosowanie się do poleceń odpowiedzialnych za bezpieczeństwo służb. Po przemianach upadły nakazy i zalecenia, a nastąpiły czasy racjonalnego działania. Rola obecnych organów władzy nie jest wcale mniejsza niż w przeszłości, a obywatele coraz częściej przejmują współodpowiedzialność za los własny i otoczenia, szczególnie w sytuacjach kryzysowych. Co wydaje się oczywiste i naturalne. [...]

– Udaje się wpłynąć na to, żeby ludzie pamiętali o zagrożeniach?

– W naszym województwie dużo się mówi i robi w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa jego mieszkańcom. Pewne formy powszechnej samoobrony i wzajemnej pomocy zaczynają się już same wykształcać na obszarach doświadczonych skutkami chociażby klęsk żywiołowych. Szczególnie widoczne było to podczas ubiegłorocznej powodzi. W województwie wydajemy wiele folderów, ulotek, plakatów i instrukcji zachowań w różnych sytuacjach – te kolorowe kartki z najistotniejszymi wiadomościami odgrywają dzisiaj bardzo istotną rolę w przygotowaniu lokalnej społeczności do

POGLĄDY i OPINIE

umiejętnego zachowania się w warunkach zagrożających życiu i zdrowiu.

CO Z ODPADAMI?

O gospodarce odpadami, w tym niebezpiecznymi, na łamach „Przeglądu Obrony Cywilnej” wypowiadają się przedstawiciele samorządów:

Witold Danilkiewicz, zastępca dyrektora Wydziału Zarządzania Kryzysowego i Ochrony Ludności w Urzędzie Miasta Szczecina: [...] opracowaliśmy aneks funkcyjny do planu reagowania kryzysowego w zakresie postępowania z materiałami i substancjami chemicznymi nieemitującymi promieniowania jonizującego, których niepożądana obecność, niewłaściwe przechowywanie lub wykorzystanie może być przyczyną zagrożenia życia i zdrowia ludzi oraz negatywnie wpływać na środowisko. Aneks odnosi się do zagrożeń lub zdarzeń z udziałem środków niebezpiecznych, mających charakter katastrofy naturalnej, awarii technicznej, w tym poważnej awarii, a także sytuacji naruszającej stan bezpieczeństwa i porządku publicznego, których rozmiar i skutki nie determinują konieczności wprowadzenia stanu klęski żywiołowej. Rozstrzygnięcia zawarte w aneksie odnoszą się także do środków niebezpiecznych powstałych lub będących pozostałością po likwidacji skutków poważnych zdarzeń. Sposób postępowania w obliczu sytuacji niebezpiecznych z udziałem substancji promieniotwórczych na obszarze miasta reguluje „Plan postępowania awaryjnego w przypadku zdarzeń radiacyjnych”, stanowiący aneks funkcyjny do wojewódzkiego planu reagowania kryzysowego. Nie obejmuje on zdarzeń z udziałem środków niebezpiecznych pochodzenia wojskowego, których usuwanie i likwidacja odbywa się według procedur opracowanych przez Siły Zbrojne RP i realizowanych przez patroli oczyszczania terenu.

Jerzy Wysocki, burmistrz Milanówka: Darmowe wywożenie śmieci segregowanych przez mieszkańców trwa w naszym mieście już od 15 lat. Rozwiązanie to wpisuje się w koncepcję uczynienia z Milanówka miasta ogrodu. Założono, że skoro Milanówek ma być wizytówką ład i porządku, każdy mieszkaniec powinien dbać o czystość zarówno w mieście, jak i na swojej posesji. Od dziesięciu lat organizujemy konkursy ekologiczne, także dotyczące segregowania odpadów. W ubiegłym roku odbyła się uroczysta, dziesiąta już edycja tego konkursu.

Od pewnego czasu rosną ceny wywozu śmieci, w stosunku do poziomu sprzed kilku lat różnica jest niemal pięciokrotna. Zdecydowaliśmy jednak, że skoro wybrano zrównoważony, proekologiczny kierunek rozwoju, to miasto powinno wziąć koszty wynikające z podwyżek na siebie. Mieszkańcy segregujący odpady nadal nie płacą za wywóz śmieci.

POMOC OSIEROCONYM

Irena Zając, prezes Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach, w rozmowie z magazynem „Policja 997”:

– Ginie policjant. Co się wtedy dzieje? W którym momencie wkracza fundacja?

– Zaraz po śmierci policjanta fundacja w zasadzie się nie włącza. Bierzymy udział w pogrzebach, i to też nie zawsze. W tym momencie nie ma potrzeby naszej pomocy. Wdowa jest w głębokiej żałobie i my w nią nie ingerujemy. Pierwszy nasz ruch to oferta wyjazdu wakacyjnego dla dzieci i mamy. Zwykle jednak wdowy nie korzystają z takiej propozycji, bo to za wcześnie. Dopiero po ładnych paru miesiącach, kiedy trochę okrzepną, zaczynają myśleć o sprawach dnia codziennego. Oczywiście na najbliższe święta idzie od nas paczka, wdowa dowiaduje się, że jest taka instytucja. A potem jest nasza normalna pomoc. Jeżeli potrzeba, udzielamy zapomóg socjalnych, bo bywa, że wdowa zostaje z kredytem albo ma inne kłopoty finansowe. [...]

– Mówimy tylko o mamach sierot. A czy wśród podopiecznych fundacji nie ma tatuśców?

– Nasze doświadczenie pokazuje, że kiedy ginie mama policjantka, opiekę wcześniej czy później przejmują dziadkowie. I im, jeśli jest taka potrzeba, oczywiście pomagamy. Jeśli mają dochody rzędu 800-1000 złotych, jasne, że sami sobie nie poradzą. Kiedy trzeba pomóc remontować dom, pomagamy. Jak po ostatnich powodziach. Na szczęście nikt z naszych podopiecznych nie stracił domu, ale podtopienia i zniszczenia były.

– Największe sukcesy fundacji?

– Wszystkie dzieci się uczą. Wiedzą, że mogą liczyć na naszą pomoc na przykład w czasie studiów. O stypendia dla sierot uczących się w szkołach ponadgimnazjalnych zabiegaliśmy parę lat, ale stypendia są i to nasza wielka satysfakcja. Mamy też studiujące mamy, które podnoszą swoje kwalifikacje. To może sztucznie zabrzmieć, ale naprawdę fundacyjne środowisko jest jak wielka rodzina. Nasze dzieciaki się znają, kontaktują się ze sobą i z nami. To jest ponad 200 rodzin, ponad 300 dzieci młodszych i starszych. Wśród nich mamy stypendystów, nawet trzech uczelni w Czechach.

Zmiany kadrowe

▶ Minister SWiA Jerzy Miller podczas pobytu na Lubelszczyźnie wizytował WCPR, gdzie spotkał się z kadrą kierowniczą KW PSP, strażakami pełniącymi służbę w WSKR i Miejskim Stanowisku Kierowania PSP w Lublinie oraz z dyspozytorami pogotowia ratunkowego. Lubelski komendant wojewódzki PSP st. bryg. Tadeusz Milewski zaprezentował gościom stan budowy systemu powiadamiania ratunkowego w województwie lubelskim.

▶ Komendant główny PSP gen. brygadier Wiesław Leśniakiewicz gościł przedstawicieli Szwedzkiej Agencji Zarządzania Kryzysowego (MSB), zajmującej się wspieraniem i wzmocnieniem społecznych zdolności zapobiegania kryzysom, przygotowania do nich i reagowania na nie. W spotkaniu uczestniczyli również goście z innych instytucji zajmujących się w Polsce tematyką zarządzania kryzysowego, ratownictwa, ochrony ludności i pomocy humanitarnej. Szczególną uwagę poświęcono rozwiązaniom w obszarze bezpieczeństwa wdrożonym w obu krajach, wskazano też możliwości współpracy instytucji polskich z MSB.

▶ W KG PSP podpisane zostało porozumienie ustanawiające partnerstwo na rzecz projektu „Wyszkolona, skuteczna i efektywna służba na straży sprawnego i bezpiecznego państwa”. Podpisali je partnerzy realizujący projekt, tj. KG PSP, SGSP, KW PSP w Warszawie i KW PSP w Łodzi. Projekt realizowany będzie w latach 2011-2013, a jego całkowita wartość to 4 361 986 zł.

▶ W Ośrodku Szkoleniowo-Wypoczynkowym „Knieja” w Rajgrodzie odbyły się II Polsko-Norweskie Warsztaty Ratownicze realizowane w ramach projektu „Najlepsze praktyki. Transfer wiedzy pomiędzy polskimi i norweskimi służbami ratowniczymi” przy wsparciu udzielonym przez Norwegię. Omawiano zagadnienia z zakresu ratownictwa technicznego, chemiczno-ekologicznego oraz taktyki działań na akwenach. Sympozjum stanowiło okazję do wymiany doświadczeń i rozpowszechnienia wiedzy nabytej podczas szkoleń w Norwegii przez podlaskich strażaków.

▶ Sekretarz stanu Tomasz Siemioniak podpisał rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji w sprawie szczegółowych zasad organizacji Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego (KSRG).

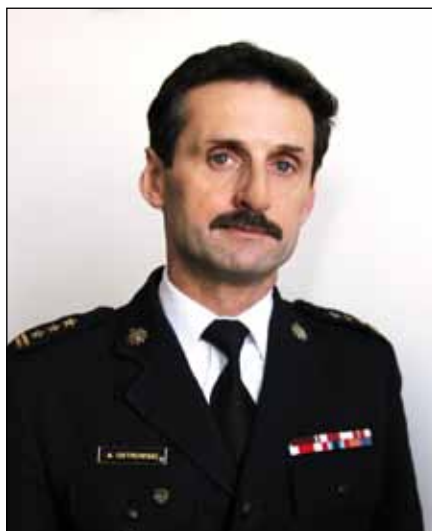
ST. BRYG. ANDRZEJ SZCZEŚNIAK został powołany 23 lutego na stanowisko dolnośląskiego komendanta wojewódzkiego PSP. Zastąpił on st. bryg. Jarosława Wojciechowskiego, który zrezygnował z tej funkcji po objęciu mandatu poselskiego.

We wrześniu 1979 r., po ukończeniu Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej w Warszawie i uzyskaniu tytułu inżyniera pożarnictwa, Andrzej Szczesniak podjął służbę w Zawodowej Straży Pożarnej w Oleśnicy na stanowisku inspektora.

Od kwietnia 1980 r. związany był z Komendą Wojewódzką Straży Pożarnych we Wrocławiu, gdzie zajmował kolejne wyższe stanowiska służbowe, m.in. oficera, starszego oficera, zastępcy naczelnika i naczelnika wydziału. 1 marca 2006 r. został powołany na stanowisko zastępcy komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej we Wrocławiu.

Jest absolwentem podyplomowego studium profilaktyki pożarowej w SGSP, odbył również podyplomowe studia w zakresie zarządzania jednostkami gospodarczymi na Uniwersytecie Wrocławskim. W 1996 r. uzyskał w SGSP tytuł magistra inżyniera pożarnictwa.

ST. BRYG. ANTONI OSTROWSKI 25 lutego objął stanowisko podlaskiego komendanta wojewódzkiego PSP. Zastąpił bryg. Jana Gradkowskiego, który przeszedł na zaopatrzenie emerytalne.



fol. Tomasz Gierasimuk

Antoni Ostrowski z ochroną przeciwpożarową związany jest od 1981 r. – wtedy rozpoczął studia w Wyższej Oficerskiej Szkole Pożarniczej w Warszawie. Mury warszawskiej SGSP opuścił w 1986 r., uzyskując tytuł magistra inżyniera po-



fol. Lech Lewandowski

St. bryg. Andrzej Szczesniak, pełniąc służbę na różnych stanowiskach kierowniczych, dał się poznać jako funkcjonariusz umiejący kierować zespołami ludzkimi, tak podczas akcji, jak i w zakresie organizacji działalności ratowniczo-gaśniczej. Aktywnie uczestniczy w pracach nad poprawą sprawności krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego na szczeblu wojewódzkim.

Podczas powodzi, która dotknęła województwo dolnośląskie w 2010 r., brał czynny udział w akcji przeciwpowodziowej, zwalczaniu skutków kataklizmu, a także kierował działaniami ratowniczymi, m.in. w rejonie Bogatyni, Radomierzyc i Zgorzelca.

zarnictwa. Po ukończeniu nauki podjął służbę w Komendzie Rejonowej Straży Pożarnych w Białymstoku, na stanowisku oficera. Bezpośredni udział w działaniach ratowniczych pogłębiał jego zainteresowanie problematyką operacyjną i rozwijał umiejętności dowódcze. W 1990 r. awansował na stanowisko zastępcy komendanta rejonowej straży pożarnych w Białymstoku.

Z chwilą powstania Państwowej Straży Pożarnej objął stanowisko dowódcy jednostki ratowniczo-gaśniczej. Angażował się w promowanie ochrony przeciwpożarowej wśród młodych pokoleń, mając na uwadze edukację w dziedzinie profilaktyki pożarowej oraz bezpiecznego zachowania się w obliczu zagrożeń. W 2008 r. odbył studia podyplomowe w zakresie zarządzania bezpieczeństwem publicznym.

10 marca 2009 r. został przeniesiony do służby w Komendzie Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Białymstoku. Pozostając na jej etacie, 20 marca tego samego roku objął stanowisko zastępcy dyrektora Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim w Białymstoku. Od kwietnia 2010 r. do 24 lutego br. zastępca komendanta wojewódzkiego PSP w Białymstoku.



foto: archiwum Wydziału Prasowego Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy

Hanna Gronkiewicz-Waltz, prezydent Warszawy: *Życzyłabym sobie, aby wszystkie służby na co dzień, a nie tylko w obliczu zagrożenia pracowały w jednym miejscu. Stąd koncepcja utworzenia Centrum Bezpieczeństwa m.st. Warszawy z Zintegrowanym Stanowiskiem Koordynacji i Reagowania, które powstaje w naszym mieście. Zgodnie z założeniami będzie ono integrować i koordynować w jednym miejscu pracę służb odpowiedzialnych za zapewnienie bezpieczeństwa na terenie miasta tj.: Policji, straży pożarnej, pogotowia ratunkowego, Straży Miejskiej oraz Centrum Zarządzania Kryzysowego.*

Przygotowani na zagrożenia

Pani prezydent, przyroda w ubiegłym roku naszego kraju nie rozpieszczała. Warszawa na szczęście udało się nie podzielić losu Sandomierza czy innych miast, które zostały doświadczane przez powódź.

– Do tej pory Wisła szczęśliwie oszczędzała Warszawę. Jednak szczęściu, szczególnie w tym zakresie, trzeba było pomóc. W związku z obawami dotyczącymi powodzi roztopowej jeszcze na początku lutego zwołałam w trybie natychmiastowym posiedzenie Zespołu Zarządzania Kryzysowego Miasta Stołecznego Warszawy. Poświęcone było ono zagrożeniu powodzią oraz przygotowaniu służb, straży oraz struktur zarządzania kryzysowego do reagowania na wypadek jej wystąpienia.

Jak z perspektywy czasu ocenia pani działania służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo miasta, ich współpracę, koordynację działań? Jakie ma pani przemyślenia i wnioski na przyszłość dotyczące zarządzania miastem w czasie sytuacji kryzysowych? Co trzeba zmienić, usprawnić?

– W obliczu zagrożenia powodziowego związanego z przejściem fal wezbraniowych w maju i czerwcu ubiegłego roku wszystkie podmioty na bieżąco bardzo ściśle ze sobą współpracowały. Poszczególne służby działały wspólnie zarówno w terenie, jak i w Sztabie Kryzysowym m.st. Warszawy, stanowiącym za-

plecze robocze dla Zespołu Zarządzania Kryzysowego stolicy.

Życzyłabym sobie, aby wszystkie te służby na co dzień, nie tylko w obliczu zagrożenia pracowały w jednym miejscu. Stąd koncepcja

Hanna Gronkiewicz-Waltz urodziła się w Warszawie. W 1975 r. ukończyła studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim. W 1981 r. obroniła pracę doktorską i uzyskała tytuł doktora nauk prawnych. W 1989 r. była ekspertem Sejmu i Senatu w zakresie prawa administracyjnego, gospodarczego i bankowego. W 1993 r. otrzymała tytuł doktora habilitowanego na podstawie książki pt. „Bank Centralny – od gospodarki planowej do rynkowej”.

W latach 1992-2000 r., będąc prezesem Narodowego Banku Polskiego, przeprowadziła m.in. denominację złotego oraz doprowadziła do upłynnienia jego kursu.

W latach 2001-2005 była wiceprezesem Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju. Obecnie jest profesorem Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Posłanka na Sejm RP oraz przewodnicząca Komisji Skarbu Państwa (2005-2006). Od czerwca 2006 r. pełni funkcję wiceprzewodniczącej Platformy Obywatelskiej. Brała udział w wielu międzynarodowych konferencjach. Jest autorką ponad 40 publikacji naukowych, w tym podręczników i monografii.

Po raz pierwszy na stanowisko prezydenta m.st. Warszawy została wybrana w listopadzie 2006 r. 21 listopada 2010 r. w walce o reelekcję zdobyła 53,67 proc. głosów i objęła ten urząd po raz drugi.

utworzenia Centrum Bezpieczeństwa m.st. Warszawy z Zintegrowanym Stanowiskiem Koordynacji i Reagowania (ZSKiR), które powstaje w naszym mieście. Zgodnie z założeniami będzie ono integrować i koordynować w jednym miejscu pracę służb odpowiedzialnych za zapewnienie bezpieczeństwa na terenie m.st. Warszawy, tj.: Policji, straży pożarnej, pogotowia ratunkowego, Straży Miejskiej oraz Centrum Zarządzania Kryzysowego. Budowane stanowisko zostanie włączone do ogólnokrajowego systemu powiadamiania ratunkowego, odbierającego i obsługującego zgłoszenia kierowane na europejski numer 112. Zadania systemu na terenie miasta (i docelowo powiatów ościennych) będą wykonywane przez Centrum Powiadamiania Ratunkowego (CPR), stanowiące element Zintegrowanego Stanowiska Koordynacji i Reagowania. 12 lipca ubiegłego roku wojewoda mazowiecki w drodze porozumienia powierzył prezydentowi miasta stołecznego Warszawy zadanie zorganizowania Centrum Powiadamiania Ratunkowego Warszawa (CPR Warszawa). ZSKiR znajdzie swoją siedzibę w budynku przy ul. Młynarskiej 43/45, gdzie, korzystając ze wspólnych urządzeń i systemów zapewniających bezpieczeństwo i ciągłość działania, będą funkcjonowały następujące podmioty: Biuro Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Urzędu m.st. Warszawy, Straż Miejska m.st. Warszawy oraz Zakład Obsługi Systemu Monitoringu. Z uwagi na swoją funk-

cję w systemie bezpieczeństwa miasta obiekt ten stanie się Centrum Bezpieczeństwa m.st. Warszawy.

Zatem usprawnienia, o które pani pyta, staramy się wprowadzać w wyniku bieżących analiz, nie tylko w obliczu nadchodzącego zagrożenia.

Proszę powiedzieć, jak układa się współpraca miasta z Państwową Strażą Pożarną?

– Możemy mówić o kilku płaszczyznach tej współpracy: w procesie planistycznym, operacyjnym, decyzyjnym, jak również finansowym.

Etap planistyczny to dokonywanie bieżących uzgodnień oraz wspólne tworzenie procedur. Współpraca operacyjna ma miejsce nie tylko podczas realnych zdarzeń, doskonalimy ją podczas ćwiczeń, w których uczestniczy wiele podmiotów, w tym służb. Miasto odgrywa tu rolę koordynatora, przekładając wnioski z tych manewrów na doskonalenie procedur.

Wymiar decyzyjny tej współpracy to wspólne działania Zespołu Zarządzania Kryzysowego m.st. Warszawy, którego jestem szefem, i komendanta miejskiego Państwowej Straży Pożarnej, stałego członka tego zespołu. Podczas posiedzeń zespołu odbywających się w trybie zwyczajnym ma on możliwość przedstawienia pozostałym jego członkom punktu widzenia straży pożarnej na poszczególne aspekty zarządzania kryzysowego, zaś na posiedzeniach w trybie nadzwyczajnym – podczas realnych zdarzeń – wpływa na wypracowanie decyzji i sposobu postępowania pozostałych podmiotów biorących udział w przeciwdziałaniu zagrożeniom i usuwaniu ich skutków.

Miasto wspiera stołecznych strażaków, jeśli chodzi o finanse potrzebne na budowę czy rozbudowę jednostek, zakup bardzo drogiego sprzętu czy na przykład zakup psów pracujących w grupach poszukiwawczo-ratowniczych.

Od lat dofinansowujemy Komendę Miejską PSP. Dlaczego? Wszystkim mieszkańcom Warszawy trzeba zapewnić bezpieczeństwo i ja, jako przedstawiciel samorządu, czuję się za to odpowiedzialna. Finansowanie straży pożarnej z budżetu państwa jest pochodną liczby zameldowanych mieszkańców – w przypadku Warszawy liczba ta wynosi ok. 1,7 mln. W rzeczywistości jednak stolicę zamieszkuje i każdego dnia odwiedza znacznie więcej osób. Są wśród nich studenci, turyści i ci, którzy przyjeżdżają tu w celach zarobkowych. Stąd tak silne nasze wsparcie finansowe (i nie tylko) dla warszawskich strażaków. Kupujemy niezbędny sprzęt, dofinansowujemy inwestycje, w szczególności budowę nowych strażnic. Corocznie wspieramy finansowo także trzy ochotnicze straże pożarne – w Ursusie, Wesołej i Starej Miłosnej – na łączną kwotę około 830 tys. zł. Łączy nas troska i dbałość o bezpieczeństwo mieszkańców stolicy.

Proszę zatem wymienić najważniejsze z punktu widzenia władz miasta inwestycje służące poprawie bezpieczeństwa.



Samorząd warszawski dofinansowuje Państwową Straż Pożarną w Warszawie od 1999 r. i przeznaczył na ten cel w latach 1999-2010 w sumie około 120,5 mln zł. Na rok 2011 w budżecie miasta zarezerwowaliśmy na ten cel około 7 mln zł. Corocznie dofinansowujemy również trzy ochotnicze straże pożarne – w Ursusie, Wesołej i Starej Miłosnej – na łączną kwotę około 830 tys. zł.



– W kontekście licznych akcji ratowniczych, których jesteśmy świadkami niemal każdego dnia, przekonujemy się, ile znaczy dobre wykształcenie strażaków-ratowników i sprawny, nowoczesny sprzęt. Dlatego naszym celem jest inwestowanie w poprawę standardów strażackiej służby. Finansujemy lub współfinansujemy budowę nowych siedzib jednostek ratowniczo-gaśniczych, wyposażamy je w profesjonalny, najnowocześniejszy sprzęt. Ponosimy częściowo także koszty ich funkcjonowania.

W ostatnich latach do dyspozycji warszawskich strażaków oddane zostały dwie nowe strażnice – przy ul. Czarodzieja i ul. Młodzieńczej. Inną dużą inwestycją jest Centrum Bezpieczeństwa m.st. Warszawy, o którym już wspominałam. Niewątpliwie usprawni ono współdziałanie poszczególnych służb.

Jakie kwoty miasto przeznacza rocznie na wsparcie PSP?

– Samorząd warszawski dofinansowuje Państwową Straż Pożarną w Warszawie od 1999 r. i przeznaczył na ten cel w latach 1999-2010 w sumie około 120,5 mln zł. Wysokość →

Stolica nie żałuje grosza

Dofinansowanie warszawskiej Komendy Miejskiej PSP w latach 2007–2010 przez m.st. Warszawę wyniosło 63 679 858 zł.

Kwota ta została wykorzystana m.in. na zakup:

- samochodów specjalistycznych, w tym: dwóch drabino-podnośników, pięciu ciężkich samochodów ratowniczo-gaśniczych, ciężkiego samochodu ratownictwa technicznego z wyposażeniem ratowniczym, pięciu lekkich samochodów rozpoznawczo-ratowniczych do wspomaganie działań grup ratowniczych, dwóch samochodów pod zabudowę pojazdu ratownictwa wysokościowego oraz pojazdu dowodzenia i łączności, trzech samochodów techniczno-rozpoznawczych z wyposażeniem, czterech samochodów rozpoznawczo-operacyjnych;
- kontenerów z wyposażeniem, w tym: nośnika kontenerowego oraz kontenera oświetleniowego wraz z wyposażeniem do oświetlenia terenu akcji ratowniczych, kontenera kwatermistrzowskiego do logistycznego zabezpieczenia działań ratowniczych

z wyposażeniem dla 60 osób poszkodowanych, kontenera pod zabudowę agregatu proskowego GP-3000 do gaszenia cieczy i gazów palnych, kontenera z wymiennym sprzętem przeciwpożarowym;

- dwóch zestawów sprzętowych do akcji przeciwpożarowych, składających się z: dwóch zautomatyzowanych ładowarek do piasku, agregatów zasilających, podajników taśmowych piasku, minikoparki – do wykonywania prac ziemnych i wspierania obsługi urządzenia do napelniania worków z piaskiem, czterech quadów z przyczepami;
- 374 tys. worków do piasku;
- ośmiu pomp pożarniczych;
- trzydziestu rolek folii do umacniania wałów;
- pięciu rolek geowłókny;
- namiotu sztabowego z wyposażeniem logistycznym;
- piętnastu radiotelefonów przenośnych z wyposażeniem.

Na nagrody dla wyróżniających się funkcjonariuszy KM PSP przeznaczono 2 304 682 zł.



foto: Jerzy Linder



fot. Jerzy Linder

//////////
 Naszym celem jest inwestowanie w poprawę standardów strażackiej służby. Finansujemy lub współfinansujemy budowę nowych siedzib jednostek ratowniczo-gaśniczych, wyposażamy je w profesjonalny, najnowocześniejszy sprzęt. Ponosimy częściowo także koszty ich funkcjonowania. W ostatnich latach do dyspozycji warszawskich strażaków oddane zostały dwie nowe strażnice – przy ul. Czarodzieja i ul. Młodzieńczej.

//////////

→ kwot dofinansowania Komendy Miejskiej PSP m.st. Warszawy w poszczególnych latach jest różna i zależy od bieżących możliwości finansowych m.st. Warszawy oraz najważniejszych potrzeb zgłoszonych przez KM PSP. Na rok 2011 w budżecie miasta zarezerwowaliśmy około 7 mln zł.

Jakie zakupy, jeśli chodzi o wsparcie PSP, planuje miasto w najbliższym czasie?

– Mając na uwadze zapewnienie bezpieczeństwa mieszkańcom, turystom i gościom oraz zabezpieczenie rozgrywek Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej Euro 2012, w 2011 r. zaplanowaliśmy zakupy dla Komendy Miejskiej PSP m.st. Warszawy na kwotę około 4 mln zł. W ramach tych środków zakupimy m.in. żuraw samojezdny, kontener dekontaminacyjny oraz łódź ratowniczą.

Czy w planach inwestycyjnych jest miejsce na budowę lądowiska w centrum miasta, z którego służby mogłyby korzystać na przykład podczas ewakuacji większej grupy ludzi?

– Nie ma takich planów po stronie miasta. W Śródmieściu funkcjonuje lądowisko, z którego korzystały już służby ratunkowe. Od wielu lat śmigłowce ratownicze przyjmują na swoim terenie trzy warszawskie szpitale, a na obszarze miasta zlokalizowane są dwa lotniska – jedno międzynarodowe, a drugie stanowiące bazę dla śmigłowcowych służb ratowniczych i porządku publicznego.

Obecnie w ramach systemu Państwowego Ratownictwa Medycznego trwają prace mające na celu stworzenie pozostałym szpitalom, ad-

ministrowanym przez różne organy założycielskie i prowadzącym szpitalne oddziały ratunkowe, możliwości przyjmowania śmigłowcowych zespołów ratownictwa medycznego HEMS.

W jaki sposób Warszawa szykuje się do ważnych wydarzeń, które będą miały miejsce w tym i przyszłym roku w stolicy? Mam tu na myśli prezydencję naszego kraju w UE czy przyszłoroczne mistrzostwa Europy w piłce nożnej.

– Przygotowania do Euro 2012 w Warszawie rozpoczęły się już w 2006 r. Właśnie wtedy przygotowana została pierwsza „Koncepcja zapewnienia bezpieczeństwa podczas Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej Euro 2012 rozgrywanych na terenie miasta stołecznego Warszawy w 2012 r.”. Materiał ten został wykorzystany w procesie wyboru państw gospodarzy turnieju. W latach 2009-2010 w ramach powołanego przez prezydenta m.st. Warszawy zespołu ds. przygotowania Warszawy do organizacji turnieju przygotowano we współpracy z Policją, Państwową Strażą Pożarną i Strażą Miejską m.st. Warszawy zintegrowaną koncepcję bezpieczeństwa. 28 maja 2010 r. została ona przyjęta do realizacji przez komitet wykonawczy Zespołu Organizacyjnego m.st. Warszawy ds. Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej w 2012 r. Wymienione wyżej służby wchodzić też w skład powołanego przez dyrektora Biura Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Zespołu ds. Bezpieczeństwa. Podstawą sprawnego i bezpiecznego przebiegu Euro 2012 będzie stworzenie przyjaznej dla wszystkich uczestników turnieju przestrzeni publicznej. Zadanie to obejmuje w pierwszym rzędzie

stworzenie niezbędnej infrastruktury transportowej, odpowiedniej bazy noclegowej, zapewnienie bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz zagwarantowanie ciekawego programu dla kibiców. Warszawa musi być przygotowana na przybycie większej liczby przyjezdnych, z których większość pojawi się w mieście najwcześniej w przededniu meczu i opuści je w dzień lub dwa po jego zakończeniu. Z tego względu dworce kolejowe, autobusowe oraz lotniska muszą zostać dostosowane do przyjęcia w krótkim czasie fali przybywających ludzi. Dla gości poruszających się własnymi samochodami oraz dla kibiców podróżujących autokarami stworzony zostanie system parkingów na obrzeżach miasta, z możliwością bezpośredniej przesiadki do środków komunikacji zbiorowej.

Jeżeli chodzi o prezydencję, to jest to zadanie realizowane przez administrację rządową. Władze Warszawy, przygotowując się do wykonania określonych czynności, współpracują w tej sprawie z organami administracji państwowej i udzielają im pełnego wsparcia i pomocy w realizowanych przedsięwzięciach, m.in. udostępniając własne obiekty. W Warszawie powołano też Zespół ds. Przygotowania Warszawy do Prezydencji, któremu przewodniczy zastępca dyrektora Gabinetu Prezydenta, – a w jego składzie osobowym jest także dyrektor Biura Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego.

rozmawiała Anieszka Wójcik



Unimog. Samochód do zadań specjalnych. Dostępny u wybranych dealerów Mercedes-Benz.

Unimog to wysoce wyspecjalizowany sprzęt o wszechstronnym zastosowaniu. Oferuje możliwości, których nie daje żaden inny pojazd na świecie.

Doskonale sprawdza się w trudnym terenie i w ekstremalnych warunkach.

Jest niezastąpiony w rozmaitych pracach komunalnych (letnie i zimowe utrzymanie dróg), w ratownictwie osób, przy gaszeniu pożarów oraz ciężkich robotach ziemnych.

Unimog to niezawodne wsparcie w każdej sytuacji.

BIAŁYSTOK AUTO IDEA Sp. z o.o.
ul. Narodowych Sił Zbrojnych 9, tel. 85 6623141

KIELCE SCHMIDT POLSKA Sp. z o.o.
ul. Skrajna 80 A, tel. 41 3652100

NOWE SKALMIERZYCE K. KALISZA /OCIAŁ
AUTO PARTNER, JAN GARCAREK I ANDRZEJ GARCAREK Sp. J.
ul. Ostrowska 6, tel. 62 7629200

PIETRZYKOWICE MIROSLAW WRÓBEL Sp. z o.o.
ul. Fabryczna 32, tel. 71 3359898

RZESZÓW SOBIESŁAW ZASADA AUTOMOTIVE Sp. z o.o.
ul. Podwisłocze 38C, tel. 17 8503750

SOSNOWIEC MERCEDES-BENZ SOSNOWIEC Sp. z o.o.
ul. Gottlieba Daimlera 1, tel. 32 3684500

STRASZYN K. GDAŃSKA EUROTRUCK Sp. z o.o.
ul. Starogardzka 24, tel. 58 6922770

SZCZECIN MOJSIUK Sp. J.
ul. Pomorska 88, tel. 91 4808700

WARSZAWA MERCEDES-BENZ WARSZAWA Sp. z o.o.
ul. Inowłodzka 5, tel. 22 3125300



Mercedes-Benz

Realizacja zadań Państwowej Straży Pożarnej dotyczących przeciwdziałania poważnym awariom (w tym przemysłowym) i likwidacji ich skutków wymaga opracowania i wdrożenia określonych procedur postępowania. Tworzy się je na podstawie wiedzy fachowej oraz – co bardzo istotne – doświadczenia. Zapisy tytułu IV (poważne awarie) ustawy z 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska (DzU nr 25, poz. 150 ze zm.) są obszernie i dotyczą wielu zagadnień. Autorzy dokumentów sporządzanych dla zakładów zwiększonego ryzyka (ZZR) oraz zakładów dużego ryzyka (ZDR), a także osoby je oceniające muszą wykazać się specjalistyczną wiedzą z różnych dziedzin. Przydaje się znajomość prawa, organizacji i zarządzania, a także wiedza techniczna – o systemach bezpieczeństwa czy automatyki procesowej. Niezbędna jest orientacja w procesach technologicznych i oczywiście rzetelna znajomość zagadnień prewencji pożarowej oraz zasad prowadzenia działań ratowniczo-gaśniczych.

Mamy nadzieję, że przedstawione w artykule informacje dotyczące postępowania organów PSP po wystąpieniu dwóch przykładowych awarii przemysłowych w ZDR spowodują przynajmniej część czytelników do dyskusji.

Zgodnie z zapisem art. 268 ustawy POŚ „właściwe organy PSP w razie wystąpienia awarii przemysłowej są zobowiązane do:

- 1) podjęcia działań operacyjno-ratowniczych w współpracy z prowadzącym zakład;
- 2) zebrania informacji niezbędnych do dokonania analizy awarii i sformułowania zaleceń dla prowadzącego zakład;
- 3) sprawdzenia, czy prowadzący zakład podjął wszystkie konieczne środki zaradcze;
- 4) opracowania zaleceń dotyczących zastosowania w przyszłości określonych środków zapobiegawczych;
- 5) sprawdzenia, czy prowadzący zakład wdrożył zalecenia właściwego organu PSP”.

Opisane poniżej awarie przemysłowe wystąpiły w zakładach dużego ryzyka (pierwszy z nich nazwijmy zakładem X, a drugi zakładem Y) zlokalizowanych na terenie województwa małopolskiego. Dlatego w myśl zapisu art. 3 pkt 45 lit. b ustawy POŚ organem PSP właściwym do realizacji zadań zawartych w art. 268 był małopolski komendant wojewódzki. Ze zrozumiałych względów informacje dotyczące zakładów, w których doszło do zdarzenia, a także samych instalacji, substancji itd. zostaną podane w sposób ogólny, bez przedstawienia szczegółów mogących umożliwić ich identyfikację. Na początek zapoznajmy się z podstawowymi danymi opisującymi obie awarie.

Co się wydarzyło w zakładach?

Zakład X. Podczas nocnej zmiany roboczej, około 22.30, obsługa instalacji technologicznej

Dwa zdarzenia awaryjne

Przeglądając kolejne egzemplarze „Przeglądu Pożarniczego”, stosunkowo rzadko spotykamy artykuły mówiące o praktycznych sposobach realizacji zadań i obowiązków przypisanych PSP postanowieniami ustawy Prawo ochrony środowiska (art. 268). Postanowiliśmy więc podzielić się z czytelnikami doświadczeniami wypracowanymi w Komendzie Wojewódzkiej PSP w Krakowie.

MARIAN MATUZIK, KRZYSZTOF PETRYNIAK

na jednym z wydziałów stwierdziła niestabilny, czyli niezgodny z ustaleniami technologicznymi, przebieg pracy instalacji – odnotowano znaczne wahania ciśnień roboczych. Pracownicy podjęli więc działania mające przywrócić obowiązujące parametry procesu technologicznego, bez przerywania jego ciągłości. Ponieważ po pewnym czasie wystąpiły kolejne problemy z uregulowaniem ciśnienia gazu w instalacji, podjęto decyzję o odsunięciu z miejsca zagrożenia pracowników i awaryjnym zatrzymaniu instalacji oczyszczania gazu.

Nad ranem, około 4.30, doszło do wybuchu w kominie ciągu technologicznego oczyszczania gazu. Eksplozja nie miała konsekwencji w postaci zdarzenia wtórnego, czyli pożaru, więc działania ratownicze były prowadzone przez służby zakładowe. Nie wzywano jednostek PSP, nie przekazano też zgłoszenia o awarii przemysłowej do Komendy Wojewódzkiej PSP w Krakowie. Komenda została poinformowana o zdarzeniu tego dnia po południu przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Krakowie.

Zakład Y. Na zmianie popołudniowej mistrz zmianowy – pracownik o wieloletnim doświadczeniu – przystąpił do sporządzenia mieszanki substancji chemicznych potrzebnych w dalszym procesie technologicznym. W trakcie tej operacji popełnił błąd, co doprowadziło do zgromadzenia w zbiorniku technologicznym około 8 Mg mieszaniny substancji niebezpiecznych. Powstała mieszanina ze względu na swój skład chemiczny nie nadawała się do dalszego wykorzystania. Pracownik nie powiadomił o zaistniałej sytuacji przełożonych. Podjął decyzję o samowolnym opróżnieniu zbiornika technologicznego z zawartości, przelewając ją do kolejno podstawianych paletopojemników. Zawartość pięciu paletopojemników została

wylana do łapaczki ścieków chemicznych, a pozostałych trzech – rozlana na trawniki w pobliżu wydziału, w większości przy drogach komunikacji wewnętrznej.

Mistrz zmianowy przekazał zmianę roboczą swojemu następcy, nie udzielając mu jakichkolwiek informacji ani o samym zdarzeniu, ani o swoich działaniach. Pracownicy nocnej zmiany wyczuli w rejonie wydziału silny nieprzyjemny zapach. Rozpoczęło się poszukiwanie jego źródła i jeszcze w nocy służby awaryjne zakładu wypompuwały ścieki chemiczne ze studzienki zamkniętej kanalizacji zakładowej.

O świcie stwierdzono, że w paru miejscach na trawnikach znajdują się rozlewiska uwolnionej mieszaniny substancji chemicznej. Została ona zebrana i zmagazynowana jako odpad niebezpieczny, usunięto także skażoną warstwę gleby. W działaniach tych nie brały udziału jednostki PSP.

Z przedstawionych powyżej powodów informacja o zdarzeniu została przez przekazaną do Komendy Wojewódzkiej PSP w Krakowie oraz Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Krakowie dopiero dzień po awarii, po południu.

Schemat postępowania

Jako że w obu przypadkach uzyskane informacje były bardzo nieprecyzyjne, rozpoczęto działania wyjaśniające, zgodnie z wcześniej ustalonym schematem postępowania*.

W pierwszym etapie małopolski komendant wojewódzki PSP polecił pilne przeprowadzenie czynności kontrolno-rozpoznawczych. Miały one doprowadzić do wstępnego ustalenia okoliczności i przebiegu awarii oraz określić charakter zdarzenia, ponieważ nie każde zdarzenie awaryjne w zakładzie przemysłowym wypełnia ustawowe przesłanki poważnej awarii przemy-



foto. Marian Matuzik (4)

słowej zawarte w art. 3 pkt 24 w związku z pkt 23 ustawy POŚ.

Przypomnijmy, że art. 3 pkt 23 opisuje poważną awarię jako „zdarzenie, w szczególności emisję, pożar lub eksplozję, powstałe w trakcie procesu przemysłowego, magazynowania lub transportu, w których występuje jedna lub więcej niebezpiecznych substancji, prowadzące do natychmiastowego postania zagrożenia życia lub zdrowia ludzi lub środowiska lub powstania takiego zagrożenia z opóźnieniem”. Art. 3 pkt 24 jako poważną awarię przemysłową przyjmuje zaś „poważną awarię w zakładzie”.

W obu zakładach czynności kontrolno-rozpoznawcze przeprowadzili przedstawiciele Sekcji Monitorowania i Prognozowania Zagrożeń Wydziału Kontrolno-Rozpoznawczego KW PSP w Krakowie. Zakres ich działań obejmował wstępne ustalanie nieprawidłowości, które przyczyniły się do powstania pożaru oraz okoliczności jego rozprzestrzenienia się, a także rozpoznanie innych miejscowych zagrożeń.

Zawiadomienia o przystąpieniu do czynności zostały doręczone w dniu ich rozpoczęcia, na podstawie art. 23 ust. 7 ustawy o PSP. Na potrzeby tego typu czynności kontrolno-rozpoznawczych opracowano zestaw podstawowych

Zakład X. Wybuch spowodował m.in. uszkodzenia górnej części kominu traktu spalinowego. Komin miał wysokość 20 m. Zerwane zostało około 1/3. Na zdjęciu widok miejsca urwania części kominu



pytań. Strona kontrolowana otrzymała go w pierwszym dniu kontroli. Zestaw ten jest oczywiście modyfikowany, w zależności od charakteru zdarzenia, jego miejsca oraz stopnia szczegółowości uzyskanych wcześniej informacji. W tym przypadku zespół kontrolującego wystosował następujące pytania:

1. Jakiego było miejsce i okoliczności zdarzenia (awarii)?

2. Jak wyglądał przebieg procesu alarmowania i informowania o awarii służb ratowniczych wewnętrznych oraz zewnętrznych?



Zakład X. Widok części instalacji po wybuchu



3. Co było przypuszczalną przyczyną awarii?
4. Które media brały udział w awarii?
5. Jakie są skutki awarii w aspekcie:
 - a) życia i zdrowia pracowników na terenie zakładu oraz poza jego terenem,
 - b) środowiska,
 - c) mienia,
 - d) powstania dodatkowych zagrożeń?
6. Jakie działania podjęli pracownicy, kadra kierownicza oraz jednostki ratownicze w celu ograniczenia rozmiarów i skutków awarii?
7. Czy są dodatkowe informacje mające znaczenie dla prowadzonego postępowania?

To były poważne awarie przemysłowe

W efekcie czynności kontrolno-rozpoznawczych w obu przypadkach ustalono, że zaistniałe zdarzenia wyczerpują znamiona poważnej awarii przemysłowej z kilku powodów.

Zakład X: Substancja (gaz) biorąca udział w awarii miała następujące właściwości fizykochemiczne:

- F + oraz R 12 – produkt skrajnie łatwopalny,
- T – toksyczny,
- R 23 – działający toksycznie przez drogi oddechowe,
- R 48/23 – działający toksycznie przez drogi oddechowe, stwarzający poważne zagrożenie zdrowia w następstwie długotrwałego narażenia.

Do wybuchu doszło w trakcie procesu przemysłowego z udziałem substancji niebezpiecznej. Spowodował on nagle zagrożenie życia lub zdrowia ludzi lub środowiska. Jego konsekwencją były uszkodzenia:

- kominu traktu spalinowego – zerwane zostało około 1/3 wysokości obiektu o wysokości 20 m (górna część), co spowodowało zagruzowanie terenu w promieniu około 20 m,
- rurociągu odciągowego spalin,
- galerii kablowej z kablami sterowniczymi,
- podestów komunikacyjnych biegnących wzdłuż rurociągów,
- kopuły stalowej nagrzewnicy gazu nr 4,
- rurociągów gazu do nagrzewnic i zimnego dmuchu (zagniecenia),
- trasy impulsów sterowniczych AKPiA i mechanizmu kłap regulacyjnych stacji mieszania gazu.

Elementem mogącym pogłębić skutki awarii było miejsce, w którym do niej doszło (teren zurbanizowany, w otoczeniu budynku, rurociągi i instalacje technologiczne). Co więcej, drogą wewnątrzzakładową biegnącą wzdłuż miejsca awarii w normalnym trybie pracy zakładu poruszają się pojazdy i pracownicy.





→ Zakład Y. W wyniku działań pracowników doszło do zdarzenia mającego znamiona emisji, rozumianej jako bezpośrednie wprowadzenie do środowiska wytworów działalności człowieka (substancji niebezpiecznej). Właściwości fizykochemiczne składników mieszanki monomerów wyczerpywały znamiona definicji substancji niebezpiecznej. Były to m.in. następujące substancje: akrylan butylu i metylu, styren, metakrylan metylu. A oto ich podstawowe właściwości:

- F i R 11 – produkt wysoce łatwopalny,
- R 10 – produkt łatwopalny,
- R 22 – szkodliwy po spożyciu,
- R 36/37/38 – drażniący dla oczu, układu oddechowego i skóry,
- R 43 – mogący powodować uczulenie przy zetknięciu ze skórą,
- Xi – drażniący,
- Xn – szkodliwy.

W wyniku awarii doszło do powstania zagrożenia dla życia lub zdrowia ludzi i środowiska, zarówno w czasie przepompowywania substancji niebezpiecznej do podręcznych pojemników (teren instalacji technologicznej powodującej zaliczenie zakładu Y do kategorii ZDR), jak i po jej przedostaniu się do kanalizacji oraz po rozlaniu w pobliżu dróg wewnątrzzakłado-

wych, na których odbywa się przecież ruch pojazdów i pracowników.

II etap postępowania

Po uznaniu obu zdarzeń za poważne awarie przemysłowe małopolski komendant wojewódzki PSP, realizując zapis art. 268 pkt 2, 3 i 4 ustawy POŚ, wydał stosowne decyzje i powołał zespoły robocze do opracowania ich analiz w obu zakładach. W skład zespołów poza pracownikami Sekcji Monitorowania i Prognozowania Zagrożeń Wydziału Kontrolno-Rozpoznawczego KW PSP w Krakowie weszli także przedstawiciele właściwych terytorialnie komend powiatowych (miejskich) PSP. Do zadań zespołów należało między innymi:

1. Przeprowadzenie czynności kontrolno-rozpoznawczych pozwalających na zebranie informacji niezbędnych do wykonania analizy poważnej awarii przemysłowej i sformułowania zaleceń dla prowadzącego zakład.

2. Sprawdzenie, czy prowadzący zakład podjął wszystkie konieczne środki zaradcze.

3. Opracowanie zaleceń dotyczących zastosowania w przyszłości określonych środków zapobiegawczych.

Zebranie niezbędnych informacji, dokumentów oraz ich analiza realizowane były w ramach



Zakład Y. Po awarii pracownik rozlał część substancji niebezpiecznej wzdłuż drogi wewnątrzzakładowej



czynności kontrolno-rozpoznawczych (kontrola zasadnicza). W tym przypadku zastosowano powszechną zasadę zawiadomienia o planowanych czynnościach z siedmiodniowym wyprzedzeniem.

O objętości zgromadzonego materiału niech zaświadczą liczby. W przypadku zakładu X zebrano i przeanalizowano 19 instrukcji technologicznych, awaryjnych itp. przedstawiających przyjęte w nim zasady prawidłowego prowadzenia procesu technologicznego wraz z całością dokumentacji poawaryjnej. Jeśli zaś chodzi o drugi zakład, zbiór ten liczył 15 takich dokumentów. W obu przypadkach analizie poddano również komplet dokumentacji zebranej przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Krakowie**.

Po zakończeniu prac opracowano odrębne analizy zaistniałego zdarzenia awaryjnego, które wraz z kompletem załączników (dokumentacja graficzna, fotograficzna, technologiczna i poawaryjna) przedstawiono do zatwierdzenia małopolskiemu komendantowi wojewódzkiemu PSP.

Ustalona przyczyna awarii

Mechanizm powstania awarii w zakładzie X przedstawiał się następująco. Odplyw gazu w części instalacji technologicznej został ograniczony w wyniku zakłócenia pracy mokrej oraz suchej oczyszczalni gazu. Spowodowało to wzrost ciśnienia gazu gardzielowego w kulminacyjnym momencie do 2,14 bara. Przyczyną powstania oporów przepływu gazu przez oczyszczalnię było zalanie wodą płuczki gazu do ponadnormatywnego poziomu. Doprowadziło to do awaryjnego stanu instalacji i wymusiło na obsłudze postępowanie w sposób nieopisany w instrukcjach.

Z uwagi na wyrównywanie się ciśnień w obszarze dysz i gardzieli obsługa instalacji, obawiając się wybuchowego zapalenia gazu na zestawach dyszowych, które mogło doprowadzić do poważniejszej w skutkach awarii, zdecydowała się na otwarcie zaworu snorth do komina. Wówczas gazy cofnęły się z części instalacji do rurociągu zimnego dmuchu i przez zawór snorth do komina. Powstała mieszanina gazu i powietrza, powodując wybuchowe zapalenie się gazu w kominie.

Kontrola urządzeń oczyszczalni gazu po zatrzymaniu instalacji wykazała ścięcie śrub mocujących wałek z zawradłem kłapy, co spowodowało brak sterowania pływakowej re-

Zakład Y. Paletopojemnik, do którego zebrano substancję niebezpieczną



gulacji poziomu wody w płuczce oraz zmniejszenie odpływu wody chłodzącej z płuczki i w konsekwencji wzrost poziomu wody ponad dopuszczalny górny poziom.

Prawdopodobną przyczyną przyblokowania drugiego ciągu odpływu wody z płuczki było zakleszczenie mechanizmu przeniesienia sterowania z pływaka regulacji poziomu wody w płuczce na klapę regulacyjną poziomu.

Analiza prac obsługi oczyszczalni gazu wykazała zaniedbania w kontroli poziomu wody w płuczce gazu i regulacji przepływu wody przez płuczkę.

W zakładzie Y do poważnej awarii przemysłowej doprowadziło świadome postępowanie pracowników wydziału, chcących zatuszować popełnione błędy w operacji technologicznej.

Zalecenia dla prowadzącego zakład

Po zakończeniu prac zespołów roboczych i zatwierdzeniu analiz zaistniałych awarii małopolski komendant wojewódzki PSP, realizując zapis art. 3 pkt 45 lit. b oraz art. 268 pkt 4 ustawy POŚ, opracował i przedstawił prowadzącym zakłady zalecenia dotyczące zastosowania w przyszłości określonych środków zapobiegawczych.

Dla zakładu X wyglądały one następująco:

1. Przywrócenie do eksploatacji uszkodzonych w wyniku awarii instalacji, ich części i urządzeń powinno być zgodne z obowiązującymi wymaganiami formalnoprawnymi.

2. Należy przeanalizować zasadność wprowadzenia do instalacji oczyszczania gazu automatycznych systemów sterowania i kontroli prawidłowości przebiegu procesu technologicznego, pozwalających m.in. na samoczynną rejestrację parametrów procesu.

3. Należy wprowadzić stosowne zmiany w instrukcjach technologicznych oraz instrukcji przeciwawaryjnej, uwzględniając zdarzenie z niekontrolowanym wzrostem ciśnienia gazu w wybranych elementach instalacji technologicznej.

W celu realizacji obowiązków prawnych zawartych w tytule IV ustawy POŚ dodatkowo należy wprowadzić zmiany uwzględniające całościowość okoliczności związanych z zaistnieniem poważnej awarii przemysłowej. Przede wszystkim zaś:

1. Przeanalizować program zapobiegania awariom i zmienić jego zapisy tak, aby wyeliminować w przyszłości podobne stany awaryjne;

2. Uwzględnić zaistniałą poważną awarię przemysłową oraz inne zdarzenia o podobnym charakterze mające miejsce w obrębie instalacji oczyszczania gazu w raporcie o bezpieczeństwie;

3. Wprowadzić w zapisach wewnętrznego planu operacyjno-ratowniczego oraz wewnętrznych regulacjach prawnych zmiany zasad alarmowania i przekazywania informacji o zdarze-

niach awaryjnych, tak by gwarantowały one pełną i skuteczną realizację zapisu:

a) art. 264 ustawy POŚ, zawierającego obowiązek natychmiastowego powiadomienia o awarii właściwego terytorialnie komendanta wojewódzkiego PSP,

b) art. 9 ustawy z 24 sierpnia 1991 r. o ochronie przeciwpożarowej (DzU z 2009 r. nr 178 poz. 1380), zobowiązującego do przekazania informacji o innym miejscowym zagrożeniu (awarii) jednostce ochrony przeciwpożarowej zabezpieczającej teren zakładu (zakładowej straży pożarnej).

Zakład Y otrzymał następujące zalecenia:

1. Opracowania stosownego materiału szkoleniowego i przeprowadzenia szkoleń całej załogi zakładu, uwzględniających okoliczność zaistniałej awarii, a także pracowników wydziału, na którego terenie doszło do powstania poważnej awarii przemysłowej, dotyczących postępowania podczas sporządzania mieszanek monomerów.

2. Przeanalizowania zapisów instrukcji technologicznych (oraz pozostałych dokumentów techniczno-technologicznych) w celu wprowadzenia ewentualnych zmian uniemożliwiających powstanie w przyszłości zdarzeń o podobnym charakterze (błędne sporządzenie mieszanek monomerów).

3. Rozważenia konieczności zamontowania w instalacji mieszanek monomerów elementów aparatury kontrolno-pomiarowej i automatyki (AKPiA), uniemożliwiających powstanie sytuacji awaryjnej na rurociągach transportujących monomery do mieszalników, w tym M-15, M-16 i M-17.

4. Przeanalizowania programu zapobiegania awariom w celu określenia koniecznych zmian zmierzających do wyeliminowania w przyszłości podobnych stanów awaryjnych.

Jednocześnie zobowiązano prowadzących oba zakłady do sukcesywnego przekazywania informacji o sposobie realizacji przedstawionych zaleceń.

Final

Od 2009 r. na terenie województwa małopolskiego wprowadzono zasadę udziału przedstawiciela Sekcji Monitorowania i Prognozowania Zagrożeń Wydziału Kontrolno-Rozpoznawczego Komendy Wojewódzkiej PSP w czynnościach kontrolno-rozpoznawczych prowadzonych w ZDR przez komendanta powiatowego (miejskiego) PSP (realizacja zapisu art. 269 ustawy POŚ). W ramach tych czynności zostanie sprawdzony sposób realizacji ww. zaleceń dla prowadzących zakłady dużego ryzyka.

Aby zachować kompletność opracowania, należy odpowiedzieć na następujące pytanie: czy prowadzący zakład podjął wszystkie konieczne środki zaradcze? (zapis art. 268 pkt 3 ustawy POŚ).

W obu zakładach dla instalacji, w których odnotowano wystąpienie poważnej awarii przemysłowej, opracowano m.in. specjalistyczne instrukcje technologiczne i awaryjne. Zawierają one szczegółowe informacje na temat parametrów prowadzonego procesu technologicznego oraz zasady postępowania obsługi w razie zaistnienia możliwych do przewidzenia stanów awaryjnych. Podkreślamy tu znaczenie słów „możliwych do przewidzenia”. Wspomniane dokumenty są opracowywane i w miarę potrzeby aktualizowane przez członków personelu techniczno-ruchowego (technolog, energetyka, automatyka procesowego itd.), czyli przez osoby, które najlepiej znają specyfikę danego procesu technologicznego. W ich interesie leży podejmowanie wszelkich działań, które mogą pozytywnie wpłynąć na zwiększenie bezpieczeństwa.

W zakładzie X instalacja, na której terenie doszło do poważnej awarii przemysłowej, funkcjonuje od wielu lat. W przeszłości w procesie technologicznym występowały zdarzenia niepożądane; po ich opanowaniu dokonywano analiz, które stały się podstawą do wdrażania zmian w zapisach instrukcji technologicznych i awaryjnych. Opisana awaria technologiczna wystąpiła pierwszy raz. Należy podkreślić, że kierujący instalacją, w której obrębie doszło do wybuchu, z odpowiednim wyprzedzeniem podjęli słuszną decyzję o ewakuowaniu pracowników z zagrożonych terenów.

W zakładzie Y działania powodujące zaistnienie poważnej awarii przemysłowej zostały podjęte przez pracownika z długim stażem pracy i o dużym doświadczeniu zawodowym. W tym przypadku zostały złamane celowo wszelkie zasady bezpieczeństwa opisane w instrukcjach technologicznych i awaryjnych. Tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie doszło do pożaru czy wybuchu. Odpowiedź na postawione wyżej pytania pozostawiamy czytelnikom. ■

* Schemat ten wypracowany został w Sekcji Monitorowania i Prognozowania Zagrożeń Wydziału Kontrolno-Rozpoznawczego KW PSP w Krakowie, realizującej m.in. zadania z zakresu przeciwdziałania poważnym awariom przemysłowym, zgodnie z zapisami ustawy z 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska.

** Komenda Wojewódzka PSP w Krakowie ściśle współpracuje z Wojewódzkim Inspektorem Ochrony Środowiska w Krakowie. 10 czerwca 2010 r. zostało podpisane porozumienie o współpracy obu instytucji w zakresie zapobiegania i przeciwdziałania awariom przemysłowym oraz ograniczania i usuwania ich skutków.

Marian Matuzik jest starszym specjalistą w Sekcji Monitorowania i Prognozowania Zagrożeń Wydziału Kontrolno-Rozpoznawczego Komendy Wojewódzkiej PSP w Krakowie, bryg. Krzysztof Petryniak – naczelnikiem tego wydziału



Statystyka poważnych awarii przemysłowych

Co mówią liczby?

foto: archiwum JRG 1 Kraków

Artykuł ten przedstawia zastosowanie wybranych metod statystycznych do określania prawdopodobieństwa wystąpienia poważnych awarii, a także ich wybranych cech statystycznych i tendencji rozwojowych, łącznie z prognozowaniem.

WŁODZIMIERZ WATOR

Wśród wielu rozwiniętych postaci analizy, które stosujemy w codziennej działalności, np. w procesie planowania, decyzyjnym, szacowania ryzyka itd., coraz większą rolę odgrywa analiza statystyczna. Na ogół po metody statystyczne sięgamy wtedy, gdy zachodzi konieczność poszerzenia rozważań jakościowych o wyniki liczbowe, co pozwala pogłębić te rozważania. Odpowiedni dobór metod zapewnia gromadzenie i opracowywanie danych, umożliwia ich prezentację, formułowanie wniosków statystycznych, a także stwierdzenie prawidłowości i związków. Efektem może być poprawa precyzji analiz, zwiększenie rzetelności ocen, a ponadto opracowanie rozmaitych prognoz, co znacznie ułatwia podejmowanie konkretnych decyzji.

W artykule tym do minimum ograniczone zostały teoretyczne podstawy prowadzonych wyliczeń, podstawowe zagadnienie stanowią uzyskane wyniki.

Na wstępie dodajmy, że w organach administracji publicznej, w służbach ratowniczych, w wojsku, a także w potocznym użyciu funk-

cjonuje równoległe wiele określeń związanych z zagrożeniami chemicznymi: poważne awarie (poważne awarie przemysłowe), miejscowe zagrożenia chemiczne i ekologiczne, zdarzenia ROTA [1], awarie chemiczne. Terminy te nie są jednak synonimami, które mogłyby świadczyć o bogactwie języka. Występują między nimi wyraźne różnice, które należy uwzględnić choćby po to, by zapewnić skuteczne komunikowanie się służb i inspekcji. Nie będziemy się wdawać w analizę poszczególnych definicji poważnych awarii [2] – bardzo obszerną, głównie za sprawą wielu aktów prawnych, w których wyszczególniono warunki i okoliczności ich zaistnienia. Do obliczeń w przyjętym algorytmie postępowania przyjęta została klasyfikacja określona w art. 3 pkt 23 ustawy z 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska. Dane wyjściowe do wszystkich kalkulacji zamieszczone w niniejszym tekście pochodzą z raportów Głównej Inspekcji Ochrony Środowiska [3] i obejmują dziesięciolecie 2000–2009. Do obliczeń wykorzystano program Statistica.

Mniej awarii?

Przyczyną, dla której wyznaczamy prawdopodobieństwo wystąpienia zdarzenia niekorzystnego, jest jego ścisły związek z ryzykiem obli-

czeniowym (ryzyko = prawdopodobieństwo x skutki) [4], które z kolei przekłada się na poziom bezpieczeństwa. Podstawę do obliczeń prawdopodobieństwa stanowią dane statystyczne dotyczące zdarzeń, które wydarzyły się w przeszłości, w umownie przyjętym przedziale czasu. Niezbędne są zatem bazy danych zawierające uśrednione zdarzenia historyczne. Ich rzetelność, wiarygodność, jednoznaczność i kompletność ma oczywiście wpływ na wynik końcowy kalkulacji.

Metoda analizy wariancji (ANOVA – Analysis of Variance), którą posłużono się w obliczeniach, została ogłoszona w 1923 r. przez angielskiego matematyka Ronalda A. Fishera. Początkowo była ona wykorzystywana w rolnictwie, z czasem znalazła zastosowanie w wielu dziedzinach badań (obserwacjach, doświadczeniach), szczególnie tam, gdzie wyniki zależą od jednego lub kilku czynników występujących równocześnie. Metodologiczna poprawność obliczeń prawdopodobieństwa (a precyzyjnie rzecz ujmując – zmiennej losowej, która przybiera różne wartości liczbowe z określonym prawdopodobieństwem) [5] zaprezentowanym sposobem wynika z następujących przesłanek:

1) analiza wariancji pozwala badać istotę różnic pomiędzy wieloma średnimi pochodzącymi z różnych grup (średnimi liczbami poważnych awarii w latach 2000-2009),

2) liczba poważnych awarii charakteryzuje się tzw. rozkładem logarymiczno-normalnym, co wskazuje na przewidywalny charakter intensywności zdarzeń i umożliwia określenie prawdopodobieństwa ich wystąpienia, a także prognozowanie zdarzeń przyszłych,

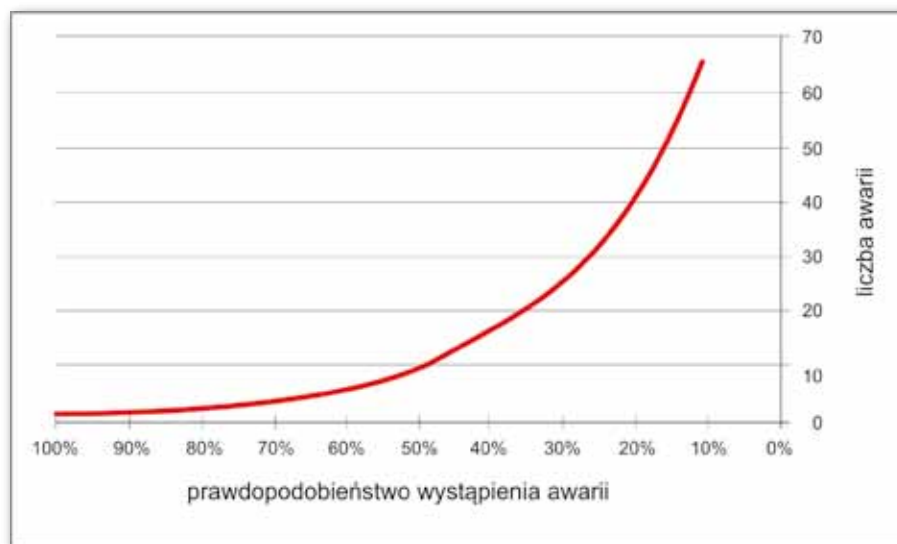
3) dane statystyczne (uporządkowane i pogrupowane) były rozpatrywane jako szereg czasowy.

Obliczenia pozwalają założyć, że w Polsce w ciągu roku prawdopodobieństwo wystąpienia maksymalnie 65 poważnych awarii wynosi 10 proc. Możliwość zaistnienia 50 zdarzeń to prawdopodobieństwo 16 proc., 20 awarii – 34 proc. itd. Należy pokreślić, że uzyskane wyniki są stosunkowo precyzyjne, zwłaszcza gdy porównamy je z wybranymi sposobami kategoryzowania prawdopodobieństwa (np. kategoria UNEP 1988 określa zdarzenie jako bardzo prawdopodobne dla wartości większej niż jedno w roku, matryca ryzyka Davisa – jako bardzo prawdopodobne zdarzenie występujące raz na kilka miesięcy).

Prawdopodobieństwo, nawet najstaranniej wylczone, bazuje na danych historycznych, kojarzone jest więc raczej z przeszłością. Tymczasem można zauważyć coraz większe zapotrzebowanie na informację uwzględniającą przyszłość. Jej pozyskanie umożliwia prognozowanie, różniące się od całej gamy wróżb, przeczuć, przewidywań (także tych opartych na doświadczeniu i obserwacji natury, jak chociażby przepowiadanie pogody przez górali) – tym, że jest oparte na metodach naukowych. Współcześnie prognozowanie stanowi integralną część procesu zarządzania, zmniejsza stan niepewności i wpływa na trafność podejmowanych decyzji. Niestety, przykłady potwierdzają, że niektóre prognozy są zawodne, mimo że do ich sporządzenia wykorzystano najnowsze osiągnięcia naukowe. Z tego też powodu do prognoz z reguły załącza się informację o zakładanym błędzie, co zwiększa zaufanie do nich, a ponadto podlegają one weryfikacji.

Do przewidywania liczby przyszłych awarii wykorzystana została metoda średniej ruchomej, do czego upoważniały duże wahania przypadkowe przy słabo zarysowanym trendzie stwierdzone w analizowanym szeregu czasowym. Wyniki przedstawione zostały w formie graficznej.

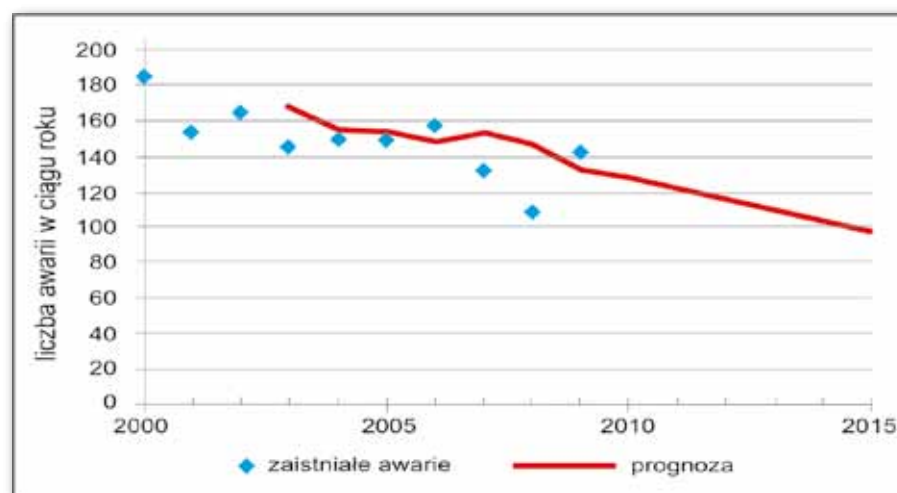
Na postawie kalkulacji można stwierdzić, że w najbliższych latach liczba poważnych awarii zmniejszy się ze 143 (w 2009 r.), poprzez – przykładowo – ok. 110 zdarzeń w roku 2013 do ok. 98 awarii w 2015 r. Mimo że dla przyjętej metody i założonych konkretnych warunków



Krzywa prawdopodobieństwa wystąpienia poważnych awarii w Polsce w ciągu roku. Dane: GIOŚ, opracowanie własne.

ków błąd prognozy wynosi 8 proc., otrzymany wynik świadczy o tym, że w kolejnym pięcioleciu poważne awarie będą nadal niekorzystnie wpływały na stan bezpieczeństwa chemicznego w kraju. Pozytywną weryfikację prognozy

– wartość graniczną pozwalającą ocenić, czy różnica między średnimi w uporządkowanym ciągu jest statystycznie istotna, co jednocześnie umożliwiło połączenie obliczonych średnich w zbiory jednorodne. Warto dodać, że w analo-



Prognozowana liczba poważnych awarii w Polsce w ciągu roku według modelu średniej ruchomej. Dane: GIOŚ, opracowanie własne.

przeprowadzono za pomocą modelu regresji prostoliniowej, uzyskując tym samym znaczny stopień pewności wyników.

Awarie a województwa

Dotychczasowe wnioski, chociaż przekonujące i uprawniające do planowania (kontynuowania) działań zapobiegawczych, nie przynoszą jednak odpowiedzi na wiele istotnych pytań. Przede wszystkim ważne jest poznanie terytorialnego rozmieszczenia i natężenia poważnych awarii. Jedną z możliwych metod postępowania jest porównanie obszarów (w tym przypadku województw) pod względem podobieństwa i różnic statystycznych odnoszących się do średnich liczby zdarzeń. W tym celu wyznaczono tzw. najmniejszą istotną różnicę (NIR)

giczny sposób można prowadzić analizy dla mniejszych obszarów, np. powiatów.

Najmniejsza istotna różnica (o wartości 4,5) była podstawą do zaklasyfikowania poszczególnych województw do 10 grup (oznaczonych jako: a, b, bc, cd, cde, de, def, efg, fg, g), w których średnie liczby poważnych awarii różniły się. Największą średnią roczną liczbę zdarzeń w latach 2000-2009 odnotowano w województwie mazowieckim (średnia roczna 26,9; grupa a), tak więc wyróżniało się ono istotnie spośród innych województw. Do drugiej grupy zaliczono województwo kujawsko-pomorskie (16 awarii), a w dalszej kolejności uszeregowano województwa: pomorskie, dolnośląskie, śląskie itd. Najmniejsza liczba poważnych awarii wystąpiła w województwie →

Województwo	Średnia liczba zdarzeń	Grupy
mazowieckie	26,9	a
kujawsko-pomorskie	16,0	b
pomorskie	14,6	bc
dolnośląskie	11,0	cd
śląskie	10,9	
zachodnio-pomorskie	10,7	cde
małopolskie	10,4	
lubelskie	9,4	de
opolskie	6,9	def
wielkopolskie	6,7	
podlaskie	6,1	efg
warmińsko-mazurskie	6,0	
lubuskie	4,6	fg
podkarpackie	4,3	
łódzkie	2,7	
świętokrzyskie	1,9	g

Analiza statystyczna średniej rocznej liczby poważnych awarii w latach 2000-2009 w podziale na województwa.
Dane: GIOŚ, opracowanie własne.

→ świętokrzyskim (średnia roczna 1,9 – ok. czternaście razy mniejsza niż w województwie mazowieckim).

Różnice w poziomie zagrożenia między poszczególnymi województwami są bardzo wyraźne, co w pewnym stopniu pokrywa się z intuicyjnym wyobrażeniem o jego rozkładzie, który zależy m.in. od liczby źródeł potencjalnego ryzyka na danym obszarze. Do określenia siły związku między liczbą zakładów dużego i zwiększonego ryzyka (ZDR + ZZR) a liczbą poważnych awarii posłużył współczynnik korelacji Pearsona. Kilukrotnie próby (dla kolejnych lat, z uwzględnieniem zmian w liczbie zakładów) dowiodły, że współczynnik ten (wartość ok. 0,5) zajmuje czwartą pozycję w skali siedmiostopniowej (znaczący stopień współzależności) lub trzecią w pięciopunktowej skali Guilforda (współzależność umiarkowana). Nie jest to związek tak silny, jak zakładaliśmy, konieczne okazuje się zatem poszukiwanie innych

przyczyn awarii. Najczęściej są nimi: zły stan techniczny instalacji przemysłowych, błędy ludzi, niewłaściwe postępowanie z substancjami niebezpiecznymi, brak nadzoru nad eksploatacją instalacji, nieprzestrzeganie przepisów dotyczących przewozu towarów niebezpiecznych i inne.

Zjawiska niekorzystne, w tym poważne awarie, cechują się ciągłymi zmianami. Dlatego staramy się poznać rozwój tych zjawisk w czasie, ich dynamikę, czyli poziom wzrostu lub spadku. Analiza dynamiki jest możliwa dzięki specjalnym miarom, do których zalicza się: przyrost absolutny (bezwzględny), przyrost względny oraz indeksy dynamiki, np. procentowy. Ich obliczone wartości dla poważnych awarii w dziesięcioleciu 2000-2009 przedstawione zostały w tabeli.

Rok	Liczba awarii	Przyrost absolutny	Przyrost względny	Tempo wzrostu	Indeks fałcuchowy
2000	186	X	X	X	X
2001	154	-32	-0,172	-17,2	82,8
2002	164	10	0,065	6,5	106,5
2003	145	-19	-0,116	-11,6	88,4
2004	150	5	0,034	3,4	103,4
2005	150	0	0	0	100
2006	157	7	0,047	4,7	104,7
2007	133	-24	-0,153	-15,3	84,7
2008	109	-24	-0,18	-18	82
2009	143	34	0,312	31,2	131,2

Dynamika poważnych awarii w Polsce w latach 2000-2009. Dane: GIOŚ, opracowanie własne.

Istotą analizy dynamiki jest zestawienie dwóch okresów: podstawowego, z którym porównujemy, oraz badanego. Najczęściej porównanie dotyczy okresów (w tym przypadku lat) bezpośrednio po sobie następujących, ponieważ ten sposób sprzyja wykazaniu pojawiających się różnic. Nie jest to jednak regułą i możliwe jest porównywanie okresów odległych.

W rozpatrywanym czasie największy wzrost liczby poważnych awarii wystąpił w roku 2009 (tempo wzrostu 31,2 proc.) oraz w 2002 (6,5 proc.). Największy spadek liczby zdarzeń (przyrosty ujemne) odnotowano zaś w latach 2001, 2007 i 2008.

Podstawą ewidencja

Przykłady zaprezentowane w artykule to zaledwie wycinek możliwości, jakie stwarza statystyka. Duża uniwersalność i różnorodność metod statystycznych przy niskim koszcie zastosowania oraz stosunkowo krótkim czasie oczekiwania na wyniki (zwłaszcza przy obecnym zaawansowaniu techniki komputerowej) sprawia, że mogą one służyć do badania i interpretacji także innych zjawisk niekorzystnych. Wyniki otrzymane tym sposobem to cenne informacje (argumenty), które ułatwiają podejmowanie racjonalnych decyzji, zwłaszcza gdy równocześnie korzysta się z innych metod, w tym opinii ekspertów.

Zastosowanie statystyki jest uwarunkowane m.in. dostępem do pełnego i wiarygodnego obszaru zbiorowości statystycznej (bazy danych), a to coraz częściej jest już normą. Budzącym uznaniem przykładem jest sposób ewidencjonowania przez Państwową Straż Pożarną pożarów, miejscowych zagrożeń i alarmów fałszywych (system EWID 99). Gromadzone w ten sposób przez lata informacje są po prostu bezcenne. Nie byłoby to jednak możliwe bez zaangażowania strażaków, którzy po zakończeniu akcji znajdują czas na wypełnienie odpowiednich formularzy. Pamiętajmy także o tym aspekcie ich pracy, sięgając po gotowe zbiory statystyczne.

Plk dr inż. Włodzimierz Wątor pracuje w Centrum Szkolenia Obrony przed Bronią Masowego Rażenia w Siłach Zbrojnych RP

- [1] Zdarzenia ROTA (Releases Other Than Attack) – to uwolnienia toksycznych substancji promieniotwórczych, chemicznych i biologicznych wskutek innych przyczyn niż użycie broni masowego rażenia, np. w wyniku uszkodzenia lub zniszczenia zbiorników w zakładach przemysłowych, środków transportowych, instalacji produkcyjnych itp. (Obrona przed bronią masowego rażenia w operacjach połączonych. DD/3.8, Warszawa 2004, s. 14.)
- [2] Pierwsza definicja poważnej awarii została zawarta w dyrektywie Rady (96/82/WE) z 9 grudnia 1996 r. w sprawie kontroli niebezpieczeństwa poważnych awarii związanych z substancjami niebezpiecznymi, tzw. dyrektywie Seveso II. Implementacja tej dyrektywy w polskich przepisach prawa znalazła swe odzwierciedlenie w zapisach tytułu IV działu II ustawy z 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska. Kolejna, bardzo szczegółowa interpretacja pojęcia została zawarta w rozporządzeniu ministra środowiska z 30 grudnia 2002 r. w sprawie poważnych awarii objętych obowiązkiem zgłoszenia do głównego inspektora ochrony środowiska. Odniesienie do poważnych awarii pojawia się także (w pewnym stopniu) w ustawie z 13 kwietnia 2007 r. o zapobieganiu szkodom w środowisku i ich naprawie.
- [3] http://www.gios.gov.pl/artykuly/podkategoria/62/Rejestr_zdarzen_o_znamionach_poważnych_awarii.
- [4] J. Wolanin, *Zarys teorii bezpieczeństwa obywateli. Ochrona ludności na czas pokoju*, Warszawa 2005, s. 25.
- [5] Z. Pawłowski, *Wstęp do statystyki matematycznej*, PWN, Warszawa 1966, s. 22.
- [6] Do oceny istotności różnic zastosowano test Fishera-Snedecora

$$F = \frac{U_1^2}{U_2^2} \cdot \frac{k_2}{k_1}$$

- [7] Rozkład logarytmiczno-normalny został potwierdzony za pomocą testu Kolmogorowa.
- [8] J. Wolanin, *Z. cyt.*, s. 206 i 218.
- [9] Szerzej: M. Sobczyk, *Prognozowanie. Teoria, przykłady, zadania*, wyd. Placet, Warszawa 2008, s. 114-120.
- [10] Do obliczeń wykorzystano test Tukeya. (Wielokrotnie przedziały ufności T. Tukeya mogą służyć m.in. do wyodrębniania takich grup wśród rozważanych średnich, że w obrębie grupy nie stwierdza się istotnych różnic, a stwierdza się je między grupami. Szerzej: W. Oktaba, *Metody statystyki matematycznej w doświadczalnictwie*, PWN, Warszawa 1971, s. 37-39.)
- [11] Współczynnik korelacji Pearsona:
- $$r_{xy} = \frac{\sum_{i=1}^n (x_i - \bar{x})(y_i - \bar{y})}{\sqrt{\sum_{i=1}^n (x_i - \bar{x})^2 \cdot \sum_{i=1}^n (y_i - \bar{y})^2}}$$
- [12] *Raporty o występowaniu zdarzeń o znamionach poważnej awarii przemysłowej z lat 2007 i 2008*, Główny Inspektor Ochrony Środowiska, s. 31 i 26.
- [13] Przyrost absolutny $\Delta_x = x_1 - x_0$, przyrost względny $\Delta_{\%} = \frac{x_1 - x_0}{x_0}$, tempo wzrostu $t_w = \Delta_{\%} \cdot 100$, indeks procentowy $I_p = \frac{x_1}{x_0} \cdot 100$.



STIHL - niezastąpiony w akcji.

Nazwa STIHL to synonim postępu technicznego i wysokiej jakości. Dotyczy to całego asortymentu łańcuchowych pilarek spaliniowych, specjalistycznych pilarek dla ratownictwa jak i przecinarek do

stali, asfaltu i betonu oraz wysokociśnieniowych urządzeń myjących. Wszystkie profesjonalne urządzenia zaprojektowano z myślą o pracy w wyjątkowo trudnych warunkach i przy maksymalnym obciążeniu.

Urządzenia STIHL sprawdzają się doskonale i stanowią niezastąpioną pomoc dla wyspecjalizowanych służb ratowniczych. Więcej o profesjonalnych urządzeniach STIHL dowiedzie się Państwo

u Autoryzowanych Dealerów, którzy oferują kompetentne doradztwo i fachowy serwis. Szczegółowe informacje o adresach punktów dealerskich uzyskacie Państwo pod nr tel. 061 816 62 16.

Państwowy Instytut Weterynaryjny-Państwowy Instytut Badawczy w Puławach to największa i najnowocześniejsza placówka tego typu w naszym kraju. Aby badane tu patogeny nie stanowiły zagrożenia dla pracowników i otoczenia, muszą zostać zachowane najwyższe standardy bezpieczeństwa – na etapie ich transportu, badania, segregowania i wreszcie utylizacji odpadów. Istotne jest również oczyszczanie ścieków, które dostają się do otoczenia oraz oczyszczanie powietrza odprowadzanego z laboratoriów.

AGNIESZKA WÓJCIK

Patogeny bez szans

Obszarem działania Instytutu są badania naukowe i prace nad nowymi rozwiązaniami technicznymi i organizacyjnymi w zakresie ochrony zdrowia zwierząt i profilaktyki chorób odzwierzęcych, higieny i toksykologii żywności pochodzenia zwierzęcego i środków żywienia zwierząt oraz ochrony środowiska.

PIWet-PIB zatrudnia ponad pięćset osób, prawie czterysta ma wyższe wykształcenie i zajmuje się pracą badawczą. Instytut jest ośrodkiem referencyjnym badającym m.in. wściekliznę, tutaj przeprowadza się badania wykrywające BSE (chorobę szalonych krów), gruźlicę i brucelozę, grypę ptaków czy wirus AH1N1. Tutaj znajduje się sekcja anatomii patologicznej, prowadzone są badania nad wirusem zachodniego Nilu i różnorodne analizy chemiczne – na przykład wykrywające melaninę w żywności. Instytut jako jedyny w Polsce zajmuje się wykrywaniem dioksyn.

W kompleksie budynków zajmowanych przez puławski ośrodek znajduje się m.in. oddział wirusologii i mikrobiologii, zwierzętarnia doświadczalna, w której wykonywane są badania na zwierzętach, a także budynek PCL3, gdzie bada się patogeny najbardziej niebezpieczne dla środowiska. Jest to sektor pod specjalnym nadzorem, badania wykonuje się tu w pomieszczeniach oddzielonych odpowiedni-

mi kurtynami powietrza, gwarantującymi, iż badany patogen nie wydostanie się na zewnątrz. Każde z pomieszczeń w tym skrzydle ma własną wentylację, która – w razie konieczności – może zostać wyłączona, izolując pomieszczenie lub zespół pomieszczeń. W taki system wentylacyjny wyposażony jest również budynek wielofunkcyjny, w którym przeprowadza się badania na zwierzętach.

Bezpieczeństwo biologiczne

Próbki trafiające do Instytutu są kodowane w taki sposób, by osoby je badające nie wiedziały, skąd pochodzą. Po oznakowaniu i zapakowaniu pod specjalną komorą biologiczną w szczelny pojemnik transportowane są do odpowiedniego laboratorium.

Każde ze skrzydeł obiektu, w którym przeprowadza się badania, zbudowane zostało na podobnej zasadzie. Przez jego środek przebiega korytarz (czysty), na którym nie może znajdować się nic niebezpiecznego dla ludzi czy zwierząt. Z niego wchodzi się do poszczególnych laboratoriów, tzw. unitów, w których przepro-



↑ Generator H₂O₂ służący do dekontaminacji pomieszczeń laboratoryjnych

wadza się odpowiednie badania. Dookoła nich znajduje się tzw. brudny korytarz. Nim z laboratorium transportowane są odpady oraz materiały, substancje lub przyrządy, które muszą zostać poddane sterylizacji w autoklawie (hermetycznie zamkniętym zbiorniku do ogrzewania pod wysokim ciśnieniem). Worek lub pojemnik opuszczający laboratorium jest opisany etykietą oraz oznaczony plombą odpowiedniego koloru, dzięki której wiadomo, w jaki sposób znajdujące się w nim substancje powinny

być potraktowane. Żółta wskazuje na odpady chemiczne, niebieska – wymaga autoklawowania w temperaturze 121 st. C przez 30 minut, a czerwona – w 134 st. C przez godzinę. Odpady te dostają się do brudnego korytarza specjalnymi śluzami. Te zaś mają podwójne drzwi, działające na zasadzie interlocku, ich jednoczesne otwarcie jest niemożliwe. Osoba zbierająca odpady ma kontakt z poszczególnymi laboratoriami jedynie za pomocą tych śluz. Dodatkowo do wprowadzania próbek materiału biologicznego w strefie PCL3 zamontowano śluzę podawczą wyposażoną w filtry hepa oraz filtry UV.

Skrzydło wirusologii i bakteriologii ma wspólny korytarz brudny, PCL3 osobny. Tutaj jest najwięcej powierzchni zmywalnych, z których w łatwy sposób można usunąć ewentualne patogeny, dlatego nie ma kaloryferów, a zainstalowano ogrzewanie podłogowe.

Kiedyś o bezpieczeństwie budynków laboratoryjnych świadczyła ich szczelność i hermetyczność. Obecnie ten pogląd został zmodyfikowany. – *Okazuje się, że bezpieczeństwo można zachować wtedy, gdy występuje różnica ciśnienia atmosferycznego między poszczególnymi pomieszczeniami. Dlatego w naszych laboratoriach za pomocą systemu klap utrzymywane jest podciśnienie. Największe, –60 Pa, w pomieszczeniach, w których znajdują się potencjalnie najbardziej niebezpieczne substancje* – mówi dr hab. Tadeusz M. Wijaszka, prof. nadzw., dyrektor Instytutu. W każdym z pomieszczeń w ciągu dnia przynajmniej dwa razy na godzinę odbywa się wymiana powietrza.

Pracownik pracujący w skrzydle PCL3 musi zachować szczególną ostrożność. Wejście do tego skrzydła chronione jest kodem biometrycznym linii papilarnych. Kamery z systemem podczuwieni umożliwiają dodatkową identyfikację osób wchodzących zarówno

w dzień, jak i w nocy. Przed wejściem do laboratorium pracownik pozostawia w szatni wszystkie rzeczy osobiste i zakłada specjalny fartuch oraz obuwie laboratoryjne. W korytarzu czystym porusza się w niebieskim fartuchu, a w samym

laboratorium – w zielonym. Po opuszczeniu miejsca pracy, zanim wyjdzie na zewnątrz, bierze prysznic. Drzwi w pomieszczeniach, w których przebywa, otwierają się na zasadzie interlocku – otwarcie jednych blokuje otwarcie kolejnych. W razie alarmu pożarowego blokady na drzwiach zostają automatycznie wyłączone.

W Instytucie działają cztery niezależne linie energetyczne – przełączanie z jednej na drugą trwa milisekundę i jest nieodczuwalne nawet przez najczulszy aparat tu pracujący. W razie awarii wszystkich linii uruchomiony zostaje zespół UPS-ów, które mogą podtrzymywać zasilanie przez 40 minut. W ciągu dwóch minut od czasu zaniku zasilania automatycznie uruchamia się agregat prądotwórczy o mocy 1 MW. W Instytucie są trzy takie agregaty, uruchamiające automatycznie.

Badanie zwierząt

Do laboratorium trafiają zwierzęta zdrowe, przeznaczone do badań kontrolnych oraz potencjalnie zarażone, które po badaniu poddawane są eutanazji. Badania zwierząt odbywają się w specjalnie wydzielonych sektorach budynku wielofunkcyjnego, w którym zachowane są najwyższe standardy bezpieczeństwa biologicznego. Znajduje się w nim pięć pomieszczeń, w których umieszczane są duże zwierzęta i pięć pomieszczeń dla zwierząt małych. Zanim zwierzę znajdzie się w odpowiednim boksie, przechodzi przez kolejne wzajemnie ryglowane

Osoby wykonujące badania, podczas których stykają się z patogenami – wirusami lub bakteriami niebezpiecznymi dla ludzi, na przykład AH1N1, chronione są specjalnymi indywidualnie wentylowanymi kombinezonami, w których wytwarzane jest stałe nadciśnienie. Gwarantuje ono obsłudze bezpieczeństwo w razie uszkodzenia kombinezonu – dzięki nadciśnieniu patogen nie będzie miał styczności ze skórą człowieka.

ośluzę. Prąd powietrza przepływa z zewnątrz do śluz i ze śluz do pomieszczeń zwierząt, a następnie do tzw. korytarza brudnego, skąd odprowadzony jest przez system filtrów absolutnych do atmosfery. Dzięki temu skażone powietrze nie wydostaje się na zewnątrz.

Osoby wykonujące badania, podczas których stykają się z patogenami – wirusami lub bakteriami niebezpiecznymi dla ludzi, na przykład AH1N1, chronione są indywidualnie wentylowanymi kombinezonami, w których wytwarzane jest stałe nadciśnienie. Gwarantuje ono obsłudze bezpieczeństwo w razie uszkodzenia kombinezonu – dzięki nadciśnieniu patogen nie będzie miał styczności ze skórą człowieka. W tym skrzydle występują również śluzы osobowe, które umożliwiają prowadzenie badań nad różnymi patogenami w tym samym czasie. Aby wyeliminować skażenie krzyżowe, osoba wykonująca badania w kilku różnych pomieszczeniach musi za każdym razem przed opuszczeniem pomieszczenia wziąć prysznic oraz zmienić kombinezon ochronny.

W prosektorium nie ma tzw. korytarza czystego, jest natomiast korytarz obwodowy brudny, którym zwierzęta transportowane są do ubojni, czyli pomieszczenia, gdzie dokonuje się eutanazji, a następnie na salę sekcyjną i do spalarni. W sali sekcyjnej podciśnienie powietrza wynosi –90 Pa, nad całym stołem sekcyjnym następuje przepływ laminarny (przepływ →

Piętro techniczne ↓



Oczyszczalnia ścieków ↓



fot. Agnieszka Wójcik (6)



↑ Korytarz czysty laboratorium PCL3 z prysznicami wymaganymi przepisami bhp, rozmieszczonymi co 20 m. Pozwalają one pracownikom na zmycie substancji żrących czy duszących w razie przypadkowego zalanania się nimi

→ uwarstwiony powietrza, w którym kolejne jego warstwy nie ulegają mieszanii), a filtry hepa filtrują powietrze. Wszystkie powierzchnie sali są zmywalne i łatwe w dezynfekcji.

Zwierzętarnia ma własne pomieszczenie BMS (Building Management System), w którym

W sali sekcyjnej podciśnienie powietrza wynosi -90 Pa, nad całym stołem sekcyjnym następuje przepływ laminarny (przepływ uwarstwiony powietrza, w którym kolejne jego warstwy nie ulegają mieszanii), a filtry hepa filtrują powietrze. Wszystkie powierzchnie sali są zmywalne i łatwe w dezynfekcji.

monitoruje się wszystkie parametry pomieszczeń wchodzących w jej skład.

Bezpieczeństwo pożarowe

W każdym z laboratoriów znajdują się punkto-we czujki dymowe, umieszczone w suficie. Z uwagi na specyficzne warunki panujące w spalarni (wysoka temperatura) zainstalowano

tam czujki termiczne. Jeżeli któraś z nich zostanie wzbudzona, informacja ta sygnalizowana jest w pomieszczeniu BMS, gdzie 24 godziny na dobę monitorowane są parametry obiektu. Na alarm pierwszego stopnia mogą zareagować pracownicy ochrony, a jeżeli system wejdzie w alarm drugiego stopnia, wówczas automatycznie powiadomiona zostaje jednostka PSP, z którą Instytut jest połączony. W razie alarmu automatycznie z drzwi zdjęte zostają blokady i pracownicy znajdujący się w zagrożonych strefach mogą swobodnie opuścić je wyjściami awaryjnymi. Każda strefa pożarowa oddzielona jest od są-

siedniej drzwiami pożarowymi o odporności ogniowej 60 min.

Całkowita powierzchnia kompleksu laboratoryjnego wynosi $55\,415,4$ m². Jako że jest on przeznaczony dla więcej niż pięćdziesięciu osób, wyjścia ewakuacyjne muszą otwierać się na zewnątrz. W części głównej budynku laboratoryjnego są dwie obudowane klatki schodowe wyposażone w system oddymiania oraz drzwi o odporności ogniowej EL60 prowadzące bezpośrednio na zewnątrz. Na parterze istnieje również możliwość wyjścia z pomieszczeń przez drogę ewakuacyjną biegnącą w dwóch kierun-

kach – bezpośrednio na zewnątrz lub do sąsiedniej strefy pożarowej. Z pomieszczeń technicznych PCL2 na pierwszym piętrze zapewniono ewakuację w jednym kierunku, poprzez

zewnątrzne klatki schodowe znajdujące się w szczycie budynku. Drzwi do klatek schodowych otwierają się w kierunku ewakuacji.

W zwierzętarni doświadczalnej o powierzchni użytkowej 3407 m² zlokalizowano dwa wyjścia ewakuacyjne. Jedno bezpośrednio na zewnątrz budynku, po stronie północno-zachodniej, drugie wyjście w korytarzu czy-

stym. Prowadzi ono do sąsiedniej strefy pożarowej. Odległość od najdalszego stanowiska dla zwierząt do wyjścia ewakuacyjnego to 50 m, jednak ze względu na fakt, że przetrzymywane zwierzęta mogą być lub są nosicielami groźnych chorób, nie zaleca się ich ewakuacji w razie pożaru.

Na terenie Instytutu oraz wokół niego zainstalowano kamery, z których obraz odczytywany jest w pomieszczeniu BMS oraz w budynku ochrony fizycznej. Funkcjonuje również dźwiękowy system ostrzegania o pożarze, podzielony na strefy, w których umieszczone zostały czujniki przeciwpożarowe oraz ROP-y (włączniki uruchamiane ręcznie przez pracowników po wykryciu pożaru).

Do celów pożarowych wykorzystywana jest woda z sieci miejskiej. Hydranty umieszczono na zewnątrz oraz wewnątrz budynków. Woda zasilająca hydranty wewnętrzne dodatkowo przechodzi przez zespół pomp podnoszących jej ciśnienie do 6 barów.

Wszyscy pracownicy PIWet-PIB, zapoznając się z miejscem pracy, przechodzą szkolenie z zakresu bezpieczeństwa pożarowego, prowadzone są przez wykwalifikowanego specjalistę z Państwowej Straży Pożarnej. Odbywają się również ćwiczenia przeciwpożarowe z udziałem pracowników Instytutu, straży pożarnej z Zakładów Azotowych Puławy oraz Policji.

Dezynfekcja

Do dekontaminacji pomieszczeń laboratoryjnych w PIWet-PIB Puławach wykorzystuje się generator H₂O₂ firmy Bioquell. Jest to mobilny system niskotemperaturowej dezynfekcji i sterylizacji pomieszczeń o maksymalnej kubaturze 500 m³. Środkiem aktywnie działającym wykorzystywanym w systemie jest nadtlenek wodoru w stanie gazowym o stężeniu od 30 do 35 proc. Istotą metody jest kontrolowane odparowanie perhydrolu i uzyskanie w obszarze dekontaminacji cienkiej warstwy mikrokondensacji. Warstwa ta, zwana filmem, przywiera do powierzchni. System optymalizuje proces poprzez nieustanne monitorowanie parametrów środowiska, takich jak wilgotność, temperatura, stężenie oraz czas.

Podczas pracy generatora można wyróżnić cztery fazy dekontaminacji, tj. kondycjonowanie, gazowanie, przetrzymanie i aerację.

Zaletą tej metody jest szerokie spektrum działania biobójczego oraz wysoka kompatybilność materiałowa. Podczas dwuletniej eksploatacji systemu w PIWet-PIB, po przeprowadzeniu blisko sześćdziesięciu dekontaminacji pomieszczeń o kubaturze do 250 m³ w różnych warunkach temperaturowych oraz w zakresie wilgotności względnej wahającej się od 30 do 75 proc., system wykazał wysoką skuteczność biobójczą. Skuteczność dekontaminacji każdo-

W Instytucie działają cztery niezależne linie energetyczne – przełączanie z jednej na drugą trwa milisekundę i jest nieodczuwalne nawet przez najczulszy aparat tu pracujący. W razie awarii wszystkich linii uruchomiony zostaje zespół UPS-ów, które mogą podtrzymywać zasilanie przez 40 minut. W ciągu dwóch minut od czasu zaniku zasilania automatycznie uruchamia się agregat prądotwórczy o mocy 1 MW.

razowo potwierdzana jest testami mikrobiologicznymi z wykorzystaniem bakterii *Geobacillus stearothermophilus* rozmieszczanymi w dekontaminowanym pomieszczeniu. – *Prosta obsługa systemu, możliwość sterowania poprzez zastosowanie zewnętrznego panelu kontrolnego umożliwiającego stały wgląd w parametry oraz udokumentowanie przebiegu procesu sprawia, że system staje się niezbędnym narzędziem pracy w nowoczesnym laboratorium badawczym* – mówi mgr inż. Adrian Skorupski, odpowiedzialny za bezpieczeństwo biologiczne Instytutu.

Ścieki powstające w strefach o klasie hermetyczności III (zwierzętarnia doświadczalna oraz laboratorium PCL3) zbierane są do wstępnych zbiorników magazynujących. Odpady stałe z toalet i obszarów przechowywania zwierząt przed skierowaniem ich do zbiornika magazynującego przechodzą przez urządzenie rozdrabnia-

i w normalnych warunkach pracuje jako becznienny. Ścieki ze zbiornika rozdrabniającego przepompowywane są do zbiornika magazynującego, a następnie trafiają do zbiornika/ów procesowych. – *System zaprojektowano tak, aby zminimalizować ryzyko wystąpienia zatorów oraz zapewnić ochronę podczas oczyszczania wnętrza zbiorników i rurociągów przesyłowych* – dodaje Adam Skorupski.

Do procesu wykorzystana została para wodna uzyskana w procesie spalania odpadów w instalacji termicznego przekształcania. Sterylizacja następuje w temperaturze 95 st. C i trwa 60 min. Po niej ścieki zostają schłodzone do temperatury poniżej 30 st. C i wypompowane do miejskiej sieci kanalizacyjnej.

W razie awarii i braku możliwości wytwarzania pary ścieki mogą być inaktywowane chemicznie, na przykład poprzez dodawanie ługu sodowego, który przed zrzutem ścieków do kanalizacji jest neutralizowany.

W Instytucie znajduje się również instalacja termicznego przekształcania odpadów niebezpiecznych. Trafiają tu odpowiednio zabezpieczone odpady laboratoryjne, które poddano wcześniej procesowi autoklawowania oraz zwłoki zwierząt po dezynfekcji chemicznej lub termicznej.

W komorze gazowania temperatura sięga 850-900 st. C. W niej następuje zgaszenie substancji przeznaczonych do utylizacji przy ograniczonym dostępie tlenu. Pod koniec procesu następuje dopalenie, temperatura w termo-

jące, gdzie uzyskuje się odpowiedni stopień ich rozdrobnienia. Dzięki zastosowaniu mieszadła mechanicznego zbiornik utrzymuje małe części stałe w zawieszeniu. Zbiornik ten jest odpowietrzany



↑ Śluza podawcza, przez którą przekazywane są substancje i odpady z laboratorium kierowane do sterylizacji

reaktorze sięga wtedy 1140 st. C. Aby nie przekraczać standardów emisyjnych, prowadzony jest ciągły monitoring składu gazu wypuszczonego ze spalarni do atmosfery. – *Trafiają tam spaliny, których skład nie przekracza narzuconych nam standardów emisyjnych* – mówi Adrian Skorupski. Energię powstałą w wyniku spalania należy wykorzystać lub w bezpieczny sposób wprowadzić do otoczenia. – *Dlatego w specjalnym kotle parowym wytwarzamy parę, którą wygrzewamy ścieki lub które używamy do nawilżania powietrza w pomieszczeniach laboratoryjnych. Możemy również schłodzić parę do kondensatu, skroplić ją i ponownie wykorzystać* – dodaje.

Nad laboratoriami znajdują się piętra techniczne, gdzie umieszczono m.in. zespół filtrów czyszczących powietrze, które się z nich wydostaje.

Powietrze przechodzi przez system prefiltrów i filtrów hepa. Pierwszy dokonuje zgrubnego czyszczenia, a drugi to działające niezależnie od siebie filtry hepa H14, tzw. absolutne, zatrzymujące wszystkie bakterie i wirusy znajdujące się w zasysanym powietrzu. Przed i za filtrem znajdują się czujniki sygnalizujące jego sprawność. Jeżeli między nimi jest właściwa wartość różnicy ciśnień, oznacza, że działają prawidłowo, jeśli jej nie ma – zapala się kontrolna lampka i wtedy taki filtr natychmiast zostaje wymieniony.



Spalarnia



Ściągi z administracji – cz. 2

Tabela 2, dotycząca postępowania organów PSP w trybie odwoławczym i nadzwyczajnym w przypadku, gdy organem pierwszej instancji w toczącym się postępowaniu był komendant powiatowy (miejski) PSP, ma bardzo uniwersalny charakter. Procedury w niej opisane wynikają bowiem z zasad ogólnych, zawartych w ustawie Kodeks postępowania administracyjnego (k.p.a.). Jest ona więc adekwatna do działań każdego organu administracji państwowej uprawnionego do wydawania decyzji administracyjnych.

PAWEŁ ROCHALA

W poszczególnych rubrykach poza podstawami prawnymi wynikającymi z k.p.a. znajdziemy również podstawy prawne działań organów PSP wynikające z ustawy o Państwowej Straży Pożarnej. Są to jednak wyłącznie podstawy formalne działań – uprawnienia do orzekania, bez podstaw merytorycznych, służących konkretyzacji nakazów i zakazów.

W tabeli jest kilka uproszczeń i szyfrów. Warto się z nimi zapoznać, by korzystać z niej poprawnie.

Wielostronność

W zielonych polach tabeli 2 nie uwzględniałem automatycznych działań organów pierwszej instancji, nieodzownych w niektórych postępowaniach. Otóż w znacznej większości przypadków organy PSP mają do czynienia z jedną stroną postępowania. Stąd przyzwyczajenie do „jednostronnego” załatwiania sprawy, czyli prowadzenia korespondencji urzędowej tylko z podmiotem zobowiązanym do wykonania decyzji administracyjnej. Mogą jednak wystąpić przypadki, całkiem nierzadko, w których stron będzie więcej. Co prawda sprawy te wyjaśnia się na wcześniejszym etapie, jednak nie można o nich zapomnieć po wypłynięciu odwołania. Ma to następującą konsekwencję, wynikającą z art. 131 k.p.a.: *O wniesieniu odwołania organ administracji publicznej, który wydał decyzję, zawiadomi strony.* A zatem jeśli w postępowaniu administracyjnym występuje więcej niż jedna strona, w razie wypłynięcia odwołania organ pierwszej instancji jest zobowiązany powiadomić o tym pozostałe strony postępowania.

Jeśli tego nie zrobimy, narażamy się na poważny zarzut, że strona nie z własnej winy nie wzięła udziału w postępowaniu. Tym samym możemy liczyć się z tym, że postępowanie trzeba będzie wznowić ze względu na spełnienie przesłanki opisanej w art. 145 § 1 pkt 4 k.p.a.

Nieterminowe wniesienie odwołania (zażalenia)

Zgodnie z art. 129 § 2 k.p.a. odwołanie wnosi się w terminie do czternastu dni od dnia doręczenia decyzji stronie. Termin ten w przypadku zażalenia na postanowienie jest krótszy – wynosi do siedmiu dni od dnia doręczenia (art. 141 § 2 k.p.a.). Terminy te liczy się zgodnie z art. 57 § 1 k.p.a. – pierwszym dniem terminu jest dzień po dacie doręczenia decyzji (postanowienia). Jeżeli koniec terminu przypada na dzień ustawowo wolny od pracy, za ostatni dzień terminu uważa się najbliższy następny dzień powszedni (art. 57 § 4). Z tych względów bardzo istotne jest, by dowody dostarczenia i otrzymania korespondencji załączać do akt spraw. Są bowiem dowodami na terminowość ich załatwiania.

Odwołanie kieruje się za pośrednictwem organu pierwszej instancji – po to, by mógł podjąć właściwe mu działania (powiadomienie stron, zmiana własnej decyzji).

Jeśli organ pierwszej instancji dopełnił formalności, przekazuje odwołanie wraz z kopertą i oryginalne akta sprawy, w tym dowody dostarczenia decyzji, do organu odwoławczego. Ten ocenia sytuację i postępuje stosownie do niej.

W razie niedotrzymania terminu na wniesienie odwołania lub zażalenia stosuje się procedurę z art. 134 k.p.a.: *Organ odwoławczy stwierdza w drodze postanowienia niedopuszczalność odwołania oraz uchybienie terminu do wniesienia odwołania. Postanowienie w tej sprawie jest ostateczne, co oznacza jego zaskarżalność do wojewódzkiego sądu administracyjnego.*

Podstawą prawną postanowienia o niedopuszczalności odwołania i uchybieniu terminu w przy-

padku odwołania od decyzji KP(M) PSP jest art. 134 k.p.a. oraz art. 27 ustawy o PSP. W przypadku uchybienia terminu na wniesienie zażalenia od postanowienia podstawę prawną rozszerza się o formułę „w związku z art. 144 k.p.a.”.

Kiedy ograniczenia terminowe nie obowiązują przy zaskarżaniu decyzji?

Niestety (dla nas, biurokratów) terminy odnoszące się do odwołań i zażeń nie mają zastosowania przy żądaniu rozpatrzenia sprawy w trybach nadzwyczajnych, a nawet celowo są tu omijane. Musimy stale mieć na względzie fakt, że k.p.a. powstał po to, by chronić strony postępowania przed samowolą urzędniczą.

Zatem ograniczenia terminowe w zakresie wszczęcia postępowania nie obowiązują wobec żądań stron postępowania co do zastosowania przez organ trybu nadzwyczajnego:

- wznowienia postępowania (art. 145-152 k.p.a. – dotyczy decyzji i postanowień),
- uchylenia bądź zmiany decyzji (art. 154-155 k.p.a. – dotyczy wyłącznie decyzji),
- stwierdzenia nieważności decyzji (art. 156-159 k.p.a. – dotyczy decyzji i postanowień).

Strona może w dowolnym czasie wystąpić z którymś z powyższych żądań. Nawet w trybach nadzwyczajnych istnieją bariery terminowe działania. Nie dotyczą one jednak wszczęcia postępowań w tym zakresie, lecz możliwości wydania w wyniku przeprowadzonych postępowań rozstrzygnięć innych niż pierwotne.

W razie wznowienia postępowania rzecz ma się następująco: *Uchylenie decyzji z przyczyn określonych w art. 145 § 1 pkt 1*

i 2 nie może nastąpić, jeżeli od dnia doręczenia lub ogłoszenia decyzji upłynęło dziesięć lat, zaś z przyczyn określonych w art. 145 § 1 pkt 3-8 oraz w art. 145a, jeżeli od dnia doręczenia lub ogłoszenia decyzji upłynęło pięć lat (art. 146 § 1 k.p.a.). W przypadku trybu stwierdzenia nieważności formuła brzmi tak: *Nie stwierdza się nieważności decyzji z przyczyn wymienionych w § 1 pkt 1, 3, 4 i 7, jeżeli od dnia jej doręczenia lub ogłoszenia upłynęło dziesięć lat, a także gdy decyzja wywołała nieodwracalne skutki prawne (art. 156 § 2 k.p.a.).*

Niejasności w odwołaniu

A co wtedy, gdy strona wystąpiła z żądaniem zastosowania trybu nadzwyczajnego w terminie przysługującym jej na wniesienie odwołania? Tu sytuacja nieco się komplikuje, bo klarowne żądania stron postępowania w trybach odwoławczych należą do wyjątków i wcale nie musi to zależeć od nieudolności w pisaniu. Bywa bowiem, że odwołania czy inne żądania są celowo pisane w sposób dwuznaczny co do intencji po to tylko, by organ odwoławczy popełnił jakikolwiek błąd formalny.

W takim przypadku musimy się upewnić, jakiego faktycznie trybu żąda strona postępowania i że z całą pewnością nie ma na myśli odwołania. Następnie postępuje się zgodnie z jej „sprostowanym” żądaniem (czas czynności urzędowych związanych ze sprostowaniem nie pożera nam czasu na rozpatrzenie sprawy). Strona ponosi tu jednak duże ryzyko. Jeśli wynik postępowania nadzwyczajnego (a w postępowaniach nadzwyczajnych sprawy rozpatruje się w kontekście formalnym, nie zaś merytorycznym) jest negatywny dla strony, nie może ona już wnieść odwołania w trybie zwyczajnym od decyzji, którą zaskarżyła w trybie nadzwyczajnym, gdyż nastąpiło uchybienie terminu na wniesienie odwołania.

Czytanie uwag w kolumnie nr 4

W podstawach prawnych działań wymienione zostały te przepisy, które odnoszą się do danego typu postępowania. Podano przy tym praktycznie wszystkie możliwe warianty rozstrzygnięć. Powtarzane kilka razy w kolumnie nr 4 uwagi dotyczące działania w trybie odwoławczym w zakresie art. 138 § 1 k.p.a., z ograniczeniem stosowania art. 138 § 2 k.p.a. do sytuacji wyjątkowych, nie oznaczają, że tego trybu nie wolno zastosować (przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia przez organ pierwszej instancji). Można go stosować w postępowaniu odwoławczym wyłącznie na zasadzie wyjątkowości, gdy naprawdę nie sposób wydać decyzji (postanowienia), w której:

- utrzymujemy w mocy zaskarżoną decyzję (postanowienie), bo nie widzimy w niej wad (art. 138 § 1 pkt 1 k.p.a.),
- uchylamy decyzję (postanowienie) w całości albo w części i orzekamy co do istoty sprawy, bo choć decyzja organu pierwszej instancji jest wadliwa, to jednak organ ma rację, więc wystarczy naprawić tylko błędy w jego postępowaniu (art. 138 § 1 pkt 2 k.p.a.),
- uchylamy zaskarżoną decyzję i umarzamy postępowanie organu pierwszej instancji (art. 138 § 1 pkt 2 k.p.a.), bo jego postępowanie było całkiem nie na miejscu i w innym trybie musielibyśmy stwierdzić nieważność takiej decyzji,

- umarzamy postępowanie odwoławcze (art. 138 § 1 pkt 3 k.p.a.), bo np. strona wycofała odwołanie.

Należy przy tym mieć na względzie, że jeśli brakuje nam dowodów w sprawie, by orzec jak wyżej na podstawie dostarczonych nam dokumentów, to: *organ odwoławczy może przeprowadzić na żądanie strony lub z urzędu dodatkowe postępowanie w celu uzupełnienia dowodów i materiałów w sprawie albo zlecić przeprowadzenie tego postępowania organowi, który wydał decyzję* (art. 136 k.p.a.). Dopiero gdy takie działanie nie przyniesie zadowalających efektów lub gdy dotyczyłoby ono nieuzupełnienia dowodów i materiałów, lecz w istocie przeprowadzenia postępowania wyjaśniającego o bardzo szerokim zakresie, stosujemy art. 138 § 2 k.p.a. Tak należy rozumieć uwagę zawartą w kolumnie nr 4 wiersz nr 1 i 2 tabeli 2.

Tam, gdzie w uwadze zaznaczone zostało, że tryb art. 138 § 2 jest niedopuszczalny, należy przyjąć, że tak jest i nie stosować go, nawet jeśli wydawałby się absolutnie zasadny. Choć nie wynika to całkiem wprost z k.p.a., orzecznictwo sądów administracyjnych nie pozostawia w tym zakresie wątpliwości – w razie wznowienia postępowania organ drugiej instancji ma obowiązek wypowiedzenia się co do istoty sprawy. W razie potrzeby może posłużyć się art. 136 k.p.a.

W innych przypadkach zakaz stosowania art. 138 § 2 w trybie odwoławczym jest logiczny. Najlepiej widać to na przykładzie odwołania od decyzji wydanej w trybie art. 157 § 3 k.p.a., czyli odwołania od odmowy wszczęcia postępowania w sprawie stwierdzenia nieważności decyzji. Organ odwoławczy, rozpatrując odwołanie od takiej decyzji, naprawdę nie musi kierować sprawę do ponownego rozpatrzenia, gdyż w art. 138 § 1 ma wszystko, co tylko można sobie wyobrazić, by osiągnąć właściwy cel. Jeśli bowiem uchyla się decyzję organu pierwszej instancji i orzeka, że należało wszcząć postępowanie w sprawie, to organ pierwszej instancji takie postępowanie wszczyna. Kwestią merytoryczną jest tu bowiem zasadność wszczęcia postępowania, czyli potocznie rozumiana kwestia formalna. Zastosowanie w tym przypadku art. 138 § 2 k.p.a. wpechnęło by sprawę w pętlę biegu jałowego.

A gdy organem pierwszej instancji nie jest KP(M) PSP?

Tabela nie pokazuje, jak należy wówczas postępować. W uproszczeniu można powiedzieć, że odpowiednie pola zielone i niebieskie przesuwają się o jedną instancję w prawo, z właściwą modyfikacją podstaw prawnych rozstrzygnięć. Dla dodania pieprzu – strona może zażądać za-

stosowania trybu nadzwyczajnego wobec każdej decyzji (postanowienia) na każdym etapie postępowania. Co dzięki temu osiągnie, to już inna sprawa, bo przekierowuje tok sprawy z merytorycznego na formalny. Niemniej rośnie tu lawinowo możliwość popełnienia błędu formalnego.

Dociekliwi zauważą zapewne, że w niektórych postępowaniach komendant główny PSP stanie się organem pierwszej instancji. Kto wówczas będzie organem drugiej instancji? Czyżby minister właściwy do spraw wewnętrznych? Otóż nie. Kluczem do tego jest wymowa art. 5 § 2 pkt 4 k.p.a.: *Ileokroć w przepisach Kodeksu postępowania administracyjnego jest mowa o: ministrach – rozumie się przez to [...] kierowników centralnych urzędów administracji rządowej podległych, podporządkowanych lub nadzorowanych przez [...] właściwego ministra [...].*

W postępowaniu administracyjnym KG PSP działa zatem jak minister. Za tym idzie przepis art. 127 § 3 k.p.a.: *Od decyzji wydanej w pierwszej instancji przez ministra [...] nie służy odwołanie, jednakże strona niezadowolona z decyzji może zwrócić się do tego organu z wnioskiem o ponowne rozpatrzenie sprawy; do wniosku tego stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące odwołań od decyzji.*

Czyli KG PSP we własnej pierwszoinstancyjnej decyzji poucza stronę, że nie przysługuje jej odwołanie (zażalenie), lecz może się ona zwrócić z wnioskiem o ponowne rozpatrzenie sprawy w terminie 14 (7) dni od dnia otrzymania rozstrzygnięcia. Następnie rozpatruje ten wniosek identycznie jak odwołanie (zażalenie).

■

Ściagi są dostępne pod adresem internetowym ppoz.pl w formacie PDF. Do ich wydrukowania potrzebna jest sprawna drukarka kolorowa formatu A3.

Brig. Paweł Rochala jest naczelnikiem Wydziału Nadzoru Prewencyjnego w Biurze Rozpoznawania Zagrożeń KG PSP



foto. autor

PIOTR GUZEWSKI

Współczesny model organizacji dochodzeń popożarowych i badania przyczyn pożarów wspiera się na czterech filarach: zastosowaniu podstaw naukowych w procesie ustalania przyczyny pożaru, współpracy podmiotów uczestniczących w tym procesie, systemie szkolenia oraz zapleczu badawczym. Miarą efektywności dochodzeń popożarowych są wskaźniki opisujące liczbę prawidłowo określonych przyczyn pożarów i odsetek spraw zakończonych skazaniem, a następnie ukaraniem sprawcy pożaru. W naszych realiach zarówno pierwszy, jak i drugi wskaźnik pozostawia wiele do życzenia.

Przyczyny pożarów określone wstępnie przez dowodzącego akcją ratowniczo-gaśniczą nie są w praktyce PSP weryfikowane, dlatego też nie mamy wiedzy o stanie faktycznym. Zestawienia statystyczne obarczone są trudnym do określenia błędem. W postępowaniach sądowych w sprawach dotyczących pożarów odsetek spraw zakończonych wyrokiem skazującym jest bardzo niski, mimo stosunkowo wysokiej liczby typowań sprawców tychże pożarów na etapie postępowania wyjaśniających prowadzonych przez policję i prokuraturę.

Brak zainteresowania problemami dotyczącymi organizacji dochodzeń popożarowych ze strony odpowiedzialnych urzędów w Polsce i stagnacja w tym obszarze od wielu już lat powodują, że nie mamy podstaw do oddziaływania prewencyjnego ani w sferze bezpieczeństwa pożarowego, ani w sferze bezpieczeństwa społecznego. Kierunki rozwoju dochodzeń w USA czy niektórych państwach europejskich wskazują jednoznacznie, że mamy tu wiele do zrobienia.

Prokuratorzy na pogorzeliiskach

Prokuratorzy to grupa zawodowa, która tak jak policjanci, strażacy i biegli z list sądów okręgowych powinna być objęta szkoleniami specjalistycznymi z zakresu organizacji i metodyki dochodzeń popożarowych.

Zespoły dochodzeniowe

Szkoła Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej w Poznaniu od wielu lat propaguje ideę wdrażania podstaw naukowych w dochodzeniach popożarowych. Jej dorobek w tym zakresie to trzy międzynarodowe konferencje „Research into the causes of fire”, sześć spotkań warsztatowych dla ekspertów oraz trzy kursy z zakresu metodyki ustalania przyczyn pożarów. SA PSP w Poznaniu jest jednym z nielicznych ośrodków w Europie oferujących specjalistyczne kursy dla funkcjonariuszy straży pożarnej, przedstawicieli organów procesowych oraz ekspertów sądowych i niezależnych opiniujących w sprawach dotyczących przyczyn pożarów. Program kursu, opracowany w latach 2006/2007, uwzględnia wytyczne zawarte w amerykańskiej normie NFPA 921: Guide for Fire and Explosion Investigations. W jego przygotowaniu i wdrożeniu w poznańskiej szkole uczestniczyli eksperci z Arson Task Force (ATF) z hrabstwa Northumberland w Wielkiej Brytanii pod kierunkiem Dave’a Myersa, szefa sił ATF.

Pilotażowy kurs według tego programu zorganizowany został we wrześniu 2007 r. dla dwudziestu trzech przedstawicieli komend Policji, PSP i towarzyszt ubezpieczeniowych z terenu woj. wielkopolskiego. Bardzo dobrze ocenili go zarówno sami uczestnicy, jak i kierownictwo wielkopolskiej Policji i PSP. W kolejnych latach takie szkolenia mieli odbyć przedstawiciele pozostałych powiatów z terenu Wielkopolski. Niestety, z powodu braku środków finansowych nie były i nie są one kontynuowane.

Kursy dla prokuratorów

Z zagadnieniami dotyczącymi podstaw: organizacji i bezpieczeństwa prac na pogorzeliisku, rozwoju pożaru, metodyki prowadzenia oględzin pogorzeliiska i zakresu możliwych do przeprowadzenia badań, a także współpracy podmiotów wykonujących w tym obszarze swoje zadania powinni zapoznać się też prokuratorzy. O potrzebie zorganizowania specjalistycznego kursu z zakresu dochodzeń popożarowych dla prokuratorów przesądziły nie tylko problemy, z

jakimi spotykają się oni na pogorzeliiskach podczas prowadzenia rutynowych czynności procesowych, lecz przede wszystkim brak dostępu do wiedzy specjalistycznej. Z inicjatywą zorganizowania takiego szkolenia dla grupy prokuratorów z Wielkopolski wystąpił Sławomir Twardowski, szef Prokuratury Apelacyjnej w Poznaniu.

Po wstępnych uzgodnieniach przystąpiono do opracowania programu dwudniowego kursu „Metodyka prowadzenia oględzin miejsca pożaru oraz zabezpieczania śladów na pogorzeliisku” adresowanego do prokuratorów i uwzględniającego zakres zadań wykonywanych przez nich na miejscu pożaru. Obejmuje on zagadnienia z podstaw: fizykochemii spalania, rozwoju pożaru, powstawania śladów rozwoju pożaru, analizy śladów i ustalania ogniska pożaru, metodyki oględzin pogorzeliiska i organizacji pracy na pogorzeliisku, mówi również o zaletach pracy zespołowej ekspertów i kwestiach dotyczących bezpieczeństwa. W programie kursu przewidziano także praktyczne zajęcia na pogorzeliisku, podczas których uczestnicy szkolenia pod okiem doświadczonych instruktorów mogą sprawdzić wiedzę i umiejętności nabyte podczas zajęć teoretycznych.

Pierwszy kurs dla prokuratorów odbył się w poznańskiej SA PSP w dniach 21-22 października 2010 r. Jego przebieg obserwowali Sławomir Twardowski, szef Prokuratury Apelacyjnej w Poznaniu i bryg. dr inż. Grzegorz Stankiewicz, komendant szkoły. Wzięło w nim udział dziesięciu prokuratorów z terenu Wielkopolski. Analiza przeprowadzona po szkoleniu wykazała, że poziom zrozumienia i przyswojenia przez słuchaczy wiedzy teoretycznej przekazanej podczas wykładów i ćwiczeń laboratoryjnych był bardzo wysoki. Uczestniczący w kursie prokuratorzy wiedzę teoretyczną efektywnie zastosowali podczas ćwiczeń praktycznych zorganizowanych na specjalnie dla nich przygotowanych stanowiskach poligonowych. Pod okiem doświadczonych instruktorów analizowali ślady pożarów, ustalając ich pierwotne ognisko. Z niewielką

pomocą określili prawidłowo przyczyny. Szczególną uwagę podczas zajęć praktycznych poświęcono organizacji pracy na pogorzeliisku, bezpieczeństwu i unikaniu kontaminacji potencjalnego miejsca przestępstwa.

Każdy z uczestników szkolenia zdobył solidne podstawy wiedzy, które usprawnią jego pracę w sprawach o pożary. Będą oczywiście konieczne pewne modyfikacje założeń programowych kursu. Więcej uwagi trzeba będzie poświęcić organizacji pracy na pogorzeliisku, które w wielu sytuacjach może być miejscem przestępstwa lub nawet zbrodni. Szkolenie pokazało, że właśnie w tej dziedzinie istnieją braki – ich konsekwencją w warunkach rzeczywistych może być zniszczenie dostępnych jeszcze po akcji ratowniczo-gaśniczej śladów i dowodów rzeczowych. Prokuratorzy, przystępując do prac na pogorzeliisku, powinni z założenia traktować je jako miejsce potencjalnego przestępstwa.

Bardzo dobre opinie słuchaczy spowodowały, że Prokuratura Apelacyjna w Poznaniu wyraziła zainteresowanie kontynuowaniem szkoleń w kolejnych latach, a także rozszerzeniem ich tematyki o zagadnienia dotyczące np. oględzin popożarowych pojazdów.

Wstęp do zmian

Szkolenia prokuratorów, policjantów, strażaków i biegłych oczywiście nie rozwiążą problemów w sferze organizacji dochodzeń popożaro-

wych ani w Wielkopolsce, ani tym bardziej w kraju. Do tego potrzebne są rozwiązania systemowe – zmiany w prawie i mentalności osób zaangażowanych w proces ustalania przyczyn pożarów i ujawniania ich sprawców. Szkolenie jest tylko jednym z czterech filarów nowoczesnego podejścia do dochodzeń popożarowych. Bez pozostałych trzech nie da się zbudować efektywnego systemu, w którym każdy pożar będzie miał ustaloną przyczynę, a każdy sprawca zostanie ujawniony i sprawiedliwie osądzony.

Do zmian systemowych już dziś można się jednak przygotowywać, uruchamiając szkolenia specjalistyczne dla przedstawicieli podmiotów uczestniczących w ustalaniu przyczyn pożarów. Jest to szansa na poprawę jakości prac realizowanych na pogorzeliisku i zwiększenia ich efektywności. Jak najszybsze uruchomienie cyklicznych szkoleń jest ważne również z tego względu, że źródło problemów występujących w postępowaniach przed sądem stanowią przede wszystkim błędy popełniane podczas procesowych oględzin

//////////
Szkolenia prokuratorów, policjantów, strażaków i biegłych oczywiście nie rozwiążą problemów w sferze organizacji dochodzeń popożarowych ani w Wielkopolsce, ani tym bardziej w kraju. Do tego potrzebne są rozwiązania systemowe – zmiany w prawie i mentalności osób zaangażowanych w proces ustalania przyczyn pożarów i ujawniania ich sprawców.

//////////

mioty uczestniczące w procesie ustalania przyczyn pożarów oraz środowisko ekspertów do zmian systemowych, które i tak nas czekają. ■

St. bryg. Piotr Guzowski jest zastępcą komendanta SA PSP w Poznaniu

REKLAMA



FPUH „DZIANKO” Andrzej Kowalczyk

92-311 Łódź, ul. Emaliowa 28, tel./fax 042 672 39 21

e-mail: a.kowalczyk@dzianko.pl, andrzejkowalczyk@neostrada.pl, www.dzianko.pl

Oferta firmy obejmuje:

- kurtki, ubrania treningowe;
- dresy;
- bluzy sportowe;
- koszulki i spodenki gimnastyczne;
- koszulki koszarowe letnie i zimowe, koszulki polo.



FPUH „DZIANKO” to firma istniejąca na rynku od 1990 roku, produkująca ubrania sportowe dla jednostek podległych MSWiA (PSP, OSP oraz Policji).

Uporać się ze stratą

W obliczu utraty bliskiej osoby, kiedy śmierć przychodzi nagle, nie jesteśmy w stanie objąć rozumem rzeczywistości straty, więc najłatwiej jest jej zaprzeczyć. Śmierć, będąca przecież naturalnym i jedynym pewnym etapem w życiu każdego człowieka, kiedy przychodzi niespodziewanie – odrętwia nas i obezwładnia.

Pozornie rozumiemy, co się wydarzyło, ale tak naprawdę fakt ten do nas nie dociera. Po szoku, często okupionym w pierwszych godzinach bądź dniach po stracie łzami, krzykiem i odrętwieniem, funkcjonujemy „prawie normalnie”. Wszystko jest niby takie samo, a jednak... Czujemy się obco w otoczeniu, które dotychczas było nam bliskie. Łzy nie przychodzą, a gdy już się pojawiają, nie dają ukojenia, obezwładniają nas poczuciem pustki. Mimo bólu, wręcz fizycznego, potrafimy uporać się ze wszystkim tym, co dotyczy organizacji pogrzebu. Wszyscy wokół powracają do normalnego funkcjonowania, trzeba jeszcze tylko domknąć kilka spraw. Jak to zrobić, gdy brakuje sił, męczy bezsenność albo sennie koszmary? Do tego jeszcze nagle pojawia się złość – na Boga, ludzi, na wszystkich tych, którzy mogliby być odpowiedzialni za tę śmierć, a może i na samego siebie. Przed poczuciem winy i przekonaniem, że można było zrobić coś jeszcze, trudno bowiem uciec.

Myśląc o swojej stracie, czujemy wręcz fizyczną bliskość zmarłego, widzimy go w miejscach, w których widywaliśmy go przed odejściem. Nikt nie jest w stanie tego zrozumieć, ludzie wokół trzymają się od nas

Dla mnie otrzymanie wiadomości o śmierci bliskiej osoby jest jak droga w dół po znanych, lecz pogrążonych w mroku schodach. Chodziłeś nimi milion razy i wiesz, ile stopni jeszcze przed tobą, ale gdy chcesz stanąć na następnym, okazuje się, że go nie ma. Potykasz się i nie możesz w to uwierzyć. I od tej pory będziesz się tam potykał często, ponieważ, jak wszystkie rzeczy, do których przywykłeś, ten brakujący stopień stał się częścią ciebie.

Jonathan Carroll, Głos naszego cienia

z dala. Jeśli nawet się zbliżają, to tylko po to, by rzucić kilka bezsensownych słów, że im przykro, że współczują, że wszystko się ułoży, że minie i... uciekają. Może to i dobrze, bo co mogą jeszcze powiedzieć? Jak pomóc? Przecież już niczego nie da się zmienić, a naszego bólu nic nie ukoi. Wspólne zdjęcia, nagrania, to wszystko, co stanowi częśćkę starej rzeczywistości, budzi ból, ale i poczucie łączności ze zmarłym, więc nie możemy z tego zrezygnować. Czas płynie i naprzemiennie pojawiają się chwile złości i bólu, tylko jakby za każdym razem trochę mniej głęboko docierają i nieco krócej trwają. Aż przychodzi dzień, kiedy nagle uświadamiamy sobie, ile wartościowych rzeczy w naszym życiu wydarzyło się dzięki zmarłemu, że staliśmy się ludźmi o dużo szerszym horyzoncie doświadczeń, a zatem bogatszymi wewnątrz. Na zawsze pozostaną wspomnienia, a poczucie straty będzie towarzyszyło nam przez całe życie, które od teraz toczy się już inaczej. Może lepiej, może gorzej, ale na pewno pełniej.

Załoba jest indywidualnym procesem – każdy przeżywa ją na swój sposób, jednakże większość ludzi przechodzi przez charakterystyczne dla sytuacji straty fazy: wstrząsu, szoku i zaprzeczenia, protestu, dezorganizacji i reorganizacji. Ważne, by mieć świadomość, co może się z nami dziać, gdy doświadczamy straty, by łatwiej akceptować stan, w którym się znajdujemy. Wspierająca w przeżywaniu procesu żałoby jest wiedza, że to, co przechodzimy i jak się czujemy, jest naturalne i normalne. Kolejne jej fazy mają doprowa-



Autorka jest absolwentką Instytutu Psychologii Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i funkcjonariuszem Państwowej Straży Pożarnej. Pełni służbę w Szkole Aspirantów PSP w Poznaniu.

zić nas do stanu, w którym po rozpadzie dotychczasowego świata, po utracie osoby, która była nam bliska, po fazie bólu, złości, żalu i rozpaczli zaakceptujemy nową rzeczywistość i zreorganizujemy nasz sposób funkcjonowania. Zdarzają się jednak przypadki, kiedy ludzie zatrzymują się w przeżywaniu jednej z faz i nie dopełniają procesu żałoby – ma to poważne negatywne konsekwencje dla ich dalszego funkcjonowania po stracie. Część ludzi zasklepia się w poczuciu winy, która może mieć różne źródła. Czasami wyrzuty sumienia pojawiają się dlatego, że nie czujemy smutku, że nie potrafimy płakać i pogrążyć się w rozpacz jak wszyscy dookoła. Poczucie winy może także wynikać z faktu, że przed śmiercią bliskiej osoby doszło do kłótni, nieprzyjemnych sytuacji, które już nigdy nie zostaną domknięte, wyjaśnione.

Inną formą „zamrożenia” w przeżywaniu procesu żałoby jest ucieczka w czynności zastępcze. Organizujemy sobie wiele zajęć, cały czas pragniemy być w ruchu, aby tylko nie przystanąć, nie myśleć, nie poczuć bólu związanego ze stratą. Ucieczka od cierpienia nie pozwala na przejście do procesu akceptacji i organizacji nowej rzeczywistości. Alternatywną formą ucieczki przed cierpieniem i poczuciem pustki jest szybkie, o ile to możliwe, zastępowanie zmarłej osoby przez inną. Wyparte cierpienie nie pozwala jednak najczęściej na ukształtowanie nowej zdrowej więzi. Są też osoby, które tak przywierają do wspomnień i swojego sposobu życia sprzed straty, że nie dopuszczają możliwości ułożenia go na nowo. Pozostawiają więc

rzeczy po zmarłym tam, gdzie on je zostawił, otaczają wciąż przedmiotami, które się z nim kojarzą. Nie nawiązują nowych znajomości, zasklepiają się w świecie przeszłości, nie widząc dla siebie innego sposobu na życie. Jeśli ten model reakcji na stratę idzie w parze z takimi cechami indywidualnymi, jak brak umiejętności radzenia sobie w sytuacjach trudnych, nerwice, wcześniejsze wydarzenia urazowe, doznane straty – osobę pogrążoną w żałobie może zdominować dążenie do autodestrukcji, motywowane pragnieniem dołączenia do zmarłego.

Świat po stracie bliskiego człowieka wypełniony może być zatem cierpieniem, pustką, gniewem i chęcią ucieczki od wszystkich tych doznań. Śmierci w naszym życiu nie da się jednak uniknąć. Strażacka służba w szczególności wystawia ratowników na kontakt ze śmiercią i sytuacją straty. Śmierci nie da się oswoić, ale można poznać reakcje, które są odpowiedzią na nią, zarówno te bezpośrednie, jak i długofalowe. Ważna jest wiedza, ale równie istotne – budowanie wokół siebie grupy wsparcia, grona zaufanych przyjaciół, bliskich, którzy w chwili, kiedy doświadczymy straty, będą umieli być przy nas i nam towarzyszyć. Nikt nie zabierze nam bólu po stracie, nikt nie przeżyje za nas cierpienia, ale może po prostu wyciągnąć do nas dłoń, którą w potrzebie chwycimy.

Anna Nawrocka

Samochód strażacki

Głównym celem lekcji jest zapoznanie dzieci z elementami pojazdów uprzywilejowanych oraz ukształtowanie w nich wzorców bezpiecznych zachowań w sytuacji, gdy taki pojazd pojawi się na drodze. Konspekt dotyczy zajęć dla pięcioletków, jednak jego poszczególne elementy mogą być wykorzystane w pracy z młodszymi dziećmi. Realizuje on treści zawarte w podstawie programowej wychowania przedszkolnego dla przedszkoli, oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych oraz innych form wychowania przedszkolnego, stanowiącej załącznik nr 1 do rozporządzenia ministra edukacji narodowej z 23 grudnia 2008 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół (DzU z 2009 nr 4, poz. 17).

Zajęcia wymagają współpracy prowadzącego z rodzicami – ich wsparcie potrzebne jest przy przygotowaniu pomocy niezbędnych do wykonania samochodu strażackiego. Potrzebę zgromadzenia koniecznych materiałów należy zasygnalizować rodzicom wcześniej. Nie można jednak wykluczyć, że nie wszystkie dzieci, będą miały naszykowane odpowiednie pomoce. Prowadzący powinien być na tę ewentualność przygotowany i dysponować dodatkowymi materiałami.

Konspekt zajęć dydaktycznych

Temat kompleksowy: Poznajemy zawody – strażak

Temat dzienny: Samochód strażacki

Grupa wiekowa: pięcioletki

Cele ogólne: kształtowanie pojęcia „samochód strażacki”, rozwijanie reakcji na różnorodne sygnały i znaki, rozwijanie mowy, nabywanie umiejętności posługiwania się różnymi narzędziami.

Cele szczegółowe:

Dziecko: z uwagą słucha wiersza, ogląda obrazki nawiązujące do tematu; rozpoznaje samochody uprzywilejowane i nazywa je; wie, jak należy się zachować, gdy na drodze pojawia się pojazd uprzywilejowany; słucha poleceń prowadzącego zajęcia i wykonuje je; usprawnia umiejętność posługiwania się narzędziem pisarskim; liczy od jednego do czterech.

Metody:

asymilacyjne: opis, rozmowa,
sposoby społecznego porozumiewania się: umowa, aprobata,
samodzielnego dochodzenia do wiedzy: zabawa ruchowa, zabawa dydaktyczna,
waloryzacyjne: pokaz, obserwacja,
praktyczne: metoda ćwiczeń.

Treści programowe:

Małgorzata Walczak-Sarao', Danuta Kręcisz, „Wesołe przedszkole. Program wychowania i edukacji przedszkolnej”, WSiP, Warszawa 2009: prowadzenie rozmów indywidualnych i grupowych, przekazywanie sobie informacji, dzielenie się doświad-

zeniami (s. 30), omawianie, ilustracji, historyjek obrazkowych; dostrzeganie zależności, złożoności sytuacji, związków przyczynowo-skutkowych (s. 31), rozpoznawanie i naśladowanie dźwięków dobiegających z otoczenia technicznego, przyrodniczego (s. 29), doskonalenie umiejętności rysowania, malowania i komponowania w przestrzeni (s. 42), przestrzeganie zasad zgodnego współzycia w grupie (s. 27).

Uwaga! Uwzględnienie punktu „Treści programowe” w konspekcie nie zawsze jest wymagane. Czasem wystarczy informacja, że zajęcia realizują treści podstawy programowej. Zależy to od osoby, która będzie zatwierdzać konspekt. Przygotowując konspekt, należy uwzględnić program wychowania przedszkolnego realizowany w danej placówce.

Formy pracy: indywidualna, zbiorowa.

Pomoce dydaktyczne:

- obrazek przedstawiający akcję ratowniczo-gaśniczą (załącznik nr 1 do konspektu 1),
- tekst piosenki „Strażacki samochód” (ze „Zbioru piosenek strażackich”) – s. 87,
- obrazki przedstawiające strażaka, policjanta i lekarza (w załączeniu),
- obrazki przedstawiające radiowóz, samochód strażacki, karetkę (w załączeniu),
- karton (bądź pudełko – dla każdego dziecka),
- koła wycięte z tektury (każde dziecko otrzymuje cztery koła),
- kredki ołówkowe, kleje.

Słowniczek:

Pojazd pożarniczy – pojazd ratowniczy, gaśniczy i specjalistyczny, przeznaczony do ćwiczeń, szkoleń i akcji ratowniczych (§ 2 pkt 5 rozporządzenia MSWiA ws. szczególnych warunków bezpieczeństwa i higieny służby strażaków Państwowej Straży Pożarnej).

Pojazd uprzywilejowany – pojazd wysyłający sygnały świetlne w postaci niebieskich świateł błyskowych i jednocześnie sygnały dźwiękowe o zmiennym tonie, jadący z włączonymi światłami mijania lub drogowymi (art. 2 pkt 38 ustawy Prawo o ruchu drogowym). Kierujący pojazdem uprzywilejowanym może, pod warunkiem szczególnej ostrożności, nie stosować się do przepisów o ruchu pojazdów, zatrzymaniu i postoju oraz do znaków i sygnałów drogowych tylko w razie, gdy: uczestniczy w akcji związanej z ratowaniem życia, zdrowia lub porządku publicznego albo w przejeździe kolumny pojazdów uprzywilejowanych, w wykonywaniu zadań związanych bezpośrednio z zapewnieniem bezpieczeństwa osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe, którym na mocy odrębnych przepisów przysługuje ochrona, pojazd wysyła jednocześnie sygnał świetlny i dźwiękowy, po zatrzymaniu pojazdu nie wymaga się używania sygnału dźwiękowego, w pojeździe włączone są światła drogowe lub mijania (art. 53 ust. 2 ww. ustawy).

Marta Brzowska

Autorka jest pedagogiem wczesnoszkolnym, pracuje w Biurze Rozpoznawania Zagrożeń KG PSP

Faza zajęć	Czas trwania	Czynności prowadzącego	Czynności dzieci	Uwagi
Rozpoczęcie	1 min	Zapraszam wszystkie dzieci przed tablicę. Siadamy. Nogi zawiązujemy na kokardki. Łapiemy się za ręce. Przekażemy sobie iskierkę.	Dzieci przekazują sobie iskierkę – ściskają sobie dłonie.	Przekazanie iskierki rozpoczyna prowadzący poprzez delikatny uścisk dłoni dziecka siedzącego po lewej stronie. Dziecko wykonuje ten sam gest w stosunku do sąsiada itd. Koniec zabawy następuje, gdy prowadzący zostanie obdarzony uściskiem przez dziecko siedzące z jego prawej strony.
Rozwinięcie	7 min	O czym rozmawialiśmy ostatnim razem? Przypomnę Wam. Spójrzcie na obrazek. Prowadzący pokazuje dzieciom obrazek przedstawiający działania ratownicze (patrz konspekt 1). Świetnie, mówiliśmy o strażakach. Opowiadaliśmy o ich pracy. Tak, zakładaliście też hełmy. Posłuchajcie, o czym będziemy dziś mówić. Osoba prowadząca czyta fragment tekstu piosenki „Strażacki samochód”. Następnie zadaje pytania do przeczytanego tekstu. O czym przeczytałam? Wiersz jest o Jacku i jego samochodzie strażackim. Od kogo Jacek dostał ten samochód?	Dzieci nie odpowiadają. O strażaku. O tym, że się pali. Ja nie pamiętam. Mieliliśmy hełmy i biegaliśmy po sali. Dzieci słuchają. O chłopcu. O samochodzie strażackim. Mama kupiła chłopcu samochód. O niedźwiadku. Od mamy. Mama mu kupiła.	

cd. tabeli na str. 30





Faza zajęć	Czas trwania	Czynności prowadzącego	Czynności dzieci	Uwagi
		<p><i>Dokąd jedzie ten samochód?</i></p> <p><i>Kto pamięta, jakiego koloru jest ten samochód?</i></p> <p><i>Jak myślicie, czy wszystkie samochody strażackie wyglądają tak samo?</i></p> <p><i>Samochody strażackie są czerwone. Są małe i duże. Na każdym wozie strażackim są białe cyfry i literki, które określają, skąd są strażacy oraz jaki to jest samochód – może być np. samochód gaśniczy, który jedzie, gdy coś się pali, może być samochód techniczny, który jeździ do wypadków drogowych.</i></p> <p><i>Co te samochody łączy? W czym są podobne?</i></p> <p><i>Brawo. Wszystkie są czerwone, mają światła i sygnały dźwiękowe, które strażacy włączają, kiedy jadą do pożaru.</i> <i>Jaki dźwięk wydaje wóz strażacki? Osoba prowadząca daje sygnał do rozpoczęcia naśladowania poprzez podniesienie ręki (opuszczenie ręki – zakończenie).</i></p> <p><i>Co należy zrobić, gdy zobaczymy strażaków jadących na sygnale?</i></p> <p><i>Tak, trzeba się zatrzymać. Dlaczego?</i></p> <p><i>A gdy mamy zielone światło i chcemy przejść przez pasy, lecz słyszymy, że straż jedzie na sygnale? Co wtedy należy zrobić?</i></p> <p><i>Trzeba poczekać, aż przejedzie. Nigdy nie wchodzimy na jezdnię, gdy widzimy samochód na sygnale. Kto wie, dlaczego?</i></p> <p><i>Straż jedzie na sygnale, gdy komuś potrzebna jest jej pomoc i musi szybko dostać się na miejsce. Zobaczcie, co tu mam.</i> Prowadzący pokazuje obrazki przedstawiające strażaka, policjanta i lekarza, a także ilustracje samochodów wykorzystywanych w tych służbach. Prosi, żeby je uporządkować: <i>Spróbujemy dopasować do siebie te obrazki. Co na nich jest? Kto spróbuje połączyć samochód z osobą?</i></p> <p><i>Gdy straż jedzie na sygnale, musimy się zatrzymać.</i> Prowadzący zawiesza obrazki przedstawiające strażaka i wóz strażacki na tablicy obok numeru alarmowego, wskazuje numer: 998 i czyta go. <i>Przyczepimy strażaka i wóz strażacki obok numeru, pod który należy dzwonić, aby wezwać straż pożarną.</i></p>	<p><i>Do misia. Miś się pali.</i></p> <p><i>Czerwony. Czerwony i ma niebieskie światła. Nie, on ma migające światła.</i></p> <p><i>Nie, są małe i duże. Tak. Są czerwone.</i></p> <p><i>Są czerwone. Mają światła. Jeżdżą szybko. Jadą, jak coś się pali.</i></p> <p>Dzieci naśladują dźwięk pojazdu uprzywilejowanego.</p> <p><i>Część dzieci nie odpowiada. Trzeba się zatrzymać.</i></p> <p><i>Bo się coś pali. Bo jedzie szybko.</i></p> <p><i>Nie iść. Stać</i></p> <p><i>Bo jedzie szybko. Bo się spieszy.</i></p> <p>Dzieci zgłaszają się poprzez podniesienie ręki. Wskazane przez prowadzącego łączą ze sobą obrazki: strażak – wóz strażacki, lekarz – karetka, policjant – radiowóz</p>	<p>Wskazane jest, by prowadzący ilustrował swoją wypowiedź, pokazując zdjęcia różnych pojazdów pożarniczych. Pomocne mogą być różne publikacje na ten temat, np. „Samochody pożarnicze polskiej straży pożarnej” autorstwa Pawła Frątczaka i Marka Pisarka.</p>
Zakończenie	15 min	<p><i>Postępujcie uważnie.</i> Prowadzący włącza płytę, na której nagrany jest dźwięk samochodu jadącego na sygnale. <i>Co to za dźwięk?</i> <i>Tak, to jest dźwięk wozu, który spieszy się do akcji.</i></p> <p><i>Prowadzący zapoznaje dzieci z zasadami zabawy. Będziecie teraz samochodami, które jeżdżą po ulicy – będziecie biegać po sali ostrożnie, żeby nikogo nie potrącić i nie przewrócić. Gdy usłyszycie ten dźwięk, zatrzymujecie się szybko w miejscu. Zrozumielście?</i></p> <p><i>Osoba prowadząca kilkakrotnie włącza dźwięk pojazdu na sygnale</i></p> <p><i>Zapraszam do stolików. Prowadzący rozdaje dzieciom pudełka, wycięte z papieru koła, sznurek.</i> <i>Jak myślicie, do czego potrzebne będą nam te rzeczy? Co z nich zrobimy?</i></p> <p><i>Tak. Każde z was zrobi teraz swój własny wóz strażacki. Ile kół będą miały wasze samochody? Sprawdzimy, czy każdy ma wystarczającą liczbę kół. Prowadzący przelicza z każdym dzieckiem, ile jest kół.</i></p> <p><i>Co trzeba z nimi teraz zrobić?</i></p> <p><i>Prowadzący pomaga zawiązać przeciągnięte przez dzieci sznurki.</i></p> <p><i>Prowadzący zaprasza dzieci z pracami na dywan. Zapraszam dzieci na dywan. Zabierzcie ze sobą swoje samochody.</i></p> <p><i>Każdy ma swój samochód? Prowadzący prosi, żeby dzieci je zaprezentowały. Zrobiliście bardzo ładne samochody strażackie.</i></p> <p><i>Pamiętajcie, co trzeba zrobić, gdy widzimy pojazd na sygnale?</i></p>	<p><i>To wóz strażacki. Karetka.</i></p> <p>Dzieci słuchają.</p> <p><i>Tak. Dzieci biegają swobodnie po sali</i></p> <p><i>Na ten dźwięk dzieci zatrzymują się w miejscu.</i></p> <p><i>Wóz. Samochód.</i></p> <p>Dzieci liczą.</p> <p><i>Przykleić. Pomalować.</i> Dzieci kolorują koła. Przyklejają do pudełek. Przekładają sznurki przez otwory wycięte w kartonach</p> <p>Dzieci zabierają swoje samochody.</p> <p>Dzieci prezentują swoje prace.</p> <p><i>Nie wchodzić na pasy, bo się spieszy. Stańcie.</i></p>	<p>Dla każdego dziecka przygotowane jest pudełko (karton), koła wycięte z tektury, sznurek. Prowadzący prosi wcześniej rodziców o przygotowanie i przyniesienie niezbędnych materiałów do przedszkola.</p> <p>Nie wszystkie dzieci skończą pracę w tym samym momencie. Jest to czas, który należy wykorzystać na porządkowanie po sobie miejsc pracy przez dzieci, które skończyły wcześniej oraz na zabawę autami i pochwalenie się nimi kolegom.</p>
Likwidacja zajęć	1 min	<p><i>Wspaniale. Odlóżcie teraz samochody na półki. Pójdziemy posprzątać stoliki. Kiedy to zrobimy, będziecie mogli pobawić się waszymi samochodami.</i></p>		

Bibliografia

1. Ustawa z 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (DzU z 2005 r. nr 108, poz. 908 ze zm.).
2. Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji z 16 września 2008 r. w sprawie szczegółowych warunków bez-

- pieczeństwa i higieny służby strażaków Państwowej Straży Pożarnej.
3. Rozkaz nr 14 komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej z 26 lipca 2002 r. w sprawie wprowadzenia do użytku służbowego instrukcji komendanta głównego Państwowej Straży

- Pożarnej w sprawie jednolitego oznakowania osób funkcyjnych, pojazdów, kontenerów, przyczep, sprzętu ratowniczego i ewakuacyjno-logistycznego.
4. *Polscy strażacy. Zbiór piosenek strażackich*, wyd. ZOSP RP, Warszawa 2009.

STRAŻ POŻARNA W OBIEKTYWIE

Ruszyła II edycja konkursu fotograficznego na najciekawsze zdjęcia strażackie pod hasłem „Straż pożarna w obiektywie”. Jego organizatorem jest komendant główny PSP.

Konkurs ma wyłonić najciekawsze zdjęcia dokumentujące codzienną służbę strażaków. Jego cel to pokazanie trudu ich codziennej pracy i służby, a także popularyzacja działań straży pożarnej.

Uczestnicy startują w jednej z trzech kategorii: strażak zawodowy lub ochotnik, zawodowy fotografik, miłośnik straży pożarnej. Każdy uczestnik może nadesłać maksymalnie 15 zdjęć.

Niezbędnym warunkiem udziału w konkursie jest prawidłowe wypełnienie formularza zgłoszeniowego z danymi uczestnika i przesłanie go wraz ze zdjęciami. Termin nadsyłania prac upływa 30 września br. Wyniki konkursu zostaną ogłoszone w listopadzie. Kapituła konkursowa wyłoni trzech laureatów w każdej z kategorii.

Regulamin konkursu i formularz zgłoszeniowy (do pobrania) znajdują się na stronie:

www.straz.gov.pl, w dziale „Konkursy/konkurs fotograficzny”



BOX MET medical

UBRANE KADRY DOWÓDCZO-SZTABOWEJ



wysoka
widoczność



wysoka
wytrzymałość



paroprze-
puszczalność

MODEL KDS-3

Komplet składa się z 4 części:

- bluza z odpinaną podpinką
- spodnie
- kurtka ocieplana
- czapka

Ubranie zostało zaprojektowane i wykonane zgodnie z Zarządzeniem nr 9 Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej z dnia 5 lutego 2007 w sprawie wzorców oraz szczegółowych wymagań, cech technicznych i jakościowych przedmiotów umundurowania, odzieży specjalnej i środków ochrony indywidualnej użytkowanych w Państwowej Straży Pożarnej (Dz. U. KGPSP nr 2 z dnia 23 października 2009 roku).

MATERIAŁ:

Ubranie zostało wykonane z wysokiej jakości tkaniny bawełnianej z domieszką poliestru, tworzącego siatkę Rip-Stop. Użyta tkanina charakteryzuje się wysokimi parametrami wytrzymałościowymi oraz najwyższą odpornością wybarwienia podczas procesu konserwacji. Dzięki temu ubranie utrzyma swoją kolorystykę przez długi czas użytkowania.

NORMY:

Ubranie zostało wyposażone w srebrne taśmy odbłaskowe oraz żółte fluorescencyjne, spełniające wymagania normy EN 471.



ZOSP RP WYTWÓRNIA
UMUNDUROWANIA STRAŻACKIEGO
UL. ŻEROMSKIEGO 3
95-060 BRZEZINY
TEL.: 468743436; FAX: 468743521
E-MAIL - zosprp@zosprpwus.com.pl

www.wusbrzeziny.pl

Reportaże radiowe biorące udział w ogólnopolskim konkursie „Strażacy ochotnicy nie tylko gaszą” są cennym źródłem wiedzy o ochotniczych strażach pożarnych, a także roli, jaką odgrywają one w lokalnych społecznościach. To naprawdę zaskakujące, jak wiele można się dowiedzieć z często zaledwie kilkunastominutowych audycji.

ELŻBIETA PRZYŁUSKA

Redakcja Rolna I Programu Polskiego Radia i Zarząd Główny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP po raz pierwszy zorganizowali ogólnopolski konkurs radiowy „Strażacy ochotnicy nie tylko gaszą” w 1997 r. Inicjatorem tego przedsięwzięcia był Jan Zwoliński, ówczesny kierownik Redakcji Rolnej. I tak już od trzynastu lat corocznie kilkudziesięciu dziennikarzy radiowych, głównie z rozgłośni regionalnych, uczestniczy w tym konkursie. – *To dziennikarze przez duże D. Pracują w radiu od wielu lat, znają się na tym, co robią. Interesują się tematyką społeczną, a jednocześnie czują strażackiego bluesa* – mówi Regina Rokita, rzecznik prasowy Związku OSP RP. Z radiowych sław, które brały udział w konkursie, trzeba wymienić nestora polskiego radia Adama Tomanka z PR Lublin, uhonorowanego w 2010 r. przez prezesa ZG ZOSP RP specjalnym wyróżnieniem za 60 lat popularyzowania na falach radiowych problemów ochrony przeciwpożarowej i polskiego pożarnictwa.

Ochotnicze straże pożarne to wśród dziennikarzy telewizyjnych czy prasowych temat mało popularny. Wiedza o nich wyczerpuje się najczęściej w skojarzeniach z Grobem Pańskim, przy którym strażacy ochotnicy w okresie Triduum Paschalnego asystują, lub z pompowaniem wody z zalanych piwnic. Wielu dziennikarzom może się też zapewne wydawać, że na programy czy artykuły dotyczące działalności OSP nie ma zapotrzebowania. Bo skoro wszyscy wiedzą, że strażacy OSP to...

Trudno powiedzieć, czy źródłem stereotypowych wyobrażeń o strażakach, powszechnych szczególnie wśród mieszkańców dużych miast, jest niewiedza, upraszczające i krzywdzące uogólnienia, lekceważenie wsi i jej problemów, czy może tak popularna wśród tych, którzy społecznie „awansowali”, amnezja dotycząca własnych korzeni. Podobny zresztą problem ma wielu strażaków PSP, często „zapominających”, że PSP historycznie (i faktycznie) wyrasta z OSP i że oni sami nierzadko od OSP zaczęli.

Postawienie na dziennikarzy radiowych z rozgłośni regionalnych nie było więc przy-

padkiem. Kto lepiej niż oni dotrze bowiem do faktów z różnorodnej działalności OSP (edukacja dzieci i młodzieży, organizacja turniejów wiedzy pożarniczej, działania związane z amatorskim ruchem artystycznym – orkiestry OSP, prowadzenie kronik, pamiętników i muzeów, krzewienie tradycji klubów honorowych dawców krwi, a dziś jeszcze dawców szpiku kostnego, prowadzenie internetowych centrów edukacyjno-oświatowych) i przedstawi je bez zadęcia, pretensjonalności, lecz z wyczuciem i wrażliwością?

Pierwsze ogniwo

Autorzy reportaży radiowych, dla odróżnienia od reporterów – przekazujących na gorąco relacje z wydarzeń bieżących, nazywani są reportażystami. Fakty są dla nich nie celem samym w sobie, lecz punktem wyjścia do własnych poszukiwań – stawiania pytań i dążenia do znalezienia na nie odpowiedzi. Tematyka strażacka jest zatem często pretekstem do tego, by próbować ukazać zagadnienie, problem w jego złożoności.

Złożony charakter ze względu na poruszaną problematykę ma niewątpliwie reportaż „Ogniwa” Barbary Kozłowskiej z PR Rzeszów. Jego tematem jest skuteczna akcja ratowania ze śmierci klinicznej młodego rolnika przez strażaków OSP Nadolany (pow. sanocki). W sierpniu ubiegłego roku około godz. 21 osiemnastoletni Janusz Rabicki balował na polu słomę. W pewnej chwili maszyna się zablokowała. Chłopak, nie wyłączając jej, próbował odgarnąć ręką nadmiar słomy... Wtedy został częściowo wciągnięty przez balownicę. Przebywający w pobliżu Marcin Rabicki (brat Janusza) i Łukasz Kowalczyk (kolega) usłyszeli jego krzyk. Podbiegli i wyłączyli maszynę, ale nie byli w stanie sami go uwolnić. Łukasz pojechał po pomoc, zadzwonił po karetkę. Potem wspólnie z sąsiadami wyciągnęli Janusza. Marcin zaczął go reanimować. Zgłoszenie przyjęte przez dyspozytora pogotowia ratunkowego usłyszał dyżurny PSP. Zadzwonił do naczelnika OSP Nadolany. Strażacy Wojciech Słysz, Marek Szatkowski i Paweł Kozimor, koledzy Janusza i strażacy OSP, ćwiczyli właśnie pod remizą do zawodów gminnych. Szybko pojechali na miejsce wypad-

Radiowcy o



ku, jeden z nich został przy drodze, by wskazać drogę kierowcy ambulansu. – *Marcin już prowadził reanimację, gdy my przyjechaliśmy. Sprawdziliśmy czynności życiowe jeszcze raz i przystąpiliśmy do reanimacji. Zero tętna, oddechu, oznak krążenia [...], nos miał załamany,*

Powódź w Wilkowie

Laureatami XIII edycji konkursu radiowego „Strażacy ochotnicy nie tylko gaszą” zostali redaktorzy Magdalena Grydniewska i Ryszard Majewski z PR Lublin, nagrodzeni za reportaż „Powódź w Wilkowie”.

Materiał zbierali przez kilka dni i nocy, towarzysząc w wyczerpującej walce z żywiołem mieszkańcom zagrożonych terenów, strażakom OSP i PSP.

Na antenie radiowej Jedynki stwierdzili w rozmowie z Pawłem Wojewódką, że starali się po prostu być razem z mieszkańcami tej gminy. Mł. bryg. Ireneusz Kotowski z KP PSP w Opolu Lubelskim opowiadał zaś: – *Ludzie pracowali do oporu, padali na watach, to nie było tak, że ktoś mówił, że już nie ma siły i szedł do domu. Ja nawet nie wiem, czy oni czuli zmęczenie, po prostu w pewnym momencie organizm nie wytrzymał i człowiek ugiął się pod ciężarem.*



foto: archiwum KP PSP w Opolu Lubelskim

strażakach



fot. archiwum Tygodnika Sanockiego

↑ **Strażacy z OSP Nadolany: Wojciech Słysz, Marcin Rabicki, Łukasz Kowalczyk i Paweł Kozimor. Bohaterski team, który uratował Janusza, uzupełnił nieobecny tu Marek Szatkowski**

twarc całą we krwi, kilka ran klutych na ręce i w okolicach klatki piersiowej na ramieniu – mówi w reportażu Wojtek Słysz. Akcję reanimacyjną strażacy prowadzili bez przerwy przez około pół godziny – do przyjazdu ambulansu. Janusz odzyskał tętno po dwukrotnym użyciu przez ratowników pogotowia ratunkowego defibrylatora. Został podłączony do respiratora i przewieziony na oddział ratunkowy. – *Kiedy karetka przyjechała na pole, tam, gdzie właśnie pracował ten osiemnastoletni chłopak, stwierdzono u niego zatrzymanie akcji serca, on się znajdował w stanie śmierci klinicznej. Był oczywiście cały czas reanimowany przez strażaków ochotników, przez swoich kolegów, którzy ratowali mu życie, nie mając żadnych urządzeń, a więc to była taka akcja reanimacyjna spontaniczna, na miejscu, ale prowadzona w sposób fachowy, co trzeba podkreślić* – mówi Adam Siembab, dyrektor sanockiego szpitala.

Reportaż pochwałą można było zakończyć, wystawiając strażakom laurkę – jak najbardziej zasłużoną – i pokazując ich jako niezwykłych bohaterów, którzy cudem uratowali koleżkę życie. Oni sami jednak od takiego wizerunku uciekają. – *Były kursy, szkolenia, to się poszło. Może się kiedyś w życiu przyda. Może nie. Ja z tego założenia wychodziłem. No i jednak się kiedyś przydało.* – Prezes nas dopingował tak

samo. Zawsze, jak jakiś kurs był, no to mówił: „Chłopaki, przyda się wszystko. Trzeba zrobić”. No i myśmy podzielali zdanie naszego prezesa – mówią strażacy z Nadolan. Autorka reportażu jednak na laurce nie poprzestaje i poruszając kilka istotnych problemów, drąży temat.

Jednym z nich jest społeczny opór przed udzielaniem pierwszej pomocy. W przypadku Janusza zadziałały wszystkie ogniwa – sprawnie udzielona pierwsza pomoc, szybki przyjazd ambulansu i dobra opieka w szpitalu. Zazwyczaj jednak tak się niestety nie zdarza. Adam Siembab wspomina w reportażu o innym, bardzo podobnym wypadku, który miał miejsce miesiąc później. Rolnik przygotowujący słomę do prasowania także został wciągnięty przez balownicę. Po pewnym czasie, zbyt późno, znalazła go córka. U mężczyzny doszło do zatrzymania krążenia. Też przyjechał ambulans, ratownicy prowadzili reanimację – ale nieskutecznie. Zabrakło pierwszego ogniwa: fachowo udzielonej pierwszej pomocy w odpowiednim czasie. Problem jednak w tym, że nawet jeśli wypadek, w którym są poszkodowani, ma świadków, to często czują oni psychiczny opór przed udzieleniem pierwszej pomocy. Jego źródło to brak wiedzy i przeszkolenia oraz strach – „Nie wiem, co robić”, „Nie umiem”, „Boję się, że coś zrobię źle”. Opór jest silniejszy od widma kary pozbawienia wolności do lat trzech, grożącej za nieudzielenie pierwszej pomocy (na mocy art. 162 k.k.).

W jego przełamaniu mogą pomóc ogólnopolskie akcje społeczne, na przykład kampania „Tak łatwo uratować życie” prowadzona przez Polską Radę Resuscytacji. Aby jednak pierwsza pomoc była dla większości Polaków czymś tak naturalnym, jak pytanie o drogę, tego typu działania nie wystarczą. Brakuje systemowych rozwiązań, np. nauki pierwszej pomocy jako odrębnego przedmiotu w ramach obowiązujących programów nauczania. – *Przed systemem szkolenictwa jeszcze sporo pracy edukacyjnej, przed mediami także* – komentuje Barbara Kozłowska. – *Dlatego z radością pokazałam strażaków, którzy zainwestowali swój czas, by skończyć kurs i dziś mają satysfakcję, że uratowali ludzkie ży-*

Postawienie na dziennikarzy radiowych z rozgłośni regionalnych nie było więc przypadkiem. Kto lepiej niż oni dotrze bowiem do faktów z różnorodnej działalności OSP (edukacja dzieci i młodzieży, organizacja turniejów wiedzy pożarniczej, działania związane z amatorskim ruchem artystycznym – orkiestry OSP, prowadzenie kronik, pamiętników i muzeów, krzewienie tradycji klubów honorowych dawców krwi, a dziś jeszcze dawców szpiku kostnego, prowadzenie internetowych centrów edukacyjno-oświatowych) i przedstawi je bez zadęcia, pretensjonalności, lecz z wyczuciem i wrażliwością?

daczki, wtykamy (o zgrozo!) w zęby twardej patyk, zamiast asekurować mu głowę w czasie wstrząsów, a własnemu dziecku nie umiemy prawnikowo udroźnić dróg oddechowych.

Animatory społeczności

Akcja ewakuacyjna prowadzona w lutym ubiegłego roku w Mościcach (woj. lubelskie) podczas powodzi spowodowanej spiętrzeniem wody na piętnastokilometrowym odcinku Bugu stała się dla Moniki Hemperek z PR Lublin pretekstem do zaprezentowania pracy wolontariackiej młodych strażaków ze Stołpna (dzielnica Międzyrzecza Podlaskiego). Do powodzi w Mościcach, oddalonych od Międzyrzecza o około 100 km, zostali oni wysłani jako jedyna jednostka ratownicza specjalizująca się w ratownictwie wodnym na tym obszarze. Udało im się wówczas – przy trzydziestostopniowym mrozie, z nogami grzęznącymi w zamrażającej wodzie i silnych prądach wodnych – ewakuować np. chorą kobietę.

W OSP Stołpno jest około osiemdziesięciu strażaków, w tym trzydzieści osób w Młodzieżowej Drużynie Pożarniczej, czterech członków honorowych i dziesięcioro dziewcząt. W 2006 r. strażacy podjęli uchwałę, by powołać oddział ratownictwa wodnego. Obecnie gotowość operacyjna jednostki to ponad dwudziestu ratowników wodnych, sześciu pływunurków i plany, by się dalej rozwijać. Ich dumą jest ponton hybrydowy z silnikiem zaburtowym →

→ (50 km/godz.), nazywany czule „małeństwem”, i zestaw sprzętu dla pletwonurków. Sprzętu, umiejętności i odwagi, by ratować, im nie brakuje. Mówią jednak, że lepiej ludzi uświadamiać w dziedzinie bezpieczeństwa, niż wyciągać z wody. – *Dlatego staramy się pokazywać, że to, co robimy, jest trudne, że narażamy własne życie. Zamieszczamy na You Tube filmy z ćwiczeń – niech ludzie to zobaczą, im więcej pokażemy, tym może więcej ludzi sobie życie oszczędzi* – mówi jeden ze strażaków. Oprócz tego prowadzą własny portal prewencyjny – Bezpiecznie-na-łodzi.pl, w którym można znaleźć informacje o tym, jakie czują na łodzi zagrożenia, jak się prawidłowo zachowywać w czasie zabawy na nim i jak pomóc w razie wypadku. – *Może przez taki portal uratujemy jedno czy dwa życia? Tego nikt nie wie* – dopowiada.

Cechą szczególną strażaków ze Stołpna jest to, że wręcz wyspecjalizowali się (to w dużej mierze zasługa Krzysztofa Szczepaniuka, naczelnika OSP Stołpno) w opracowywaniu aktywujących lokalną społeczność projektów, na które dostają granty unijne. Jednym z najważniejszych przedsięwzięć był projekt „Autentyczne głosy przeszłości” zrealizowany w ramach programu Dla Tolerancji, prowadzonego przez Fundację im. Stefana Batorego. Strażakom udało się dotrzeć do bolesnych, ale ważnych korzeni miasta. Z centralnego placu w Międzyrzeczu Podlaskim podczas II wojny światowej wywieziono około 14 tys. Żydów. – *A my chodzimy po tym placu. Nie wszyscy wiedzą, że to jest takie dość dziwne miejsce, specyficzne. Ja zawsze jak przez ten skwerek chodzę, to odczuwam piętno tego, co działo się tym mieście. Mam np. cały czas w głowie takie jedno zdjęcie. Czuję tych ludzi, którzy musieli się mężczyźni* – mówi inny strażak. Odnaleźli stare fotografie przedstawiające miasto i jego mieszkańców, dotarli do ludzi, którzy pamiętają likwidację getta, przeprowadzili dla dzieci i młodzieży warsztaty uczące, czym jest tolerancja. – *Został tu [kirkut] odprawiony przez Żydów kadiż. [...] W pamięci mi utkwiły słowa dwóch starszych pań [...]. To, co powiedziały, było dla mnie takim podsumowaniem. Bo w całej tej historii mimo nielicznych głosów sprzeciwu było wiele pozytywnych i one to potwierdziły, mówiąc: „Wie pani co, już dawno to powinno się stać, już dawno to powinno być normalnie”* – dodaje.

Młodzi strażacy prowadzą też warsztaty z edukacji finansowej w ramach programu opracowanego przez Fundację Wspomagania Wsi. Przymierzają się też do napisania projektu „Bezpieczeństwo ponad granicami”, w ramach którego nawiążą oficjalną współpracę z białoruskimi i ukraińskimi organizacjami ratowniczymi. Marzeniem, które – biorąc pod uwagę ich

zapał, konsekwencję i wytrwałość – zapewne się spełni, jest zakup poduszki, niezbędnej do prowadzenia działań na jednym z pięciu chronionych przez nich zbiorników wodnych.

Żywioł kobiety

Bohaterką reportażu „Marzenia prezes OSP w Bukowinie”, zrealizowanego przez Marię Kornagę z PR Rzeszów, jest Wanda Smutek, prezesująca OSP w Bukowinie od 2006 r. Opowiada ona, prosto i bezpretensjonalnie, o sprawianiu linii węzowej, pracy ze strażakami i marzeniach o porządnym garażu i wozie bojowym z prawdziwego zdarzenia. Miejscowi strażacy ze swojej prezes są dumni. Autorka reportażu była początkowo zaskoczona postawą strażaków. Nie wstydzą się, że zarządza nimi kobieta i na dodatek są z tego zadowoleni? – *Zajęłam się tym tematem, gdy dowiedziałam się, że „rządzi” tam kobieta* – wyjaśnia Maria Kornaga. – *Potem zobaczyłam, że w tej małej miejscowości dzięki strażakom dużo się dzieje. Tego nie ma w reportażu, bo nie wszystko da się zmieścić w kilku minutach. Tam strażacy są wszędzie i o każdej porze roku. Nie mówię, że ratują, jak się pali, czy jak jest powódź, bo to wydaje mi się oczywiste, ale... straż obstawia wszystkie gminne i wiejskie wydarzenia (święta kościelne, ludowe). Oni czują się ze sobą dobrze, lubią spędzać razem czas, zarówno pożytecznie, jak i odpoczywając, gdy są andrzejki albo karnawał* – dodaje.

Odsłuchanie tego reportażu polecam wszystkim, którzy ciągle mają wątpliwości – czy kobiety nadają się do straży pożarnej, czy nie. Na przykład Oficerowi, autorowi felietonu „Samarytanki”, opublikowanego w PP z marca 2010 r. Felieton ten kończy on nieco zjadliwie. „Tylko jest tak, że do naboru na szeregowie stanowiska w straży pożarnej panie się nie garną. Naprawdę nie wiem, dlaczego, bo na wyższe stanowiska kandydatki przecież są”. Miał on chyba na myśli Państwową Straż Pożarną, w której kobiety jeżdżące do akcji w podziale bojowym można rzeczywiście policzyć na palcach? Czyżby jednak zapomniał o kobietach z OSP? Tych, które zaczynały w młodzieżowych drużynach pożarniczych, a teraz gaszą pożary i znakomicie sprawdzają się w ratownictwie medycznym?

Dlaczego warto

Na koniec powiedzmy wreszcie w kilku słowach, czym jest reportaż radiowy [1]. Jego tworzywo stanowi prawdziwe wydarzenie lub człowiek w przestrzeni dźwięków: ludzkiego głosu, odgłosów będących tłem akustycznym, muzyki towarzyszącej rozmówcom. Mówi się, że jego scenariusz napisało życie, a bohaterowie grają własne losy. – *Dobry reportaż to trudne dzieło. Bardzo ważny jest dobry temat, ale równie waż-*

ny rozmówca i pomysł. Jak jest świetny temat, ale opowiadacz do niczego, to nic z tego nie wyjdzie. Czasem temat jest nieciekawny, ale rozmówca taki, że ciarki chodzą po plecach, jak się tego słucha – uważa Barbara Kozłowska. – *Kluczem są ludzie. Ciekawi, gdy mają pasję. Chłopak klejący samoloty, starsza pani, która całe dorosłe życie spędziła w Chicago, działając w środowisku polonijnym, a teraz mieszka w niewielkiej podkarpackiej miejscowości, skąd koordynuje pomoc dla Polaków we Lwowie i ma, bagatelka, ponad 90 lat. Albo chłopak – 21 lat, chory na stwardnienie rozsiane, a komponuje bity dla raperów. Własne studio jest jego światem, bo on prawie nie wychodzi z domu, ale środowisko hipopu w całym kraju doskonale go zna* – opowiada Maria Kornaga.

Powstanie reportażu wymaga dużego nakładu pracy. Reportażysty nie mają jednak poczucia, że cała ich praca gdzieś ucieka. I chociaż reportaż żyje najczęściej zaledwie kilkanaście minut na antenie radia, a potem ląduje w archiwum, to: – *Warto je tworzyć dla przyjemności robienia czegoś głębszego, zatrzymania się i podrażenia, a nie pogoni za sensacją, co teraz najbardziej, niestety, liczy się w dziennikarstwie* – mówi autorka „Marzeń prezes OSP w Bukowinie”. – *Pewnie ma pani rację, że reportażu słucha niewiele osób. Ale nawet dla tej garstki, która usłyszy, warto się starać. Bo reportaż skłania do myślenia* – dopowiada Barbara Kozłowska. W tym kontekście może warto się zastanowić nad zamieszczeniem w uzgodnieniu z Polskim Radiem wybranych reportażów biorących udział w konkursie „Strażacy ochotnicy nie tylko gaszą” na stronie internetowej ZG ZOSP RP?

Pierwsze reportaże radiowe, wywodzące się ze słowa pisanego, ukazywały się na antenie tuż po II wojnie światowej. Potem zaczęto nagrywać je także w terenie. Rozwój nowoczesnej sztuki reportażu datuje się na połowę lat 50. XX wieku. W latach 80. reportaż radiowy przeżył kryzys związany z sytuacją polityczną kraju, gdyż – jak pisze Dominika Jakubiak – angażowanie się w aktualną tematykę było źle widziane. Po 1989 r. na nowo zaczęto podejmować tematy trudne, nastąpiło odrodzenie regionalnych ośrodków reportażu radiowego. ■



[1] O reportażu radiowym pisałam na podstawie materiałów: Dominika Jakubiak, *Reportaż radiowy*, tnn.pl; Irena Piłatowska, *Reportaż jako artystyczny gatunek radiowy*, www.ceo.org.pl; Małgorzata Sawicka, *Reportaż w Radiu Lublin*, tnn.pl.

Ziemia niczyja w ratownictwie chemicznym



fort. archiwum ABW

Międzynarodowa Organizacja ds. Zakazu Broni Chemicznej zorganizowała pod koniec listopada ub.r. ćwiczenia sztabowe Table Top Exercise TTEEx-01 OPCW 2010. Uczestniczyło w nich wiele służb i podmiotów – głównie szczebla centralnego, ale także wojewódzkiego i lokalnego.

**SŁAWOMIR RUTKOWSKI,
SYLWESTER SMOLEŃSKI,
LECH STAROSTIN**

Wyobraźmy sobie atak terrorystyczny, który doprowadzi do uwolnienia znacznych ilości niebezpiecznej substancji chemicznej. Powstałe zagrożenie, mogące objąć swoim zasięgiem nawet kilkadziesiąt tysięcy ludzi, spowoduje przybycie na miejsce zdarzenia znacznych sił ratowniczych i policyjnych. Choć są dobrze przygotowane do reagowania na typową sytuację kryzysową (strażacy – na katastrofę przemysłową, służby policyjne – atak terrorystyczny), to w warunkach bardziej złożonych, takich jak na przykład atak terrorystyczny wykorzystujący substancje chemiczne, ich sytuacja staje się o wiele bardziej skomplikowana, zarówno pod względem odpowiedzialności i kompetencji prawnej, jak i koordynacji działań czy logistyki. Siły ratownicze mogą i potrafią działać w strefie skażonej, musi być ona jednak wolna od zagrożenia terrorystycznego. Z kolei policja przygotowana jest do działań porządkowych czy przeciwdziałania zagrożeniom kryminalnym i terrorystycznym, ale nie do zwalczania zagrożenia chemicznego. Powstaje zatem obszar, w którym ze względu na bezpieczeństwo funkcjonariusze żadnej z wymienionych służb działać nie powinni. W rzeczywistości jednak będą. Jak powinny wyglądać te działania, by były i efektywne, i bezpieczne dla ich uczestni-

ków? Jakie zmiany w obowiązujących regulacjach prawnych są niezbędne?

Inaczej niż zwykle

W ubiegłorocznych ćwiczeniach sztabowych Table Top Exercise TTEEx-01 OPCW 2010 wzięło udział około 150 osób, w tym ponad 70 z zagranicy. Reprezentowane było 27 krajów oraz 16 organizacji międzynarodowych i pozarządowych. Ze strony polskiej uczestniczyli w nich przedstawiciele wszystkich instytucji i służb, które potencjalnie mogą zostać zaangażowane w działania związane z zapobieganiem aktom terroru oraz likwidacją ich skutków. Koordynację współpracy krajowych uczestników ćwiczeń wzięło na siebie Rządowe Centrum Bezpieczeństwa

Ćwiczenia z założenia przybrały zupełnie inną formę niż te organizowane w ostatnim czasie przez PSP. Bezpośrednio w ich trakcie uczestnicy reprezentujący służby i instytucje zaangażowane w działania kryzysowe przedstawiali reakcję swoich instytucji i służb na kolejne zdarzenia założone w scenariuszu. Ich wystąpienia zostały wypracowane wcześniej, na etapie przygotowywania ćwiczeń. Ta faza treningu była w opinii większości uczestników jego najważniejszą częścią. W okresie przygotowawczym przedstawiciele poszczególnych służb i instytucji analizowali pożądane i możliwe reakcje na sytuacje generowane w scenariuszu. Starali się zidentyfikować obszary działania, w których istniejące regulacje prawne i procedury nie w pełni przystają do nowej sytuacji, jaką jest możliwość powstania katastrofy chemicznej o dużej skali spowodowanej przez akt terrorystyczny, a nie przez awarię, błąd człowieka czy siły natury. Moderator i pozostali uczestnicy ćwiczeń dyskutowali o różnorodnych implikacjach rozwijającej się sytuacji kryzysowej oraz przedstawiali procedury i systemy prawne obowiązujące w krajach i organizacjach, które reprezentowali

Zacieśnić współpracę

Niebezpieczeństwo związane z użyciem toksycznych substancji chemicznych jako broni

jest realne, a przygotowanie właściwej reakcji służb ratowniczych i porządkowych na tak specyficzne zdarzenie staje się sprawą palącą. Tak jak służby policyjne przewodzą w zwalczaniu zagrożeń terrorystycznych, tak PSP jest służbą predysponowaną do odgrywania wiodącej roli w likwidacji skutków terroryzmu chemicznego. Konieczna jest jednak obecność specjalistów chemików PSP w środowiskach rozpoznających rodzaj, skalę i prawdopodobieństwo takiego zagrożenia w skali kraju, regionu, Unii Europejskiej i świata. Wiedza o unikatowych zagrożeniach da PSP szansę lepszego przygotowania się do zagrożeń nowego typu, zarówno pod względem organizacyjnym i sprzętowym, jak i praktycznym – to ostatnie w postaci przeprowadzonych epizodów, sporządzonych i sprawdzonych procedur czy doświadczenia strażaków. Musimy sobie uświadomić, że o ile pojedyncze służby w przypisanych sobie przepisami prawa obszarach działania będą działać w pełni efektywnie, to na styku tych obszarów jest wiele niejasności. Luki prawne w ustawach i innych przepisach oraz konieczność zwiększenia wzajemnej znajomości procedur i priorytetów działania współpracujących ze sobą służb to istotne powody do zacieśnienia kontaktów na każdym szczeblu – od komend głównych po jednostki wykonawcze. Jest to szczególnie ważne wobec faktu, iż wkrótce Polska obejmie prezydencję w UE, a w 2012 r. w naszym kraju odbędą się ME w piłce nożnej.

Ćwiczenia zbliżone do opisanych TTEEx-01 powinny być w Polsce organizowane na różnych szczeblach zarządzania, owocując jak najszybszym opracowaniem i złożeniem projektów legislacyjnych precyzujących role i zadania wyspecjalizowanych służb w opisanej sytuacji oraz opracowaniem aktów niższego rzędu, w tym szczegółowych procedur współdziałania.

Bryg. Sławomir Rutkowski pracuje w KCKRiOL KG PSP, kom. Sylwester Smoleński w KG Policji, dr inż. Lech Starostin reprezentuje Organizację ds. Zakazu Broni Chemicznej (OPCW)

Strażackie zakupy AD 2010 – cz. 1

Państwowa Straż Pożarna w ubiegłym roku nadal realizowała „Program modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Biura Ochrony Rządu w latach 2007-2009”. Został on wydłużony na lata 2010-2011 z uwagi na obciążenie budżetu państwa.

PAWEŁ FRĄTCZAK

Program obejmuje zakup i wymianę sprzętu transportowego, teleinformatycznego, sprzętu i wyposażenia specjalnego, a także wybudowanie nowych i modernizację kilkudziesięciu funkcjonujących strażnic. Największy procent zakupów, podobnie zresztą jak w poprzednich latach, stanowił sprzęt do prowadzenia działań ratowniczych na wysokości, w tym podnośniki hydrauliczne z drabiną o wysokości ratowniczej 25 m. Zakupy w 2010 r. umożliwiły nie tylko fundusze pochodzące z budżetu państwa, przeznaczone na realizację programu, lecz także zdobyte dzięki tzw. inżynierii finansowej, pozwalającej na łączenie środków z różnych źródeł, m.in.: z projektów realizowanych przez Państwową Straż Pożarną i współfinansowanych przez Unię Europejską, Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz wojewódzkie fundusze ochrony środowiska i gospodarki wodnej, a także środków pochodzących z rezerwy celowej MSWiA przeznaczonej na przeciwdziałanie klęskom żywiołowym i usuwanie ich skutków, z budżetów samorządów i z darowizn.

Pojazdy ratowniczo-gaśnicze



Do komend powiatowych i miejskich PSP oraz podległych im jednostek ratowniczo-gaśniczych trafiła łącznie rekordowa w ciągu ostatnich lat liczba 426 samochodów pożarniczych różnych klas, marek i typów. Wśród nich: lekki samochód ratowniczo-gaśniczy (4x2), 21 średnich samochodów ratowniczo-gaśniczych (4x2), w tym 3 kombinowane wodno-pianowo-proszkowe, 47 średnich samochodów ratowniczo-gaśniczych (4x4), 4 ciężkie samochody ratowniczo-gaśnicze (4x2), 53 ciężkie samochody ratowniczo-gaśnicze (4x4), w tym 5 kombinowanych wodno-pianowo-proszkowych, 2 ciężkie samochody ratowniczo-gaśnicze (6x4), 31 ciężkich samochodów ratowniczo-gaśniczych (6x6), 6 ciężkich samochodów ra-

towniczo-gaśniczych (8x6), 49 podnośników hydraulicznych z drabiną o wysokości ratowniczej 25 m (4x2), 2 podnośniki hydrauliczne z drabiną 32 m (4x2), podnośnik hydrauliczny 40 m (6x4), 3 drabiny hydrauliczne o wysokości ratowniczej 30 m

Co i ile?

(4x2), 3 drabiny hydrauliczne 37 m (4x2), 4 lekkie samochody ratownictwa technicznego (4x2), średni samochód ratownictwa technicznego (4x4), 9 ciężkich samochodów ratownictwa technicznego (4x4), 5 ciężkich samochodów ratownictwa technicznego (8x8), 5 samochodów ratownictwa chemicznego (4x2), 5 samochodów ratow-

nictwa wodnego (4x4), 2 samochody wężowe (4x4), 2 ciężkie nośniki kontenerowe (6x6), 3 ciężkie nośniki kontenerowe (8x4), 2 samochody ratownictwa wysokościowego (4x2) i (4x4), 2 samochody ze sprzętem ochrony dróg oddechowych (4x2) i (4x4), samochód ratowniczy dla grup poszukiwawczo-ratowniczych (4x2), 2 samochody dowodzenia i łączności (4x2), 31 lekkie samochody zaopatrzeniowe (4x2), lekki samochód zaopatrzeniowy (4x4), 2 ciężkie samochody zaopatrzeniowe (4x4), 13 lekkich samochodów do przewozu osób (4x2), 2 ciężkie samochody do przewozu osób (4x2), w tym jeden przystosowany do pracy sztabu akcji, ciągnik siodłowy (4x2) oraz 110 samochodów operacyjnych różnych marek.

Poniżej przedstawiam, tak jak w poprzednich latach, kilka najciekawszych konstrukcji nowo zakupionych samochodów pożarniczych.

Ciężki zestaw do transportu środków gaśniczych ISS Piotr Wawrzaszek

Wyposażenie jednostek ratowniczo-gaśniczych PSP w Bydgoszczy i we Włocławku zasilili dwa ciężkie zestawy do transportu środków gaśniczych ISS Piotr Wawrzaszek. Ich zakup był możliwy dzięki wsparciu finansowemu projektu „Doposażenie bazy sprzętowej kompanii powodziewej Kujawsko-Pomorskiej Brygady Odwodowej PSP w ugrupowaniu pompowym” z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

Każdy z zestawów składa się z uterenowionego ciągnika siodłowego Scania G4404x4CA HHA (4x4) przystosowanego do potrzeb straży pożarnej i cysterny naczepy typu SPN 28/1 firmy Stokota. W ciągniku zastosowano spełniający

normę Euro 5 wysokoprężny sześciocylindrowy rządowy silnik z bezpośrednim wtryskiem paliwa Common Rail i turbodoładowaniem, o pojemności 12,74 l i maksymalnej mocy 324 kW. Ma on napęd stały na obydwie osie w układzie 4x4. Jego moc przenoszona jest za pośrednictwem manualnej dwunastobiegowej (12+2), dwuzakresowej skrzyni biegów z półbiegami oraz dwoma biegami pełzającymi i wstecznymi. Skrzynia rozdzielcza z dwoma przełoženiami zapewnia stały napęd przedniej i tylnej osi, dając możliwość blokady międzyosiowego mechani-

Jednokomorowy, beciśnieniowy zbiornik cysterntny o cylindrycznym kształcie został wykonany ze stali nierdzewnej (304L). Ocieplony jest dziesięciocentymetrową warstwą wełny mineralnej i osłonięty ochronnym płaszczem z kwasoodpornej stali wysokopolyskowej. Ma on falochrony, które przy częściowym napełnieniu zbiornika ograniczają falowanie wody w stopniu pozwalającym na stabilne zachowanie się zestawu w czasie jazdy. Zawór denny wyposażony w siatkę jest zabezpieczony przed zamazaniem. Całkowita pojemność zbiornika

W skrytce po lewej stronie umieszczono m.in.: motopompę pływającą Niagara I o wydajności 1250 l/min i ciśnieniu 4 barów, przenośne dwa działka wodno-pianowe na wysuwanych podestach, gaśnicę proszkową, pojemnik z tworzywa sztucznego na sprzęt pożarniczy oraz kolektor zaopatrzeniowy do dystrybucji wody. W drugiej skrytce, po przeciwległej stronie, zamontowano koło zapasowe naczepy.

W tylnej części naczepy, za zbiornikiem, znajduje się zabudowa ze skrytkami i podestami pod dwie motopompy Fox III firmy



foto. ISS Wawrzaszek (3)



zmu różnicowego. Dodatkowo przednia oś ma rozłączany napęd, natomiast obydwie osie dają możliwość blokady mechanizmu różnicowego. Tylną oś wyposażono też w opuszczane łańcuchy przeciwnieżne. Na ramie ciągnika siodłowego zamocowany został sprzęt siodłowy na płycie podsiodłowej 40 mm.

Pożarnicza Scania ma klimatyzowaną, jedno-modułową, odchylaną, dwudrzwiową kabinę typu CG19N – trzymiejscową, w układzie 1+1+1. Zintegrowane z klimatyzacją ogrzewanie zapewnia jej niezależny układ Webasto.

Naczepa typu SPN 28/1 to produkt firmy Stokota. Ma ona trójosiowy wózek jezdny Haldex Brake Systems, z zawieszeniem pneumatycznym oraz podnoszoną jedną osią firmy BPW. Układ jezdny i zawieszenie dostosowano do stałego obciążenia rzeczywistego, wyposażając go w pneumatyczny układ hamulcowy z systemem ABS. Naczepa ma wysuwane mechaniczne podpory z dwoma położeniami wysuwu.

↑ Zabudowa ze skrytkami i podestami pod motopompy
Wnętrze skrytki na sprzęt pożarniczy →
Opuszczane łańcuchy przeciwnieżne ↓

to 26 000 l, pojemność transportowa wynosi 24 500 l. Z przodu naczepy zamontowana została drabinka umożliwiająca wejście na pomost roboczy. Pomost wykonano z aluminiowej blachy trapezowej i wyposażono w barierkę zabezpieczającą. Znajduje się na nim właz rezyjny zamykany pokrywą

W przedniej części cysterntny, po prawej i lewej stronie, umieszczone zostały dwie nasady zasilania hydrantowego do napełniania cysterntny z zaworami kulowymi 110 mm. Z kolei w części środkowej, pod zbiornikiem, znajduje się skrzynia przeznaczona na sprzęt pożarniczy. Jest ona zamykana z obydwu stron kłapami typu autobusowego podnoszonymi do góry.



foto. Paweł Frątczak (2)

Rosenbauer. Każda z nich ma wydajność 1600 l/min przy ciśnieniu 8 barów. Zabudowa ta wykonana jest całkowicie z aluminium i zamykana trzema kłapami otwieranymi do góry, podpartymi sprężynami gazowymi. Motopompy zostały zamontowane na wysuwanych podestach, →

→ tak by zapewnić ich prawidłową eksploatację, tj. odpowiednie warunki chłodzenia silników, odprowadzanie spalin do góry (osłona tłumika i rury wydechowej), możliwość uzupełniania paliwa oraz przeprowadzania podstawowej obsługi technicznej. Znajdujące się tu dwie nasady ssawne 110 mm zostały połączone z motopompami elastycznymi króćcami, co pozwala na ssanie wody ze zbiornika. Zastosowanie takiego rozwiązania umożliwia również okresowy demontaż motopomp. W skrytce przewożone są też odcinki węży tłocznych i armatura wodna.

Pomiędzy błotnikiem ostatniej osi a tylną zabudową zamontowano bliźniaczo, dwie po prawej i lewej stronie, cztery nasady umożliwiające opróżnianie zbiornika z zaworami 110 mm. Dzięki nim możliwy jest także pobór wody o wydatku do 6000 l/min przez autopompy samochodów gaśniczych.

Oświetlenie wewnętrzne obu skrytek zapewniają listwy LED. Naczęp wyposażono również w demontowane urządzenie do dystrybucji wody ze zbiornika za pomocą dziesięciu kranów nalewowych. Ma ono formę rury – kolektora zaopatrzonego w krany zasilane grawitacyjnie z nasad zasilających. Dodatkowo po bokach w cylindrycznych pojemnikach przewożone są węże ssawne.

Prawidłowe oświetlenie pojazdu podczas działań nocą zapewnia siedem reflektorów pola pracy firmy Hella, każdy o mocy 75 W, zamontowanych na relingach biegnących wzdłuż górnej części zbiornika. Włącza się je z tablicy sterującej. Pozwalają one także na oświetlenie nasad zasilających, drabinki, pomostu roboczego przy władze rewizyjnym oraz stanowiska obsługi motopompy. Poza tym naczęp wyposażono w niebieskie światła ostrzegawcze pojazdu uprzywilejowanego. Dwie lampy umieszczono z tyłu, po lewej i prawej stronie, na górze zabudowy, pośrodku zamontowano dodatkowo falę świetlną.

W jednostkach ratowniczo-gaśniczych PSP znajduje się zaledwie dziesięć (łącznie z omówionymi) tego rodzaju zestawów. Są to: Renault

Magnum 480.19 (4x2) z naczępą firmy Stokota o pojemności 26 tys. l (ISS Wawrzaszek), Mercedes-Benz Actros 1844 LS (4x2) z naczępą firmy Pro-Wam o pojemności 20 tys. l (Dom Samochodowy Germaz), dwa pojazdy Mercedes-Benz Actros 1844 LS (4x2) z naczępą firmy Pro-Wam o pojemności 25 tys. l (Dom Samochodowy Germaz), dwa pojazdy Mercedes-Benz Actros 2644 LS (6x4) z naczępą firmy Pro-Wam o pojemności 25 tys. litrów (Dom Samochodowy Germaz), Mercedes-Benz Actros 3344 AS (6x6) z naczępą firmy Pro-Wam o pojemności 28 tys. l (Dom Samochodowy Germaz) oraz dwie Scanie G4404x4HHA (4x4) z naczępą firmy Stokota o pojemności 24,5 tys. l (ISS Wawrzaszek).

Mercedes-Benz Actros 3341 AK (6x6)

W grupie samochodów ratowniczo-gaśniczych ze względu na wyjątkowy design i czerwono-grafitową barwę zwraca uwagę ciężki samochód ratowniczo-gaśniczy na uterenowanym podwoziu Mercedes-Benz Actros 3341 AK (6x6). Pojazd wyprodukowany przez kielecką firmę Moto-Truck trafił do JRG PSP w Sulęcinie.

Napędzany jest sześciocyndrowym, rzędowym, czterosuwowym silnikiem z turbodoładowaniem o maksymalnej mocy 300 kW, spełniającym normę Euro 5. Pojazd ma krótką, jednomodułową, dwudrzwiową kabinę – trzymiejscową, w układzie 1+1+1. Niezależne ogrzewanie zapewnia jej urządzenie Webasto. Napęd na wszystkie osie przenoszony jest za pomocą szesnastobiegowej (16+1), mechanicznej, synchronizowanej skrzyni biegów z blokadą przedniego i tylnego mostu oraz międzyosiową.

Podwozie pojazdu chroni instalacja zraszaczowa składająca się z sześciu zraszaczy, podających wodę lub pianę ciężką. Dwa z nich umieszczone zostały z przodu pojazdu, pozostałe cztery w środkowej części podwozia i w okolicach kół tylnych (po dwa).

Nadwozie to zabudowa mieszana klasycznie-kompozytowa. Szkielet wykonany jest ze spawanych profili ze stali nierdzewnej, poszycie zewnętrzne z kompozytu poliestrowego, natomiast poszycie wewnętrzne z aluminiowej blachy anodowanej. Podesty pokryte zostały aluminiową blachą ryflowaną.

Ma ono siedem skrytek sprzętowych – po trzy z każdej strony pojazdu i tylną, w której znajduje się przedział pompowy. Wszystkie skrytki zamykane są żaluzjami aluminiowymi, wyposażone zostały w mechaniczne układy ryglujące. Dodatkowo na dole znajdują się cztery klapy otwierane do dołu, które jednocześnie pełnią funkcję podestów roboczych, umożliwiających łatwy dostęp do sprzętu umieszczonego na górnych półkach.

Dach nadwozia, wykonany w formie podestu roboczego, został pokryty blachą aluminiową. Wejście na niego umożliwia drabinka aluminiowa zamontowana z tyłu po lewej stronie. W tylnej części dachu mieści się stacjonarne działko wodno-pianowe z deflektorem Alco HH 366 o wydajności 3200 l/min przy ciśnieniu 8 barów, z którego wodę można podać na odległość 70 m, a pianę – na 60 m.

Zbiornik na wodę ma pojemność 8800 l, umieszczony został w środkowej części nadwozia. Jest izolowany termicznie i ma wewnętrzne falochrony. Wykonano go z kompozytu szklano-poliestrowego. Zbiornik na środek pianotwórczy, zrobiony z tego samego materiału, ma pojemność 1055 l.

Dwustopniowa, odśrodkowa autopompa marki Ziegler FP 10-6000-2H/FPH 40-250-3 umieszczona została z tyłu nadwozia i ma wydajność 6800 l/min przy ciśnieniu 8 barów lub 250 l/min przy ciśnieniu 40 barów. Wyposażono ją w sześć nasad tłocznych: 2 x 110 mm i 4 x 75 mm, cztery nasady zasilające (tankowania hydrantowego): 2 x 110 mm i 2 x 75 mm oraz trzy nasady ssawne 110 mm umieszczone z tyłu. W przedziale pompowo-sprzętowym zamontowane zostało również zwijadło szybkiego natarcia z gumowym

REKLAMA

pierwsze na rynku SKUTECZNE ZAPORY POWODZIOWE

Konstrukcja oparta na bazie doświadczeń zdobytych podczas powodzi w maju 2010r.



- napełniane wodą
- stabilizują wał ziemny
- uproszczone sprawianie
- nie wymagają podpierania
- nie wymagają żadnej konserwacji
- wzór chroniony patentem europejskim



nowoczesne wały z PCV

Legenda:
[1] obciążnik;
[2] kurtyna;
[3] wał PCV;
[4] wał ziemny.

Nie używaj sprzętu ratowniczego, którego zastosowanie nie przyniesie efektu pomimo tego, że wydałeś pieniądze na jego zakup oraz zaangażowałeś ludzi i sprzęt.

szczegóły na stronie:
www.sprzet-ratowniczy.pl
w przypadku pytań – zadzwoń: 601 385 004

Specjalizujemy się w dostawach urządzeń do dekontaminacji oraz sprzętu dla służb ratowniczych.

TECHNOLOGIE, które poskramiają zagrożenia!



↑ **Imponująco prezentuje się oświetlenie samochodu**

wężem wysokociśnieniowym długości 60 m, zakończone prądownicą.

Prawidłowe oświetlenie pojazdu podczas działań nocą zapewnia siedem lamp pola pracy (po trzy z każdej strony) wmontowanych po bokach w górnej części nadwozia i jedna umieszczona z tyłu, a także lampy typu LED.

Dodatkowo samochód został wyposażony w zamontowany na przedniej ścianie nadwozia za kabiną sterowany elektrycznie pneumatyczny maszt oświetleniowy o mocy 4 x 500 W, a także agregat prądotwórczy 2,2 kVA.

Za miesiąc zaprezentują najciekawsze samochody specjalne.

■ **Przedział autopompy z widocznymi nasadami ssawnymi 110 mm**

→ **Stacjonarne działo wodno-pianowe Alco**



foto: Marek Hankot (2)

St. brg. Paweł Frątczak jest rzecznikiem prasowym komendanta głównego PSP



foto: Moto-Truck (2)

Prawidłowa praca systemów zabezpieczeń przeciwpożarowych jest uzależniona od wielu czynników. Jeden z nich to zapewnienie ciągłości dostawy energii elektrycznej lub przekazu sygnału do urządzeń przeciwpożarowych.



Wymagania dla kabli

GRZEGORZ MROCZKO

Techniczne systemy zabezpieczeń przeciwpożarowych odgrywają w obiektach budowlanych ważną rolę. Ich zadaniem jest zapewnienie bezpieczeństwa pożarowego, co oznacza m.in. stworzenie możliwie bezpiecznych warunków ewakuacji czy ograniczenie strat materialnych. Spełnienie tego zadania wielokrotnie wymaga współdziałania różnych systemów, takich jak: systemy sygnalizacji pożarowej, dźwiękowe systemy ostrzegawcze, systemy wentylacji pożarowej, stałe urządzenia gaśnicze.

Na prawidłową pracę systemów zabezpieczeń przeciwpożarowych ma wpływ wiele czynników:

- rodzaj i typ zastosowanych urządzeń – istotne jest przede wszystkim, czy producent lub dostawca wyrobu posiada dokumenty potwierdzające spełnienie przez wyrób wymagań postawionych w przepisach prawa i w związanych z nimi specyfikacjach technicznych (certyfikaty zgodności, deklaracje zgodności i/lub świadectwa dopuszczenia etc.),
- poprawność wykonania projektu,
- poprawność wykonania instalacji systemu w obiekcie,
- częstotliwość i poprawność konserwacji instalacji,
- poprawność zaprogramowania scenariusza wysteroowań poszczególnych systemów i ich wzajemnej współpracy.

Istotna jest również kwestia połączenia systemów zabezpieczeń przeciwpożarowych oraz poszczególnych elementów w ramach danego systemu i na tym zagadnieniu w odniesieniu do systemów elektrycznych chciałbym się skupić w tym artykule.

Połączenia elementów elektrycznych systemów zabezpieczeń przeciwpożarowych najczęściej są wykonywane za pomocą kabli lub przewodów elektrycznych, elektroenergetycznych lub światłowodowych, układanych na kablowych konstrukcjach nośnych. Zestaw elementów, tj. kabli i kablowej konstrukcji nośnej,

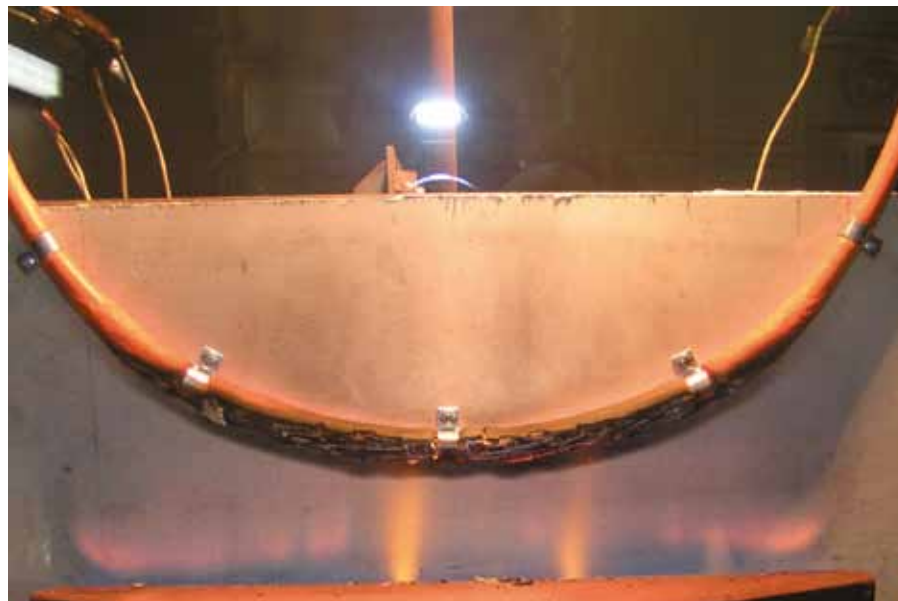


foto: archiwum firmy Technokabel SA (2)

nazywamy zespołem kablowym. Wymagania w zakresie zapewnienia ciągłości dostawy energii elektrycznej lub przekazu sygnału do urządzeń przeciwpożarowych, które powinny spełniać kable i zespoły kablowe, określone są w § 187 rozporządzenia ministra infrastruktury z 12 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie (DzU nr 75, poz. 690 ze zm.).

Przepis określa wymagania dla samych przewodów i kabli ocenianych odrębnie oraz dla zespołów kablowych. Co istotne, niezależnie od złożoności konfiguracji zespołu kablowego, jego elementy (przewody, kable, kablone konstrukcje nośne, puszkę przyłączeniową etc.) są oceniane, tj. badane i klasyfikowane, razem i razem mają zapewnić ciągłość dostawy energii elektrycznej lub przekazu sygnału przez czas wymagany do uruchomienia i działania urządzenia.

Czas ten wynika bezpośrednio ze scenariusza pożarowego opracowanego dla danego obiektu budowlanego. Z punktu widzenia badań i klasyfikacji kable i zespoły kablowe ocenia się pod kątem zapewnienia ciągłości dostawy w czasie 30, 60 i 90 min. W niektórych przypadkach prowadzone są również badania dotyczące spełnienia wymagań w czasie 120 min.

Klasyfikacja przewodów i kabli

Wskazaną w ww. rozporządzeniu normą badawczą w zakresie palności kabli jest PN-EN 50200 [1]. Norma ta dotyczy przewodów i kabli o średnicy zewnętrznej ≤ 20 mm. Metodyka badania palności przewodów i kabli o większej średnicy jest określona w normie PN-EN 50362 [2]. Pozytywny wynik badania według tych norm daje możliwość klasyfikowania przewodu lub kabla zgodnie z normą PN-B-02851-1 [3] pod względem zachowania ciągłości dostawy energii do klasy PH (kable o średnicy przewodów do 2,5 mm) i H (kable o średnicy przewo-

↑ Badanie ciągłości dostawy energii według PN-EN 50200

dów równej lub większej od 2,5 mm). W zależności od czasu (w minutach), w jakim ciągłość dostawy energii została zachowana, kable klasyfikuje się jako: PH15, PH30, PH60, PH90, PH120 i analogicznie H15, H30, H60, H90, H120.

Badanie polega na poddaniu bezpośredniemu działaniu ognia odcinka kabla zamocowanego do stanowiska badawczego (zdjęcie powyżej).

Warunki podczas badania (wartości nominalne):

- temperatura: stała 842 °C,
- napięcie: 0,6/1 kV,
- długość kabli: 1200 mm,
- udar mechaniczny z częstotliwością raz na 5 min.

Badanie kończy się, gdy upłynie czas oznaczający uzyskanie danej klasy odporności (15, 30, 60, 90, 120 min) lub w chwili uszkodzenia przewodu, tj. zwarcia z masą lub powstania przerwy w obwodzie.

Ocena zespołów kablowych

W zakresie oceny zespołów kablowych rozporządzenie przywołuje normę PN-EN 1363-1 [4].

Standardowa krzywa temperatura/czas według DIN 4102-2



Określa ona warunki nagrzewania pieca według standardowej krzywej temperatura/czas (ETK) oraz zasady badania i klasyfikowania próbki elementu konstrukcji budowlanej pod względem nośności, szczelności i izolacyjności ogniowej. Norma ta nie określa metodyki oceny zachowania ciągłości dostawy energii elektrycznej lub przekazu sygnału przez zespół kablowy.

Ponieważ nie ma polskiej ani europejskiej normy definiującej taką metodykę, w Polsce od wielu lat stosowana jest norma niemiecka DIN 4102-12 [5]. Norma ta określa zasady badania i klasyfikowania zespołów kablowych pod względem zachowania ciągłości dostawy energii elektrycznej lub przekazu sygnału do klasy E oraz warunki nagrzewania pieca według standardowej krzywej temperatura/czas (ETK) według DIN 4102-2 [6].

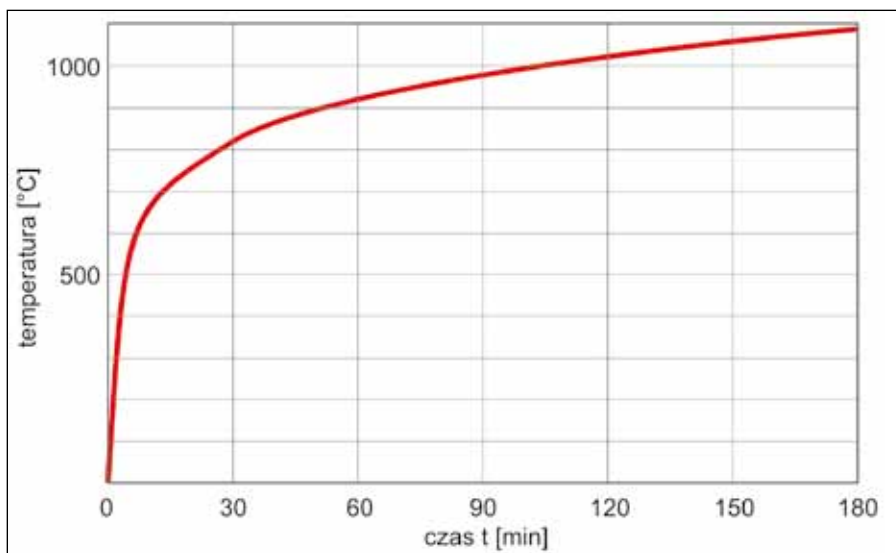
W zależności od czasu (w minutach), w którym ciągłość dostawy energii została zachowana, zespoły kablowe klasyfikuje do klasy E30, E60 albo E90.

Kable układa się na znormalizowanych kablowych konstrukcjach nośnych zamocowanych do stropu pieca. Badaniu poddaje się kable ułożone na trzech rodzajach konstrukcji:

- na drabinkach kablowych,
- w korytkach kablowych,
- w pojedynczych mocowaniach kabla do stropu.

W piecu podczas badania panują następujące warunki:

- temperatura według krzywej ETK po 30 min 822 °C, po 90 min ok. 986 °C,
- napięcie 110 V i 400 V,



Nazwa wyrobu	Krajowy certyfikat zgodności [7] na zgodność z ...	Świadectwo dopuszczenia [8] na zgodność z punktem ... załącznika do rozporządzenia MSWiA	Wymagane znakowanie wyrobu
Telekomunikacyjne kable stacyjne do instalacji przeciwpożarowych	aprobata techniczną CNBOP-PIB	14.1	znak budowlany B + znak jednostki dopuszczającej CNBOP
Przewody i kable elektryczne oraz światłowodowe stosowane do zasilania i sterowania urządzeniami służącymi ochronie przeciwpożarowej	aprobata techniczną CNBOP-PIB	14.2	znak budowlany B + znak jednostki dopuszczającej CNBOP
Zamocowania przewodów i kabli elektrycznych oraz światłowodowych, stosowanych do zasilania i sterowania urządzeniami służącymi ochronie przeciwpożarowej	aprobata techniczną CNBOP-PIB	14.3	znak budowlany B + znak jednostki dopuszczającej CNBOP
Zespoły kablowe	aprobata techniczną CNBOP-PIB		znak budowlany B

- długość kabli: 3000 mm,
- maksymalne obciążenie obciążeniem zastępczym dla koryt kablowych 10 kg/m, a dla drabinek kablowych 20 kg/m,
- udar pochodzący od naprężeń konstrukcji nośnej.

Wykonywane są również badania kabli na konstrukcjach ponadnormatywnych.

Widok zespołu kablowego przed próbą przedstawia zdjęcie po lewej.

Badanie ciągłości dostawy energii według DIN 4102-2



Badanie kończy się, gdy upływa czas użytkowania danej klasy odporności (30, 60, 90 min). Mierzony jest czas zachowania ciągłości dostawy energii każdego kabla ułożonego na konkretnej konstrukcji nośnej, uzyskany wynik klasyfikuje dany zespół kablowy do jednej z trzech klas: E30, E60, E90.

Podsumowanie

Ocena i klasyfikacja przewodów według wyżej opisanych metod jest elementem oceny zgodności wyrobów prowadzonej przez CNBOP-PIB. Obecnie w budownictwie i ochronie przeciwpożarowej w Polsce można stosować tylko te kable, przewody, konstrukcje nośne i zespoły kablowe, dla których producenci posiadają dokumenty wymienione w tabeli. Potwierdzają one spełnienie wymagań minimalnych dla tych wyrobów, m.in. określony w nich poziom zapewnienia ciągłości dostawy energii.

Kpt. mgr inż. Grzegorz Mroczo jest kierownikiem Zakładu Aprobata Technicznych CNBOP-PIB

[1] PN-EN 50200 Metoda badania palności cienkich przewodów i kabli bez ochrony specjalnej stosowanych w obwodach zabezpieczających.

[2] PN-EN 50362 Metoda badania palności przewodów i kabli energetycznych i sygnalizacyjnych o większych średnicach, bez ochrony specjalnej, stosowanych w obwodach zabezpieczających.

[3] PN-B-02851-1 Ochrona przeciwpożarowa budynków. Badania odporności ogniowej elementów budynków. Wymagania i klasyfikacja.

[4] PN-EN 1363-1 Badania odporności ogniowej. Część 1: Wymagania ogólne.

[5] DIN 4102-12 Fire behaviour of building materials and elements. Part 12: Fire resistance of electric cable systems required to maintain circuit integrity – Requirements and testing.

[6] DIN 4102-2 Fire behaviour of building materials and building components. Part 2: Building components – Definitions, requirements and tests.

[7] Dokument wydawany na podstawie rozporządzenia ministra infrastruktury z 11 sierpnia 2004 r. w sprawie sposobów deklarowania zgodności wyrobów budowlanych oraz sposobu znakowania ich znakiem budowlanym (DzU nr 198, poz. 2041 ze zm.)

[8] Dokument wydawany na podstawie rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych i administracji z 20 czerwca 2007 r. w sprawie wykazu wyrobów służących zapewnieniu bezpieczeństwa publicznego lub ochronie zdrowia i życia oraz mienia, a także zasad wydawania dopuszczenia tych wyrobów do użytkowania (DzU nr 143, poz. 1002 ze zm.)

Wojewódzkie sądy administracyjne rozstrzygnęły definitywnie sprawę roszczeń emerytowanych funkcjonariuszy PSP dotyczących równoważnika za remont lokalu mieszkalnego. Okazuje się, że ani ustawa o PSP, ani ustawa emerytalna nie dają podstaw do jego przyznania.

ROBERT ŻURAWSKI

Stota sporu między strażakami pobierającymi zaopatrzenie emerytalne a organami Państwowej Straży Pożarnej zawierała się w kwestii, czy ustawodawca zagwarantował im prawo do równoważnika pieniężnego za remont zajmowanego lokalu mieszkalnego. Szukając odpowiedzi na to pytanie, prześledźmy orzeczenia sądów.

Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego z 16 kwietnia 2010 r., sygn. akt II SA/Wa 223/10
Zgodnie z treścią art. 77 ust. 1 ustawy z 24 sierpnia 1991 r. o Państwowej Straży Pożarnej, strażakowi mianowanemu na stałe i strażakowi w służbie przygotowawczej przysługuje równoważnik pieniężny za remont lo-

Funkcjonariusz zwolniony ze służby w związku z nabyciem praw emerytalnych nie pełni służby, nie wykonuje żadnych czynności powierzonych formacji, a zatem nie może zrealizować dyspozycji normy zawartej w art. 77 ustawy o Państwowej Straży Pożarnej.

kalu mieszkalnego lub domu zajmowanego na podstawie przysługującego mu tytułu prawnego, zwany dalej równoważnikiem za remont.

Strażacy mianowani na stałe i w służbie przygotowawczej to – w przeciwieństwie do strażaków zwolnionych ze służby, którym przysługuje zaopatrzenie emerytalne – osoby pełniące służbę, tj. wykonujące w jej ramach czynności służące realizacji zadań nałożonych na PSP (art. 1 ustawy o Państwowej Straży Pożarnej). Funkcjonariusz zwolniony ze służby w związku z nabyciem praw emerytalnych nie pełni służby, nie wykonuje żadnych czynności powierzonych formacji, a zatem nie może zre-

Ostatecznie bez równoważnika

alizować dyspozycji normy zawartej w art. 77 ustawy o Państwowej Straży Pożarnej.

Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji z 10 stycznia 1998 r. w sprawie wysokości i szczegółowych zasad przyznawania strażakom Państwowej Straży Pożarnej równoważnika pieniężnego za remont zajmowanego lokalu mieszkalnego i równoważnika pieniężnego za brak lokalu mieszkalnego oraz szczegółowych zasad ich wypłaty i zwrotu (DzU nr 15, poz. 67) obowiązujące w dacie wydania decyzji komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w G. z [...] maja 2005 r. nr [...] w § 1 wyraźnie stwierdziło, że równoważnik pieniężny za remont zajmowanego lokalu mieszkalnego przyznaje się strażakom. Zawarte we wskazanym przepisie rozporządzenia określenie „strażak” należy odczytywać w zestawieniu z cytowanym wyżej art. 77 tej ustawy i utożsamiać wyłącznie ze strażakiem pełniącym służbę.

Ponadto z treści art. 83 ust. 5 ustawy o Państwowej Straży Pożarnej, zgodnie z którym przyznanie i odmowa przyznania równoważnika za remont lokalu mieszkalnego następuje w drodze decyzji administracyjnej, a także z treści art. 83 ust. 5 pkt 3 tej ustawy, stanowiącego, że decyzje w tym zakresie wydają komendanci wojewódzcy PSP w stosunku do: komendantów powiatowych (miejskich) PSP, strażaków pełniących służbę w komendach wojewódzkich PSP oraz

z treści pozostałych punktów art. 83 ust. 5 przywołanego przepisu jednoznacznie wynika, że właściwe organy Państwowej Straży Pożarnej nie mają podstaw do przyznawania przedmiotowego świadczenia funkcjonariuszowi, który nabył prawa emerytalne.

Należy podkreślić, że w dacie wydania przez komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w G. decyzji z [...] maja 2005 r. nie obowiązywało już powołane w skardze rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z 5 czerwca 1992 r. w sprawie równoważników pieniężnych przysługujących strażakom PSP za brak lokalu mieszkalnego oraz za remont zaj-

mowanego lokalu (DzU nr 51, poz. 235). Przeszło ono obowiązywać z dniem 24 lipca 1997 r. na mocy przepisów ustawy z 8 listopada 1996 r. o zmianie ustawy o Państwowej Straży Pożarnej (DzU nr 152, poz. 723).

Powołany przez skarżącego wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 18 czerwca 2008 r., sygn. akt I OSK 953/07, dotyczący emerytów policyjnych, wydany został natomiast w zupełnie innym stanie faktycznym oraz prawnym i dotyczył stosowania art. 162 k.p.a. Odnosząc się do zawartej w skardze argumentacji, zaznaczyć trzeba, że uprawnienia do równoważnika pieniężnego za remont lokalu mieszkalnego dla emeryta nie można upatry-



wać w przepisach ustawy z 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (DzU nr 8, poz. 67 ze zm.).

Przepisy tej ustawy stanowią bowiem jedynie, że funkcjonariusze zwolnieni ze służby, uprawnieni do policyjnej emerytury lub renty, mają prawo do lokalu mieszkalnego będącego w dyspozycji odpowiednio ministra właściwego do spraw wewnętrznych, ministra sprawiedliwości lub podległych im organów bądź szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, szefa Agencji Wywiadu, szefa Służby Kontrwywiadu Wojskowego i szefa Służby Wywiadu Wojskowego w rozmiarze przysługującym im w dniu zwolnienia ze służby. Do mieszkań tych stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące lokali mieszkalnych dla funkcjonariuszy (art. 29). Emerytom i rencistom zapewnia się także pomoc w budownictwie mieszkaniowym na zasadach przewidzianych dla funkcjonariuszy (art. 30).

fol. Jerzy Linder



Przepisy te należy interpretować w ścisłym związku z art. 77 ust. 1 ustawy o Państwowej Straży Pożarnej, który przyznanie równoważnika pieniężnego za remont zastrzega jedynie dla strażaków mianowanych na stałe oraz strażaków w służbie przygotowawczej.

Nie można zgodzić się ze skarżącym, że jego prawo do równoważnika za remont zajmowanego lokalu mieszkalnego wynikało z art. 29 powołanej ustawy emerytalnej, ponieważ przepis ten określa jedynie uprawnienia mieszkaniowe emerytów i rencistów, tj. prawo do lokalu mieszkalnego zajmowanego w chwili przechodzenia na emeryturę. W żaden sposób przepisy te nie odnoszą się do uprawnień związanych z otrzymywaniem dodatku za remont lokalu mieszkaniowego, który jest świadczeniem odrębnym i przysługującym jedynie strażakom w służbie czynnej.

A zatem ani ustawa o Państwowej Straży Pożarnej, ani ustawa emerytalna z 18 lutego 1994 r. nie dawały podstawy do przyznania skarżącemu jako emerytowi strażackiemu uprawnień do równoważnika pieniężnego za remont zajmowanego lokalu mieszkalnego. W świetle obowiązujących przepisów ustawy pragmatycznej oraz rozporządzenia wykonawczego decyzja o przyznaniu równoważnika za remont lokalu mieszkalnego mogła być wydana jedynie w odniesieniu do strażaków mianowanych na stałe i strażaków w służbie przygotowawczej, nie zaś emerytów strażackich.

Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Szczecinie z 11 marca 2010 r., sygn. akt II SA/Sz 1355/09

Oddalona została skarga strażaka emeryta w przedmiocie równoważnika pieniężnego za remont lokalu mieszkalnego. Sąd, rozstrzygając sprawę, stwierdził na wstępie, że badanie legalności zaskarżonego aktu nie może odbywać się w kontekście pism i wyjaśnień ministerstw lub innych organów, ponieważ nie należą one do źródeł prawa powszechnie obowiązującego wymienionych w art. 87 Konstytucji RP.

Bezprzedmiotowe dla rozstrzygnięcia jest więc powoływanie się przez skarżącego na pisma rady legislacyjnej i departamentu prawnego MSWiA. Bezprzedmiotowy jest również zarzut skargi stwierdzający nieuwzględnienie w zaskarżonej decyzji wyroków Naczelnego Sądu Administracyjnego. W sprawie tej nie zaistniała bowiem przewidziana ustawą Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi sytu-

acja związania organu administracji publicznej zapatrywaniami prawnymi sądu administracyjnego. Zgodnie z art. 153 wskazanej ustawy, ocena prawna i wskazania co do dalszego postępowania wyrażone w orzeczeniu sądu wiążą w sprawie ten sąd oraz organ, którego działanie było przedmiotem zaskarżenia, co w praktyce odnosi się do konkretnej sprawy przy jej nie-

Decyzja o przyznaniu równoważnika za remont lokalu mieszkalnego mogła być wydana jedynie w odniesieniu do strażaków mianowanych na stałe i strażaków w służbie przygotowawczej, nie zaś emerytów strażackich.

zmienionym stanie prawnym i stanie faktycznym, a nie dotyczy innych spraw, choćby tożsamy co do przedmiotu żądania strony. Wyroki NSA i WSA mają oczywiście znaczenie dla kształtowania się wykładni przepisów prawa, ale same prawem nie są. A zatem w sytuacji braku związania, o którym mowa w art. 153 ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, nie można na podstawie tylko tych wyroków konstruować zarzutu naruszenia prawa.

Przechodząc do istoty badanej sprawy, wskazać trzeba, że bezsporny w niej jest fakt, iż skarżący od [...] r. nie pełni służby w Państwowej Straży Pożarnej i korzysta ze świadczenia emerytalnego. Zagadnienie zaopatrzenia emerytalnego reguluje ustawa z 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Straży Granicznej, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Biura Ochrony Rządu, Służby Więziennej i Państwowej Straży Pożarnej oraz ich rodzin (DzU z 2004 r. nr 8, poz. 67 ze zm.), zwana dalej ustawą o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy (określana w zaskarżonej decyzji mianem ustawy emerytalnej, a przez skarżącego – ustawy policyjnej), na której skarżący opiera swoje roszczenie. W art. 2 tej ustawy wymienione zostały dwie kategorie świadczeń występujących →

Wszelkie informacje znajdujące się na stronach „Prawa w służbie” mają na celu wyłącznie popularyzowanie wiedzy o instytucjach i rozwiązaniach prawnych przyjętych w obowiązujących przepisach – zwłaszcza w ustawie o Państwowej Straży Pożarnej i aktach wykonawczych – a wyrażane stanowiska mają charakter informacyjny, służą głębszemu zrozumieniu zawartości prawa, przede wszystkim praw i obowiązków strażaków PSP. Informacje te mogą być wykorzystywane do własnej interpretacji przepisów i nie można ich utożsamiać ze stanowiskiem Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej. Odpowiedzi na kierowane do redakcji pytania mają wyłącznie informacyjny charakter, nie mogą być traktowane jako porady prawne, dlatego też redakcja „Przeglądu Pożarniczego” nie ponosi odpowiedzialności za skutki wynikające z zastosowania udzielonych odpowiedzi.

→ w ramach zaopatrzenia emerytalnego, tj. pieniężne (pkt 1) oraz inne świadczenia i uprawnienia (pkt 2). W tej drugiej grupie rozróżniono świadczenia lecznicze (lit. a), świadczenia socjalne (lit. b) i prawo do lokalu mieszkalnego albo pomocy w budownictwie mieszkaniowym (lit. c). Wyczerpujące, co oznacza, że ustawodawca innych świadczeń dla emerytów nie przewidział.

Ze wskazanego przepisu jednoznacznie wynika, że emerytowany funkcjonariusz swoje potrzeby mieszkaniowe może realizować jedynie przez przysługujące mu uprawnienia w formie prawa do lokalu mieszkalnego lub też pomocy w budownictwie mieszkaniowym. Uprawnienia te sprecyzowano w art. 29 (prawo do lokalu mieszkalnego) oraz art. 30 (pomoc w budownictwie mieszkaniowym).

Emerytowany funkcjonariusz swoje potrzeby mieszkaniowe może realizować jedynie przez przysługujące mu uprawnienia w formie prawa do lokalu mieszkalnego lub też pomocy w budownictwie mieszkaniowym. Uprawnienia te sprecyzowano w art. 29 (prawo do lokalu mieszkalnego) oraz art. 30 (pomoc w budownictwie mieszkaniowym).

Jak wynika ze skargi i odwołania, skarżący swoje uprawnienie do równoważnika pieniężnego za remont lokalu mieszkaniowego wywodzi m.in. właśnie z art. 29 ust. 1 wskazanej ustawy, podnosząc, że przysługujące emerytowi prawo do lokalu obejmuje w swym zakresie również prawo do równoważnika za remont. W ocenie sądu pogląd ten jest chybiony. Stosownie bowiem do ust. 1 tego przepisu: „Funkcjonariusze zwolnieni ze służby, uprawnieni do policyjnej emerytury lub renty, mają prawo do lokalu mieszkalnego będącego w dyspozycji odpowiednio ministra właściwego do spraw wewnętrznych, ministra sprawiedliwości lub podległych im organów, albo szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, szefa Agencji Wywiadu, szefa Służby Kontrwywiadu Wojskowego i szefa Służby Wywiadu Wojskowego w rozmiarze przysługującym im w dniu zwolnienia ze służby. Do mieszkań tych stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące lokali mieszkalnych dla funkcjonariuszy”.

Powyższe unormowanie wyklucza zatem przyznanie emerytowanemu funkcjonariuszowi PSP pomocy w formie równoważnika za remont lokalu mieszkalnego, gdyż przewidziane w nim prawo do lokalu mieszkalnego należy rozumieć jako uprawnienie do przyznania i użytkowania lokalu z zasobu mieszkaniowego ministra spraw wewnętrznych i administracji.

Stanowisko to znajduje potwierdzenie w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego. W uzasadnieniu wyroku z 27 października 2008 r. w sprawie U 4/08 (publ. OTK-A 2008/8/141), na który powołano

się w motywach zaskarżonej decyzji. Trybunał opowiedział się za wąskim rozumieniem art. 29 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy, wskazując, że zakres uprawnień emerytów ogranicza się tylko do zajęcia i korzystania z przyznaných im w drodze decyzji mieszkań, ale nie obejmuje uprawnień do równoważników pieniężnych. Wprawdzie, jak słusznie wskazał organ odwoławczy, rozważania dotyczyły równoważnika za brak lokalu, niemniej jednak, z uwagi na analogiczną sytuację w kwestii równoważnika za remont lokalu, znajdując odniesienie do tej sprawy.

Gdyby intencją ustawodawcy było przyznanie emerytowanemu funkcjonariuszowi uprawnienia do równoważnika pieniężnego, to w art. 2 bądź art. 29 ustawy o zaopatrzeniu

emerytalnym funkcjonariuszy wymienilby ten równoważnik, tak jak to uczynił w art. 77 ustawy z 24 sierpnia 1991 r. o Państwowej Straży Pożarnej. Świadczy to o celowym działaniu

ustawodawcy, zmierzającym do ograniczenia uprawnień mieszkaniowych emeryta w porównaniu do uprawnień funkcjonariusza pozostającego w służbie czynnej.

Należy też zauważyć, że w przepisach ustawy o Państwowej Służbie Pożarnej uprawnienie do otrzymania przedmiotowego równoważnika pieniężnego powiązane z pełnieniem służby stałej. Emerytowany funkcjonariusz nie jest osobą pełniącą służbę, więc słusznie wskazano, że uprawnienie do równoważnika wygasa z chwilą przejścia na emeryturę.

Wbrew przekonaniu skarżącego, z zawartego w art. 29 ust. 1 ustawy o Państwowej Straży Pożarnej sformułowania nakazującego „odpowiednie” stosowanie do mieszkań przepisów dotyczących funkcjonariuszy nie można wywieść obowiązku stosowania wszystkich przepisów dotyczących lokali mieszkalnych funkcjonariuszy. Podzielić należy w tym względzie stanowisko organu II instancji – odpowiednie stosowanie odnosi się wyłącznie do sytuacji dotyczącej zajmowania i zwalniania przez emerytów lokali mieszkalnych oraz zasad obliczania czynszu.

Nietrafny jest również wywód skargi wskazujący, że w sprawie znajduje zastosowanie § 16 rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z 5 czerwca 1992 r. w sprawie równoważników pieniężnych przysługujących strażakom Państwowej Straży Pożarnej za brak lokalu mieszkalnego oraz za remont zajmowanego lokalu (DzU nr 51, poz. 235 ze zm.). Wprawdzie przepis ten w stosunku do strażaków zwolnio-

nych ze służby, mających ustalone prawo do „policyjnej” emerytury, przewidywał uprawnienie do równoważników pieniężnych, w tym równoważniki za brak lokalu i za remont lokalu, jednakże chybiona jest argumentacja skargi sugerująca obowiązywanie tego aktu wykonawczego w dalszym ciągu. Rozporządzenie to zostało bowiem uchylone z dniem 24 lipca 1997 r. na mocy ustawy z 8 listopada 1996 r. o zmianie ustawy o Państwowej Straży Pożarnej (DzU nr 152, poz. 723). Organ orzekający nie był zatem uprawniony do zastosowania wskazanego przepisu. Zgodnie bowiem z zasadami postępowania administracyjnego obowiązany był rozstrzygnąć sprawę według stanu prawnego istniejącego w dniu orzekania. Poza tym należy wyjaśnić, że uprawnienie do równoważnika pieniężnego za remont lokalu mieszkalnego przyznane w przeszłości, wbrew wywodom skargi, nie jest prawem nabytym i niewzruszalnym, skoro przyznaje się je na wniosek, na podstawie corocznego oświadczenia mieszkaniowego funkcjonariusza PSP i po spełnieniu przewidzianych ustawą warunków do jego przyznania.

Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z 25 lutego 2010 r., sygn. akt II SA/Wa 1936/09

Sąd oddalił skargę emeryta strażaka w sprawie równoważnika pieniężnego za remont zajmowanego lokalu mieszkalnego. Argumenty sądu zawarte w tym orzeczeniu pokrywają się w znacznej mierze z uzasadnieniem pierwszego z cytowanych powyżej wyroków.

Wnioski

Powyższe orzeczenia są prawomocne. Ugruntowała się zatem linia orzecznicza sądów administracyjnych, zgodnie z którą zasadne jest twierdzenie, że ani ustawa o Państwowej Straży Pożarnej, ani ustawa emerytalna z 18 lutego 1994 r. nie dawały i nie dają podstaw do przyznania emerytowi strażackiemu uprawnień do równoważnika pieniężnego za remont zajmowanego lokalu mieszkalnego.

W świetle obowiązujących przepisów ustawy pragmatycznej oraz rozporządzenia wykonawczego decyzja o przyznaniu równoważnika za remont lokalu mieszkalnego mogła i może być wydana jedynie w odniesieniu do strażaków mianowanych na stałe i strażaków w służbie przygotowawczej.

Pytania do autora można kierować pod adresem: rzurawski@kgps.gov

Krajowy system ratowniczo-gaśniczy (KSRG) i Państwowe Ratownictwo Medyczne (PRM) tworzą zintegrowany system powiadamiania ratunkowego (SPR).

Wojewódzki CPR

DARIUSZ P. KAŁA

W ramach tego systemu prowadzi się m.in. bieżącą analizę zasobów ratowniczych, przyjmuje zgłoszenia alarmowe, dysponuje siły ratownicze i zespoły ratownictwa medycznego, koordynuje oraz monitoruje działania ratownicze i medyczne czynności ratunkowe, a także inicjuje procedury reagowania kryzysowego. Podmiotami SPR są: wojewódzkie centra powiadamiania ratunkowego (WCPR), centra powiadamiania ratunkowego (CPR), pozostałe stanowiska kierowania Państwowej Straży Pożarnej, stanowiska kierowania Policji obsługujące numery alarmowe [1], jednostki współpracujące z SPR (służby ustawowo powołane do realizacji przedsięwzięć mających na celu ochronę życia, zdrowia i bezpieczeństwa obywateli, a także mienia i środowiska) oraz fakultatywnie społeczne organizacje ratownicze. Komendant główny PSP koordynuje i kontroluje funkcjonowanie systemu na obszarze kraju, w szczególności poprzez analizę jego funkcjonowania w województwach oraz inicjowanie przedsięwzięć w zakresie SPR. Wojewoda z pomocą komendanta wojewódzkiego PSP oraz komendantów powiatowych (miejskich) PSP organizuje i koordynuje funkcjonowanie SPR na obszarze województwa.

Zadania WCPR

Centra powiadamiania ratunkowego to wspólne stanowiska kierowania, w których skład wchodzi stanowiska kierowania komendantów powiatowych (miejskich) Państwowej Straży Pożarnej oraz dyspozytorzy medyczni zatrudnieni przez dysponentów jednostek określonych w ustawie o Państwowym Ratownictwie Medycznym, funkcjonujących na terenie działania centrum powiadamiania ratunkowego. W CPR mogą być też zatrudnieni operatorzy numerów alarmowych. Wojewódzkie centrum powiadamiania ratunkowego jest natomiast wspólnym stanowiskiem kierowania, stworzonym przez stanowisko kierowania komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej i stanowisko lekarza koordynatora ratownictwa medycznego [2]. Mogą być też do niego włączone stanowiska operatorów numerów alarmowych [3].

Jednym z wielu zadań WCPR jest opracowanie: wykazu podmiotów ratowniczych i służb funkcjonujących na terenie działania wojewódzkiego centrum wraz z ich obszarami chronionymi bądź rejonami operacyjnymi, opisu struktury systemu powiadamiania ratunkowego na terenie działania wojewódzkiego centrum wraz ze schematem przepływu informacji, planu postępowania na wypadek wystąpienia sytuacji awaryjnych, zasad prowadzenia i archiwizacji dokumentacji, zasad i zakresu przekazywania informacji niezbędnych do prawidłowego funkcjonowania centrum, szczegółowej procedury przyjmowania zgłoszeń alarmowych, w tym obcojęzycznych, zasad organizacji pracy lekarza koordynatora ratownictwa medycznego i operatorów numerów alarmowych oraz pełnienia służby dyspozytorów Państwowej Straży Pożarnej, a także planu zwiększania obsad osobowych wojewódzkiego centrum w sytuacjach nadzwyczajnych i jego regulaminu wewnętrznego.

Wojewódzkie centrum powiadamiania ratunkowego prowadzi ciągłą aktualizację i analizę informacji dotyczących podmiotów ratowniczych na terenie województwa, w szczególności podczas: prowadzenia działań ratowniczych i medycznych czynności ratunkowych, ćwiczeń ratowniczych, inspekcji gotowości operacyjnej podmiotów KSRG oraz przygotowań do wprowadzenia ich podwyższonej gotowości operacyjnej lub stanu podwyższonej gotowości za-

Obowiązki komendantów wojewódzkich PSP

Informację o utworzeniu wojewódzkiego centrum powiadamiania ratunkowego (WCPR) i podjęciu realizacji zadań systemu powiadamiania ratunkowego (SPR) komendant wojewódzki PSP przekazuje właściwemu wojewodzie i komendantowi głównemu PSP. Komendant wojewódzki PSP po uzgodnieniu z wojewodą przekazuje do każdego CPR zlokalizowanego na terenie województwa aktualną pisemną informację dotyczącą: terenu działania danego centrum oraz obszarów chronionych bądź rejonów operacyjnych podmiotów ratowniczych zlokalizowanych na terenie centrum, liczby dyspozytorów medycznych i stanowisk dla nich przeznaczonych, liczby operatorów numerów alarmowych i stanowisk dla nich przeznaczonych, jak również liczby i lokalizacji pozostałych centrów.

kładów opieki zdrowotnej. Aby przyjmować zgłoszenia alarmowe, w tym z numeru 112, WCPR:

- obsługuje zgłoszenia alarmowe z terenu województwa, w szczególności: przekierowane z centrów zgłoszeń alarmowych, kierowane na numer alarmowy 112, przekazane przez inne środki komunikacji dostępne w wojewódzkim centrum, od służb i podmiotów ratowniczych na poziomie wojewódzkim,
- zapewnia obsługę zgłoszeń obcojęzycznych kierowanych na numery alarmowe, w tym 112, jeśli obsługa przyjęcia zgłoszenia nie jest możliwa w CPR,
- zapewnia wymianę informacji w czasie rzeczywistym pomiędzy lekarzem koordynatorem ratownictwa medycznego, dyspozytorami Pań-



fol. Anna Łańduch

stwowej Straży Pożarnej i operatorami w wojewódzkim centrum powiadamiania ratunkowego, a także wymianę informacji między WCPR i CPR oraz stanowiskami innych podmiotów i jednostek samorządu terytorialnego.

Zgłoszenia kwalifikowane są, w zależności od miejsca zdarzenia i rodzaju zagrożenia, do zarejestrowania i zakończenia zgłoszenia albo zarejestrowania i przekazania go do właściwego centrum lub do dyspozytora PSP spoza WCPR, jednostek Policji, innych podmiotów ratowniczych czy służb.

Wojewódzkie centrum powiadamiania ratunkowego umożliwia kierującemu działaniami ratowniczymi lub akcją prowadzenia medycznych czynności ratunkowych: dostęp do aktualnych informacji o zasobach podmiotów ratowniczych, wspomaganie działań ratowniczych w zakresie dysponowania kolejnych zasobów ratowniczych na podstawie informacji pozyskanych od CPR, wykorzystywanie baz danych i planów ratowniczych na potrzeby działań ratowniczych oraz medycznych czynności ra- →

→ tunkowych i ich analizy. W sytuacjach tego wymagających WCPR powiadamia o zdarzeniu inne wojewódzkie centrum powiadamiania ratunkowego oraz podmioty ratownicze i służby z terenu województwa, dokumentuje oraz archiwizuje dokumentację działań ratowniczych i medycznych czynności ratunkowych oraz monitoruje przebieg ich działań i ćwiczeń. Aby zadysponować siły ratownicze i zespoły ratownictwa medycznego, a także koordynować i monitorować działania ratownicze i medyczne czynności ratunkowe: lekarz koordynator ratownictwa medycznego przekazuje niezbędne informacje dyspozytorom medycznym właściwych terytorialnie CPR oraz analizuje informacje dotyczące zasobów ratowniczych Państwowego Ratownictwa Medycznego i pro-



wadzenia medycznych czynności ratunkowych, a także współpracujących z tym systemem podmiotów spoza KSRG; dyspozytorzy PSP w WCPR dostarczają niezbędne informacje dyspozytorom PSP w centrach powiadamiania ratunkowego i spoza tych centrów, a także analizują informacje dotyczące prowadzonych działań ratowniczych oraz potencjału ratowniczego podmiotów ratowniczych KSRG i współpracujących z tym systemem. WCPR przekazuje oddziałom ratunkowym lub – jeżeli wymaga tego sytuacja na miejscu zdarzenia – jednostkom organizacyjnym szpitali wyspecjalizowanych w zakresie udzielania świadczeń zdrowotnych niezbędnych dla ratownictwa medycznego informacje konieczne do planowania i udzielania świadczeń opieki zdrowotnej osobom będącym w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego. Czynności te wykonuje lekarz koordynator ratownictwa medycznego.

Aby zainicjować procedury reagowania kryzysowego, WCPR w szczególności: ocenia skalę zagrożenia, wielkość dostępnych zasobów ratowni-

czych i aktualne możliwości zakładów opieki zdrowotnej, przekazuje komendantowi wojewódzkiemu PSP oraz wojewódzkie informacje mogące stanowić podstawę do wprowadzenia podwyższonej gotowości operacyjnej, dostarcza wojewódzkie informacje mogące stanowić podstawę do wprowadzenia stanu podwyższonej gotowości zakładów opieki zdrowotnej, informuje wyznaczone zasoby ratownicze podmiotów ratowniczych i zakłady opieki zdrowotnej o wprowadzeniu podwyższonej gotowości operacyjnej lub stanu podwyższonej gotowości zakładów opieki zdrowotnej, a także analizuje informacje mające wpływ na częściowe lub całkowite wstrzymanie udzielania świadczeń opieki zdrowotnej przez poszczególne komórki organizacyjne szpitala w celu wdrożenia odpowiednich procedur lub skutecznego zarządzania pozostałymi zasobami ratowniczymi. Procedury

reagowania kryzysowego dotyczące medycznych czynności ratunkowych, zasobów ratowniczych Państwowego Ratownictwa Medycznego lub zakładów opieki zdrowotnej inicjuje lekarz koordynator ratownictwa medycznego, natomiast pozostałe – dyspozytorzy PSP. Inicjowanie procedur reagowania kryzysowego przez WCPR odbywa się równocześnie z powiadomieniem wojewody.

Uprawnienia dyspozytorów

Wykonując zadania systemu powiadamiania ratunkowego, WCPR umożliwia dyspozytorom PSP, lekarzowi koordynatorowi ratownictwa medycznego i operatorom numerów alarmowych: aktualny dostęp do informacji o zasobach ratowniczych podmiotów ratowniczych, monitorowanie pracy CPR działających na terenie województwa, korzystanie z wojewódzkiego planu ratowniczego i systemów łączności, wspomaganie działań w zdarzeniach, które skalą wykraczają poza możliwości danego CPR oraz zadysponowanych zasobów ratowniczych, przyjmowanie i ewidencjonowanie informacji związanych z realizacją zadań SPR oraz analizowaniem i oceną bieżącej sytuacji

Wojewódzkie centrum powiadamiania ratunkowego umożliwia kierującemu działaniami ratowniczymi lub akcją prowadzenia medycznych czynności ratunkowych: dostęp do aktualnych informacji o zasobach podmiotów ratowniczych, wspomaganie działań ratowniczych w zakresie dysponowania kolejnych zasobów ratowniczych na podstawie informacji pozyskanych od CPR, wykorzystywanie baz danych i planów ratowniczych na potrzeby działań ratowniczych oraz medycznych czynności ratunkowych i ich analizy. W sytuacjach tego wymagających WCPR powiadamia o zdarzeniu inne wojewódzkie centra powiadamiania ratunkowego oraz podmioty ratownicze i służby z terenu województwa.

o zagrożeniach, utrzymywanie stałej łączności ze służbami i podmiotami ratowniczymi współpracującymi z SPR, organizowanie – według potrzeb – współdziałania podmiotów ratowniczych i służb spoza terenu danego województwa, sporządzanie informacji i analiz z bieżącego funkcjonowania WCPR, współdziałanie z innymi wojewódzkimi centrami, korzystanie z systemu teleinformatycznego służącego do obsługi zgłoszeń na numery alarmowe oraz systemu wspomagającego pracę dyspozytorów PSP w WCPR i lekarza koordynatora ratownictwa medycznego, a także nadzorowanie systemu teleinformatycznego w CPR na terenie województwa i w WCPR.

Dyspozytorzy PSP, lekarz koordynator ratownictwa medycznego i operatorzy numerów alarmowych w wojewódzkim centrum informują się wzajemnie o: dostępnych zasobach podmiotów ra-

towniczych, podejmowanych działaniach ratowniczych, ocenie bieżącej sytuacji ratowniczej i prognozowaniu jej rozwoju w zakresie wielkości i rodzaju zagrożenia oraz zapotrzebowaniu na środki i siły ratownicze, wykorzystaniu innych informacji ujętych w wojewódzkich planach ratowniczych, sposobie współdziałania podmiotów ratowniczych i służb w procesie planowania, a także organizowaniu działań ratowniczych lub medycznych czynności ratunkowych i wykorzystaniu systemów łączności.

Autor jest magistrem prawa, asystentem w Zakładzie Podstaw Prawnych Szkoły Głównej Służby Pożarniczej

[1] W zakresie określonym w ustawie z 6 kwietnia 1990 r. o Policji (DzU z 2007 r. nr 43, poz. 277 – tekst jednolity).

[2] O którym mowa w art. 29 ustawy z 8 września 2006 r. o Państwowym Ratownictwie Medycznym.

[3] § 13 pkt 3 rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych i administracji z 31 lipca 2009 r. w sprawie organizacji i funkcjonowania centrów powiadamiania ratunkowego i wojewódzkich centrów powiadamiania ratunkowego (DzU z 2009 r. nr 130, poz. 1073).

Autopogotowie Benz-Gaggenau

Ozdobą kolekcji samochodów pożarniczych w zbiorach Centralnego Muzeum Pożarnictwa jest autopogotowie Benz-Gaggenau z 1913 r. To unikat w skali kraju. Z uwagi na wiek oraz nowatorskie jak na początek XX wieku rozwiązania techniczne eksponat budzi zainteresowanie wszystkich zwiedzających.

DARIUSZ FALECKI

W 1893 r. w miejscowości Gaggenau (Badenia-Wirtembergia, Niemcy), w pomieszczeniach po kuźni i odlewni z XVII w., Theodor Bergmann założył fabrykę maszyn i urządzeń technicznych. Jedną z linii produkcyjnych fabryki przeznaczono na budowę niewielkich pojazdów napędzanych silnikami jednocyndrowymi o mocy 8 KM.

Ważne fuzje

Po kilku latach Bergmann uznał, że produkcja samochodów nie przynosi oczekiwanych profitów i w 1905 r. odsprzedał tę linię produkcyjną. Nowa firma wyspecjalizowała się w produkcji samochodów ciężarowych i omnibusów napędzanych silnikami o mocy od 12 do 32 KM. Omnibusy (miniautobusy) mogły przewozić od ośmiu do czterdziestu pasażerów. Zamówienia pochodziły głównie od właścicieli hoteli, domów towarowych, poczty oraz pierwszych linii autobusowych. Ciężarówkę wykorzystywano również na dworcach pasażerskich i towarowych – do transportu bagaży i materiałów.

Wprowadzane na szeroką skalę innowacje nie przekładały się na liczbę sprzedanych samochodów. Firma popadła w kłopoty finansowe. Ratunku szukano w fuzji z firmą Benz z Mannheim, która w tym czasie specjalizowała się w produkcji samochodów osobowych i planowała wejść na rynek samochodów ciężarowych.

Na przełomie 1910 i 1911 r., w związku z fuzją obu firm, doszło do zmiany nazwy zakładu na Benz-Werke Gaggenau (eksponat ze zbiorów CMP wyprodukowano właśnie pod tą nazwą).

Autopogotowie z 1913 r.

Katalog firmy Gaggenau podaje, że pierwszy samochód z zabudową pożarniczą wyprodukowano w 1906 r., na zamówienie straży pożarnej z peryferyjnej berlińskiej dzielnicy Grünewald. Był to prawdopodobnie pierwszy samochód pożarniczy napędzany silnikiem benzynowym, wyposażonym w pompę o napędzie gazowym. Warto wspomnieć, że pierwsza autodrabina tej firmy napędzana silnikiem benzynowym trafiła w 1910 r. do straży pożarnej we Wrocławiu.



fot. autor

Model znajdujący się w zbiorach Centralnego Muzeum Pożarnictwa wyprodukowano w 1913 r. Jest on jednym z niewielu pierwszych modeli autopogotowia pożarniczego, które zachowały się do czasów współczesnych. Co więcej, doceniono go na wystawie w St. Petersburgu, gdzie w 1913 r. nagrodzony został złotym medalem w kategorii samochodów strażackich.

Samochód napędzał czterocyndrowy silnik benzynowy chłodzony cieczą. Nowością było zastosowanie podwójnego zapłonu – na każdym cylindrze znajdowały się dwie świece. Aparat zapłonowy dostarczyła firma Bosch, dzięki temu zbędny stał się rozruch ręczny. Smarowanie silnika dokonywało się automatycznie, za pomocą pompy. Silnik chłodzony był cieczą. Maksymalna prędkość samochodu wynosiła 40 km/h, mógł on pokonywać wzniesienia o nachyleniu do 20 proc.

Samochód przystosowano do przewozu jedenaastoosobowej załogi. Pod drewnianymi siedziskami umieszczony został zbiornik wodny o pojemności 500 l. Dzięki zamontowanej pompie awaryjnej istniała możliwość pobierania wody z innego źródła niż zbiornik w samochodzie. Dzięki temu podczas gaszenia zachowywano ciągłość strumienia wody. Charakterystycznym elementem w wozie są żelazne koła z logo fabryki, na kołach zastosowano pełne ogumienie (bezdełkowe) ze sprasowanej

gumy. W tylnej części podwozia zabudowana została, jako stały element, pompa odśrodkowa, napędzana z silnika samochodu poprzez przekładnię i wałek odbioru. Pompa potrafiła podać wodę z wydajnością od 1200 do 1500 l/min na wysokość do 40 m. W tylnej części podwozia zamontowano dwa gwintowane wsporniki, które służyły do stabilizacji podczas gaszenia. Tam też umieszczono

armaturę pożarniczą – zawory, wskaźnik poziomu wody, manometr i obrotomierz. Przyrządy te obsługiwać mógł jeden strażak. Ponadto w standardowym wyposażeniu znajdowały się trzy związki, dwie drabiny hakowe przewożone na stelażu, trzy węże ssawne, alarmowy dzwonek oraz dwie latarnie do podświetlania armatury gaśniczej w tylnej części wozu.

Do lipca 1918 r. fabryka w Gaggenau wyprodukowała dwadzieścia jeden modeli wozów strażackich o podobnych parametrach (nie uwzględniając autodrabiny). Pierwszy zamówiła Dyrekcja Węgierskich Kolei Żelaznych. Model z CMP dostarczono latem 1913 r. do Zawodowej Straży Pożarnej w Królewskiej Hucie (obecnie Chorzów). Zakup tak nowoczesnego wozu gaśniczego odbił się szerokim echem na Górnym Śląsku. O fakcie tym donosiła prasa. Podobny model sprzedano w 1912 r. straży pożarnej w Legnicy. Z ciekawszych nabywców tego modelu wymienić należy straż pożarną w Valparaiso w Chile i dwie straże zakładowe w St. Petersburgu.

W pracy nad artykułem korzystałem z instrukcji obsługi i katalogów firmowych Benz-Gaggenau z lat 1912 i 1913.

Autor jest kierownikiem Wydziału Naukowo-Oświatowego w CMP

O tym, co w służbie wypada, a czego nie – w rozmowie z bryg. Mariuszem Toporowskim, dowódcą pododdziałów szkolnych w SGSP.

Nie całujemy kobiet w rękę

Kiedy zadzwoniłam do pana z propozycją wywiadu na temat kodeksu zachowania się strażaków w służbie, stwierdził pan, że trudno rozmawiać na ten temat, bo nie mamy regulaminu służby wewnętrznej. Właściwie po co nam taki dokument?

– Choćby po to, żeby strażacy Państwowej Straży Pożarnej wiedzieli, jak się prawidłowo zachować w określonych sytuacjach, jakie nakłada się na nich obowiązki, co im wolno, a czego nie. Mamy wiele dokumentów, ale brak scalającego i precyzującego te kwestie. Myślę, że wzorem innych służb – wojska czy policji – powinniśmy stworzyć kodeks etyczny naszej formacji. Wielu ludzi pyta mnie, jak się zachować w takiej czy innej sytuacji, dopytuje się, gdzie szukać odpowiedzi na swoje wątpliwości. Widzę spore zainteresowanie tą tematyką.

Nie wystarczy dobre wychowanie?

– Ogólny savoir-vivre niekoniecznie jest odpowiedni dla służb mundurowych. Strażacy za-

Mundur jest zobowiązaniem i składając ślubowanie, decydujemy się na pewne reguły gry ustalone w naszej formacji. To nie jest tylko kwestia wyjazdów do akcji ratowniczo-gaśniczej i postępowania zgodnie ze sztuką prowadzenia działań. Bycie strażakiem to również pewne zachowania; nawet jeśli jesteśmy w cywilu, powinniśmy postępować według kodeksu strażackiego. A więc jeśli widzimy wypadek, nie przechodzimy obojętnie obok niego, lecz przystępujemy do działania.

chowują się inaczej np. przy przywitaniu – nie obowiązuje tu ogólna zasada, że kobieta zawsze pierwsza podaje rękę. Rozważmy na przykład taką sytuację: pani w asyście komendanta powiatowego – swojego przełożonego – uczestniczy w spotkaniu z udziałem komendanta wojewódzkiego; jeśli to pani jako pierwsza podała by rękę komendantowi wojewódzkiemu, uczyniłaby pani nietakt swojemu przełożonemu. Na stopie towarzyskiej jest odwrotnie. Co innego służba, a co innego savoir-vivre. Niewiele osób jest tego świadomych.

Służbowe spotkania damsko-męskie zazwyczaj nastroją wielu problemów przy przywitaniu.

– Pojawia się na przykład dylemat, czy całować kobietę w rękę.

Wypada?

– Kobiety w mundurze nie powinno się. Mężczyźni często to czynią, postępując zgodnie z „cywilnym” zwyczajem, kojarzonym zresztą z zasadami dobrego wychowania. Tu jednak wystarczy samo podanie ręki.

A co w sytuacji, gdy kobieta młodszym stopniem ma się przywitać z mężczyzną starszym stopniem?

– Przyjmujemy tzw. zasadę wyższej funkcji, tę kwestię wyjaśnia regulamin musztry. Jeśli więc mężczyzna starszy stopniem jest przełożonym tej kobiety, to on pierwszy podaje rękę. Jeśli nie – robi to kobieta, jak w sytuacjach prywatnych. Przełożony zawsze powinien pierwszy wyciągać dłoń do przywitania.

Kolejna zasada powszechnie łamana.

– Niestety. Niezręczność powstaje często w sytuacjach, gdy pracownik dołącza do spotkania w gronie swojego szefa i przełożonego szefa. Wtedy oczywiście szef powinien wstać i przywitać się z pracownikiem, zaprosić go do

zajęcia miejsca, przedstawić reszcie osób. W służbie sytuacja ta jeszcze bardziej się komplikuje.

Wyobraźmy sobie taki scenariusz: komendant powiatowy prosi panią na spotkanie z udziałem komendanta wojewódzkiego i starosty.

Jest pani w mundurze, więc melduje się komendantowi wojewódzkiemu jako przełożonemu wyższego szczebla i prosi o zwrócenie się do komendanta powiatowego. Jeśli zamiast starosty obecny byłby wojewoda, to należy oczywiście zameldować się wojewodzie.

Rzeczywistość wygląda jednak tak, że nie zawsze jesteśmy w mundurze.

– Służbę pełniemy w mundurze i jeśli pracownik akurat nie ma go na sobie, to ma tzw. czas operacyjny na jego włożenie. To są skrajne przypadki, o których nie powinno się w ogóle mówić. Inne służby nie mają takich problemów – chociażby wojsko, od żołnierzy moglibyśmy się wiele nauczyć. Inna sprawa, że kwestie zachowania są tam od dawna uregulowane.

Pana oponenci powiedzieliby, że straż to nie wojsko i taki dryl jest niepotrzebny.

Że wojskowe zasady raziłyby u nas sztucznością. Może w ogóle powinniśmy zmierzać w kierunku „ucywilnienia” zwyczajów w służbie?

– Pytanie, czy chcemy być służbą mundurową, czy cywilną.

A czy jedno wyklucza drugie?

– Myślę, że tak. Mundur jest zobowiązaniem i składając ślubowanie, decydujemy się na pewne reguły gry ustalone w naszej formacji. To nie jest tylko kwestia wyjazdów do akcji ratowniczo-gaśniczej i postępowania zgodnie ze sztuką prowadzenia działań. Bycie strażakiem to również pewne zachowania; nawet jeśli jesteśmy w cywilu, powinniśmy postępować według kodeksu strażackiego. A więc jeśli widzimy wypadek, nie przechodzimy obojętnie obok niego, lecz przystępujemy do działania.

Wróćmy na chwilę do sytuacji, kiedy jesteśmy w ubraniu cywilnym i spotykamy swojego przełożonego. Na przykład na korytarzu, kiedy wychodzimy już do domu.

– Mówimy „dzień dobry”, bo jako podwładni powinniśmy uczynić to pierwsi. Jeśli mamy sytuację odwrotną: jesteśmy w mundurze, a nasz szef w cywilu, oddajemy mu honor – skinieniem głowy, można też powiedzieć „czołem”. Pojawił się zwyczaj mówienia „dzień dobry”, kiedy nosimy mundur. Moim zdaniem to w złym tonie.

A czy w dobrym tonie jest powiedzieć przełożonemu „melduję się”, kiedy jesteśmy w ubraniu cywilnym?

– Przełożony może to odebrać humorystycznie, jeśli ma poczucie humoru. Gorzej, jeśli go nie ma... Raczej nie używajmy tej formuły, nie mając na sobie munduru. To jest nietakt, nieznanostwo zasad służby.

Nietaktem jest też oddawanie honorów w pewnych miejscach, na przykład na stołówce.

– Nie oddajemy honorów w miejscach publicznych, np. w teatrze, miejscach kultu religijnego, placówkach handlowych, punktach gastronomicznych, szpitalach, poczekalniach itd. Z przestrzeganiem tej reguły nie ma problemów.

Są jednak problemy z zachowaniem się podczas obrzędów religijnych.

– Na ogół strażacy wiedzą, że w mundurze na mszy nie kłękają, a podczas Podniesienia przyjmuje postawę zasadniczą, można też położyć prawą rękę na sercu. Tę wiedzę mamy dzięki kapelanom, ale brakuje zapisów w regulami-

nie. Bywa, że strażacy czują się jak odmieńcy, bo przecież reszta uczestników mszy zachowuje się zgola odmiennie

Kiedyś mój kolega strażak, który podczas różnych oficjalnych uroczystości miał za zadanie robić zdjęcia, narzekał, że czapka mu przeszkadzała, a bez niej czułby się niezręcznie, bo wszyscy wokół w pełnej gali.

– Zachowajmy zdrowy rozsądek. Jeśli czapka przeszkadza w robieniu zdjęć, nie nośmy jej. W końcu komicznie mogłaby wyglądać ciągła „walka” ze spadającą rogatywką. Lepiej unikać takiej niezręczności.

Na temat samego noszenia munduru też można ponarzekać...

– Ubolewam, że w Państwowej Straży Pożarnej dopuszcza się mieszanie sortów mundurowych, choćby munduru służbowego z wyjściowym czy munduru koszarowego ze służbowym. W wojsku czegoś takiego się nie robi, ale my mamy inne spojrzenie, nasze przepisy zezwalają na to głównie ze względów ekonomicznych. Teraz przyszedł dobry czas, żeby pomyśleć o zmianach, ponieważ pracuje zespół do spraw umundurowania, być może uda mu się przekonać przełożonych do zaniechania mieszania sortów mundurowych. Mamy też pewnego rodzaju problem z umundurowaniem kobiet. Za krótkie spódnice, przepisy tak naprawdę nie precyzują ich długości, panie narzekają też na niewygodne kapelusze. Podzielał opinię, że należałoby się zastanowić nad wprowadzeniem rogatywek do umundurowania kobiet. W wojsku kobiety noszą i spodnie, i rogatywki, i buty trzewiki bukatowe z gwoździami. W Polsce często padają zarzuty, że to niekobiecy, że powinno się zachować różnice w umundurowaniu. A czy wie pani, jak powinna wyglądać postawa zasadnicza kobiety np. w mundurze wyjściowym?

Pewnie jest to gdzieś szczegółowo opisane.

– U mężczyzn to proste – ręce wzdłuż spodni, środkowy palec na ich szwie. Tak też tłumaczyłem pewnej koleżance. Ona przyjęła to za dobrą monetę, po czasie coś mnie tknęło i sprawdziłem, jak wygląda spódnica do munduru wyjściowego. Okazało się, że ma szew z tyłu (śmiech). To jest kolejny przykład, że przepisów nie da się stosować literalnie, albo że trzeba je doprecyzować w stosunku do pań. Kolejna sprawa: kobiety nie mają określonego wzoru półbutów wyjściowych i służbowych, więc w praktyce spotykamy się z różnymi modelami. Szkoda, bo kiedyś przepisy regulowały tę kwestię. Mężczyźni zresztą też nie zawsze noszą przepisowe półbuty.

Czy biżuteria jest dozwolona?

– Mówimy, że strażak powinien wyglądać schludnie. Co to znaczy? To pytanie zadaje mi

prawie każdy student. Dla mnie schludny znaczy ogolony, z krótko przystrzyżonymi włosami, dbający o umundurowanie. Zdaję sobie sprawę, że to pojęcie dość subiektywne, każdy może je interpretować inaczej. Chciałbym, żeby było precyzyjnie objaśnione, jak w regulaminie Sił Zbrojnych: „żołnierz powinien mieć włosy (wąsy i brodę) schludnie i krótko ostrzyżone, kobiety na czas pełnienia służby, wykonywania ćwiczeń powinny mieć tak upięte włosy, aby nie przeszkadzały podczas wykonywania czynności służbowych”. Tłumaczymy studentom, że bezpieczniej schować włosy pod odzież specjalną ze względu na przepisy bhp w służbie. Makijaż zalecałbym delikatny. Jeśli chodzi o biżuterię, wojsko jej zabrania.

A obrączka czy zegarek?

Nie nosimy ich dla ozdoby.

Czy strażacy wiedzą, jak przeprowadzać rozmowy telefoniczne?

Odbierając słuchawkę, przedstawiamy się z funkcji, stopnia i nazwiska. W praktyce często rezygnujemy z wymieniania stanowiska. Jeśli dzwoni do nas przełożony, powinniśmy powiedzieć „melduję się”, po zakończeniu rozmowy „odmeldowuję się” i czekać, aż przełożony odłoży słuchawkę. Ta zasada też nie jest sprecyzowana w przepisach.

Wiele spraw nie jest, a jednak rozmawiamy o pewnych wzorach zachowań. Skąd ta wiedza, z tradycji?

– Myślę, że jest przekazywana z pokolenia na pokolenie. Przełożeni nas wychowują, my wychowujemy podwładnych. Kiedyś mieliśmy regulamin służby wewnętrznej. Pewne jego elementy obowiązują w różnych przepisach wykonawczych. Boleję nad tym, że nie mamy spójnego dokumentu, to powoduje, że strażacy nie wiedzą, jak się zachować w niektórych sytuacjach. Dobitym przykładem jest niewiedza, kto powinien oddawać honory, gdy strażak niższy stopniem jest przełożonym strażaka wyższego stopniem. Oczywiście ważniejsza jest funkcja. Bywa to kłopotliwe, zwłaszcza dla starszego pokolenia.

Czy pan zaliczyłby się do grona osób narzekających na upadek obyczajów w służbie?

Myślę, że nie należy tego rozpatrywać w takim kontekście. Jestem optymistą, wierzę, że będzie lepiej.

Powinniśmy mówić raczej o doskonaleniu zachowań, bo do tego zobowiązuje choćby wysoka pozycja straży w rankingach zaufania społecznego.

Powinniśmy się zwracać do szefa po stopniu czy po funkcji? Lepiej mówić „panie komendancie” czy „panie brygadierze”?

– Jestem zdania, że po stopniu. Często też mówimy „panie generale” do nadbrygadiera. Nie jest to kardynalny błąd, ale nie zalecam takiej formy.

Które z relacji służbowych wprowadzają strażaków w największe zakłopotanie?

– Bezpośredni kontakt z przełożonym, kontrola przełożonego w miejscu służby, zachowania podczas akcji ratowniczo-gaśniczej (tutaj nie oddajemy honorów). Strażacy mają kłopot z odnalezieniem się podczas różnego rodzaju uroczystości – niektórzy dobrze czują się w mundurze i wiedzą, jak się w nim właściwie zachowywać, innych mundur krępuje i to widać. Odwiecznym kłopotem są sytuacje, kiedy zwierzchnik wzywa strażaka do siebie, często z pominięciem jego bezpośredniego przełożonego. Wtedy jesteśmy zobligowani do powiadomienia naszego bezpośredniego przełożonego o tym fakcie.

rozmawiała Anna Łańduch



**Pożegnanie
najstarszego strażaka**



foto: archiwum rodzinne

W Szczecinie w wieku 100 lat zmarł mjr Witold Siennicki, ceniony funkcjonariusz pożarnictwa związany z ochroną przeciwpożarową Ziemi Szczecińskiej. Urodził się 15 grudnia 1910 r. w Skierniewicach. W 1932 r. wcielony do wojska, uczestniczył w bitwie nad Bzurą, osadzony został w obozie w Zgierzu. Po wojnie przeniósł się do Kamienia Pomorskiego, gdzie rozpoczął swoją przygodę z pożarnictwem. Zajmował stanowisko podreferendarza ds. walki z pożarami, następnie przez cztery lata był inspektorem ochrony przeciwpożarowej w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Przemysłu Mięsnego w Szczecinie. W 1957 r. rozpoczął służbę w szczecińskiej KWSP, gdzie zajmował kolejno stanowiska: st. inspektora, kierownika służby organizacyjnej, st. inspektora w służbie zapobiegania pożarom i st. oficera ds. obronnych. W 1969 r. ukończył szkolenie doskonalące dla oficerów pożarnictwa w Warszawie i uzyskał dyplom ukończenia SOP. W 1976 r., po 30 latach służby, przeszedł na emeryturę. Od 1993 r., czyli od chwili powołania Związku Emerytów i Rencistów Pożarnictwa RP w Zachodniopomorskiem, był jego członkiem i nestorem.

Za swoje zaangażowanie w służbę wyróżniony został wieloma odznaczeniami, m.in.: Patentem Weterana Walk o Wolność i Niepodległość Ojczyzny nr 13700, nadanym mu w 1999 r. przez prezesa Rady Ministrów, Medalem za Udział w Wojnie Obronnej 1939 r., Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, złotą odznaką „Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej”, Medalem Honorowym im. Józefa Tuliszkowskiego, złotym medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa”, odznaką Gryfa Pomorskiego – za zasługi w zagospodarowywaniu województwa szczecińskiego, a także brązowym medalem „Za Zasługi dla Obronności Kraju”.

red.

Lodowe zagrożenia

Każdego roku w naszym kraju kilkadziesiąt osób ginie w następstwie załamania się pod nimi lodu. W Internecie funkcjonuje kilka stron prezentujących zasady odpowiedzialnego i bezpiecznego zachowania się na zamrzniętych akwenach.

Jedną z nich jest witryna www.zima.mazury.info.pl zawierająca informacje, w jaki sposób bezpiecznie korzystać z uroków tej pory roku



– nie tylko na Mazurach. „Jeziora zamarzają i odmarzają od brzegów. Mniejsze akweny często zamarzają od razu na całej powierzchni, większe przeważnie najpierw przy brzegu. Następnie przez kilka dni wiatr gromadzi kry, które potem przymarzają do siebie, tworząc jednolitą chropowatą taflę. Na środku jeziora woda zamarza później, dlatego lód w tym miejscu jest cieńszy niż przy brzegu”. Na stronie znajdziemy także informacje o wytrzymałości różnego rodzaju lodu oraz o tym, na co powinniśmy uważać, wchodząc na lodową taflę. Na jeziorach szczególnie niebezpieczne są pęknięcia ciśnieniowe (szczeliny), które powstają na skutek skoków temperatury. Tworzą się zazwyczaj w tych samych miejscach, szczególnie tam, gdzie na dnie istnieją jakiegokolwiek przeszkody. Również silny wiatr może spowodować, że lód pęknie, tworząc szczelinę. Niebezpieczne są też ujścia ścieków, jako źródła cieplejszej wody – zamarzają tylko przy bardzo niskich temperaturach. Mosty, budowane zwykle w przewężeniach, są miejscami, w których występują prądy wodne, a przejeżdżające pojazdy wydzielają spor zabójczego dla lodu ciepła.

Informacje, w jaki sposób wędkarz może dbać o swoje bezpieczeństwo, znajdziemy w artykułach zamieszczonych w portalu www.wedkarstwowt.pl. „W okresie wiosennym niebezpieczne jest także zbliżanie się do wystającej spod lodu trzciny i trawy. W takich miejscach tworzą się tak zwane oparzeliska – miejsca wolne od lodu. W momencie załamania się lodu powinniśmy zachować spokój. Starajmy się oprzeć plecami o krawędź lodu i wyłożyć jedną nogę na brzeg

lodu, po czym drugą na drugi brzeg lodu i wysunąć się do tyłu na lód. Nie wstajemy, lecz odczulujemy się kilka metrów od przerębli”. Dla wędkarzy na dużych odkrytych przestrzeniach zamrzniętych jezior groźny jest wiatr, który wychłdza bardzo szybko organizm. Wędkując na lodzie, należy pamiętać o tym, aby nie wykuwać dziur zbyt blisko siebie, gdyż mogą osłabić pokrywę lodową. Nie powinno się również gromadzić kilku czy kilkadziesiąt wędkarzy na niewielkiej przestrzeni. Rybą intensywnie żerującą w zimie jest miętus, najbardziej aktywny w godzinach wieczornych.

Oddział Ratownictwa Wodnego Ochotniczej Straży Pożarnej „Stołpno” w Międzyrzeczu Podlaskim prowadzi wortal prewencyjny o bezpieczeństwie na lodzie. Pod adresem www.bezpiecznie-na-lodzie.pl znajdziemy informacje o zagrożeniach czyhających na nas podczas spędzania czasu na zamrzniętych akwenach. Zamieszczono tu opis ćwiczeń, w których



uczestniczy oddział ratownictwa wodnego oraz wskazówki, co możemy zrobić, gdy pęknie pod nami lód albo gdy staniemy się świadkami takiego zdarzenia.

Pod adresem <http://pierwszapotomoc.blox.pl> umieszczone zostały natomiast filmy instrukta-



zowe. Nakręcono je podczas pokazów ratownictwa lodowego w Gdańsku, przeprowadzonych przez strażaków z gdańskiej JRG 1 i JRG 2 oraz ratowników Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego.

@w

K L U B MANIAKÓW MINIATUR

Kolejowy uniwersalny samochód gaśniczy

Lata 70. ubiegłego wieku były okresem intensywnego rozwoju gospodarczego naszego kraju. Wzrosła wówczas znacznie liczba kolejowych przewozów towarowych, a wiele z nich stwarzało duże zagrożenie che-



miczne i pożarowe. Sytuacja ta stawiała przed strażami kolejowymi nowe wyzwania. Zakładowe straże pożarne Polskich Kolei Państwowych oprócz wielu standardowych Starów GBA 2,5/16 oraz Jelczy GCBA 6/32 zostały więc wyposażone w serię interesujących, nietypowych pojazdów ratowniczych i gaśniczych – zarówno importowanych, jak i rodzimej produkcji.

Jednym z ciekawszych pojazdów straży kolejowych z tego okresu była Tatra 148 GCBAPr 6,5/32/1000. Na potrzeby ZZSP PKP firma Rosenbauer zbudowała pięć egzemplarzy tego



pojazdu. Jako podwozie wykorzystano popularną w gospodarce narodowej ciężarówkę Tatra 148. Samochód napędzany był ośmiocylindrowym, chłodzonym powietrzem silnikiem Diesla o mocy 212 KM. Podwozie miało zawieszenie zależne oparte na centralnej ramie rurowej, stanowiącej

jednocześnie osłonę wałów przenoszących napęd na wszystkie trzy osie pojazdu, z możliwością odłączenia napędu osi przedniej.

Zabudowa pożarnicza została podzielona na dwa moduły. W module przednim umieszczono zbiornik na 1000 kg proszku gaśniczego, butle z gazem nośnym, tablicę sterowania agregatem proszkowym oraz proszkową linię

gaśniczą. Po drugiej stronie modułu znalazła się obszerna skrytka na armaturę wodno-pianową i inne wyposażenie. Zbiornik proszku wystaje nieco ponad dach zabudowy, bezpośrednio na nim zbudowano działko proszkowe Minimax o regulowanej wydajności 15-25-40 kg/sek.

W drugim module zabudowy ulokowano zbiorniki na 5000 l wody oraz 1500 l środka pianotwórczego. Z tyłu, w otwartym przedziale, zamontowana została dwuzakresowa autopompa firmy Rosenbauer R 280 o wydajności 3200 l/min przy ciśnieniu 8 barów oraz 350 l/min przy ciśnieniu 40 barów. Bezpośrednio nad autopompą umieszczono zwijadło z wysokociśnieniową linią szybkiego natarcia. Na dachu tylnego modułu znalazło miejsce działko wodno-pianowe RM-24.

Prezentowany w tym odcinku model jest wzorowany na zestawie znanej czeskiej firmy zabawkarskiej Igra. Podwozie i kabina wymagały tylko niewielkich ingerencji i uzupełnienia szczegółów. Podstawowy kształt zabudowy pożarniczej został wykonany z elementów kartonowych ciętych i frezowanych laserem.

Karton po zaimpregnowaniu nabiera właściwości tworzywa i łatwo poddaje się obróbce. Zabudowę wzbogaciły liczne odlewy żywiczne, blok autopompy, działko proszkowe i zbiornik proszku.

Model otrzymał oznaczenia pojazdu używanego przez Zakładową Zawodową Straż Pożarną Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Nowym Sączu.

Adrian Koziel

przegląd wydarzeń

Dobra współpraca

10 lutego w Karlowej Studánce (kraj morawsko-śląski Republiki Czeskiej) odbyła się narada podsumowująca ubiegłoroczną współpracę ratowniczą, szkoleniową i kulturalno-oświatową PSP województwa opolskiego ze strażą pożarną kraju morawsko-śląskiego i ołomunieckiego.

Organizatorem narady był dyrektor Korpusu Pożarniczo-Ratowniczego Kraju Morawsko-Śląskiego. Zaproszeni na nią zostali komendanci wojewódzcy i powiatowi PSP z województwa opolskiego, dyrektorzy krajowi i regionalni straży pożarnej z krajów i rejonów sąsiadujących z tym województwem, a także przedstawiciele grupy roboczej ds. przeciwdziałania katastrofom, awariom i klęskom żywiołowym Polsko-Czeskiej Komisji Międzyrządowej ds. Współpracy Transgranicznej. W naradzie ze strony polskiej uczestniczyli: zastępca komendanta województwa opolskiego st. bryg. Jerzy Paluch, komendant powiatowy PSP w Prudniku bryg. Mirosław Jelonek, komendant powiatowy PSP w Kędzierzynie-Koźlu bryg. Janusz Chomiak, zastępca komendanta powiatowego PSP w Nysie mł. bryg. Arkadiusz Kuśmierski, zastępca komendanta powiatowego PSP w Głubczycach mł. bryg. Wojciech Semeniuk oraz zastępca naczelnika WO KW PSP w Opolu bryg. Adam Janiuk.



foto: autor

Jednym z najważniejszych zrealizowanych w ubiegłym roku zadań było opracowanie i wdrożenie szczegółowych zasad współpracy jednostek straży pożarnej województwa opolskiego i morawsko-śląskiego biorących udział w pomocy wzajemnej. Upraszczając one procedury powiadamiania jednostek straży pożarnej po obu stronach granicy o zdarzeniach i zagrożeniach, umożliwiają także bezpośrednie przekazywanie wywołań alarmowych, które spłynęły do niewłaściwego stanowiska kierowania. Analogiczne regulacje zostały przyjęte rok wcześniej we współpracy z krajem ołomunieckim.

Kolejne istotne zagadnienia realizowane w 2010 r. to wspólne ćwiczenia, mające na celu zapoznanie strażaków po obu stronach granicy z procedurami ratowniczymi w straży pożarnej obowiązującymi w obu państwach i umożliwiające im wymianę doświadczeń, tak ułatwiającą późniejsze wspólne działania. W 2010 r. łącznie odbyło się sześć wspólnych ćwiczeń: z zakresu ratownictwa drogowego i technicznego, gaszenia pożarów lasów, działań przeciwpowodziowych, ekologicznych na wodzie i lądzie,

a także działań grup wodno-nurkowych. Ponadto jednostki przygraniczne uczestniczyły w zawodach pożarniczych, rozgrywkach sportowych, wymianie kulturalnej i różnorodnych uroczystościach. Podczas narady przyjęto do realizacji plan kolejnych wspólnych działań, przedstawione też zostały propozycje dalszej współpracy.

Adam Janiuk

Odprawa kadry województwa mazowieckiego

W siedzibie Szkoły Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie odbyła się narada roczna kadry kierowniczej Państwowej Straży Pożarnej województwa mazowieckiego. Udział w niej wzięli m.in.: podsekretarz stanu w MSWiA Zbigniew Sosnowski, wojewoda mazowiecki Jacek Kozłowski, zastępca komendanta głównego PSP nadbryg. Marek Kowalski, rektor-komendant SGSP nadbryg. Ryszard Dąbrowa, prezes zarządu WFOŚiGW w Warszawie Tomasz Skrzyżczyński, mazowiecki komendant wojewódzki Policji nadinsp. Ryszard Szkotnicki, szef wojewódzkiego sztabu wojskowego płk dr Roman Cwiłkiński, prezes Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZOŚP RP Antoni Tarczyński, zastępca mazowieckiego wojewódzkiego inspektora transportu drogowego Krzysztof Wolczyński oraz komendanci powiatowi i miejscy PSP woj. mazowieckiego.

Podczas spotkania mazowiecki komendant wojewódzki PSP st. bryg. Gustaw Mikołajczyk omówił kierunki działań oraz funkcjonowanie jednostek organizacyjnych Państwowej Straży Pożarnej z terenu województwa mazowieckiego w 2010 r. W trakcie narady miała miejsce także uroczystość nadania wyższych stopni służbowych oraz wręczenia odznaczeń dla wyróżniających się strażaków woj. mazowieckiego. Sześciu funkcjonariuszy PSP uhonorowano tytułem Strażaka Miesiąca.

Po zakończeniu odprawy rocznej nastąpiło symboliczne przekazanie zakupionych w ubiegłym roku samochodów pożarniczych i sprzętu ratowniczego dla KW PSP w Warszawie oraz komend powiatowych i miejskich PSP woj. mazowieckiego. Na boisku szkolnym SGSP zgromadzono samochody gaśnicze, specjalistyczne oraz sprzęt ratowniczy (jedenaście podnośników hydraulicznych o wysięgu 25 m, siedem ciężkich samochodów gaśniczych, samochód ratownictwa chemiczno-ekologicznego, samochód specjalny cysterne, nośnik kontenerowy ratownictwa ekologicznego, kontener sanitarno-socjalny, samochód specjalny autobus do przewozu ratowników, poduszki ratowniczy, agregat pompowy oraz urządzenie gaśnicze typu Cobra), który będzie niezwykle pomocny w czasie działań ratowniczo-gaśniczych mazowieckich strażaków. Koszt sprzętu zakupionego w 2010 r. opiewa na sumę około 29 mln zł.

Karol Kierzkowski



SŁUŻBA I WIARA

Pod redakcją kapelana krajowego strażaków
mł. bryg. ks. Krzysztofa Jackowskiego



Wielki Post

*P*o radosnym wspomnieniu narodzin i dzieciństwa Pana Jezusa oraz krótkim okresie zwykłym w roku, gdy wspominaliśmy w liturgii początek działalności Chrystusa, Kościół wkracza w czas Wielkiego Postu. Wspominać i przeżywać będziemy mękę i śmierć naszego Pana, które prowadzić nas będą do radości zmartwychwstania. Częściej brzmieć będzie wezwanie do przemyślenia swego postępowania, do przemiany, a nawet prawdziwego nawrócenia.

Pomocą w tych rozważaniach i przemyśleniach są nabożeństwa wielkopostne. Droga Krzyżowa ze swymi czternastoma stacjami, mówiącymi o zdarzeniach z wędrówki Jezusa na Golgotę. Gorzkie Żale ze wspomnieniem bólu Maryi Matki. Rekolekcje – czas refleksji nad Bożą miłością i naszym życiem. Ten szczególnie zobowiązujący okres w życiu chrześcijanina rozpoczyna się Środą Popielcową. Skierowane do każdego z nas Słowo Boga mówi o śmierci, którą kończy się życie człowieka na ziemi. Słowa te są wezwaniem, zachętą do nawrócenia. Symbolizuje je surowy obrzęd posypania głów poświęconym popiołem. Towarzyszy temu wezwanie:

„Benemerenti” dla strażaków

W Wojskowej Akademii Technicznej na warszawskim Bemowie miała niedawno miejsce doniosła uroczystość. Państwowa Straż Pożarna, Związek Ochotniczych Straży Pożarnych RP i Wojskowa Akademia Techniczna zostali uhonorowani dyplomem i pucharem „Benemerenti” Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego oraz medalem „Milito Pro Christo”.



Fot. Anna Tolarska/ arch. Ordynariatu Polowego WP (2)

Dyplom „Benemerenti” – „Dobrze Zasłużonym” Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego ustanowiony został dekretem biskupa polowego Wojska Polskiego gen. dyw. Sławoja Leszka Głódzia z 23 lutego 1995 r. Przyznawany jest „dla podkreślenia zasług osób, które dają świadectwo najwyższym wartościom, jakimi w życiu jednostki i społeczeństwa są prawda i sprawiedliwość”. „Milito Pro Christo” – „Walczę dla Chrystusa” to medal Ordynariatu Polowego WP, który w 2001 r. ustanowił również biskup polowy WP Sławoj Leszek Głódź.

Wręczenie wyróżnień nastąpiło podczas uroczystej gali i koncertu kolęd, zatytułowanego „Bóg – Honor – Ojczyzna” dla uczczenia dwudziestej rocznicy przywrócenia przez Jana Pawła II Ordynariatu Polowego WP, w wykonaniu solistów, chóru i orkiestry symfonicznej Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego WP.

Jednym z głównych kryteriów decydujących o popularności danego zawodu lub instytucji w naszym kraju jest służba drugiemu człowiekowi. Od kilku lat społeczeństwo darzy najwyższym zaufaniem zawód strażaka – za nie-

„Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię” oraz „Pamiętaj, że prochem jesteś i w proch się obrócisz”. Nawrócenie nie jest niczym innym, jak powrotem do Boga i oceną rzeczywistości ziemskiej w świetle Jego prawdy. Ta ocena prowadzi do uświadomienia sobie, że jesteśmy na tej ziemi pielgrzymami, przechodniami i dlatego powinniśmy próbować w swoim życiu wewnętrznym i w uczynkach nadać wszelkim sprawom właściwe im miejsce. Wielki Post to czas, w którym Bóg przemawia do człowieka słowem Krzyża. „Króla wznoszą się znamiona, tajemnica Krzyża błyska, na nim życie śmiercią kona, lecz z tej śmierci życie tryska”. Odpowiedzią człowieka są słowa wielkopostnej pieśni: „Krzyżu Chrystusa, bądźże pochwalony, po wieczne czasy bądźże pozdrowiony. Gdzie Bóg, Król świata całego, dokonał życia swojego. Krzyżu Chrystusa, bądźże pochwalony. Z Ciebie moc płynie i męstwo, w Tobie jest nasze zwycięstwo”.

Warto pamiętać zalecenia przepisów postnych: wstrzeźliwość od pokarmów mięsnych obowiązuje wszystkich, którzy ukończyli 14. rok życia, we wszystkie piątki i Środę Popielcową, zaleca się ją w Wigilię Narodzenia Pańskiego. Post ścisły, czyli ilościowy, obowiązuje w Środę Popielcową i w Wielki Piątek wszystkich między 18. a 60. rokiem życia. Uzasadniona niemożliwość zachowania wstrzeźliwości w piątek domaga się od chrześcijanina podjęcia innych form pokuty.

Z pozdrowieniami i pamięcią w modlitwie

K. Kuyntof
Dan Kapelan

sienie niezawodnej, natychmiastowej i profesjonalnej pomocy w chwilach zagrożenia. Należy jednak pamiętać, że zaufanie to nie jest dane raz na zawsze. Wymaga wielopłaszczyznowej i systematycznej edukacji strażaków oraz wyposażania ich w nowoczesne narzędzia, aby zagrożony człowiek mógł otrzymać kwalifikowaną pomoc ratowniczą.

Samarytańskie serce i poświęcenie strażaków zostało dostrzeżone, a ich działalność dla dobra człowieka nagrodzona.

Laudację na cześć Państwowej Straży Pożarnej przedstawił wybitny polski onkolog płk prof. dr hab. n. med. Cezary Szczylik. W uzasadnieniu czytamy: „Świadomi obowiązków strażaka, zawsze ofiarni i mężni w ratowaniu ludzkiego życia, dorobku. Powierzone im zadania wykonują z narażeniem własnego zdrowia i życia, stojąc na straży ludzkiego życia i dóbr doczesnych. Dowodem bezgranicznego i pełnego oddania Państwowej Straży Pożarnej bliźniemu w niebezpieczeństwie jest heroiczna wielomiesięczna walka z wodą o ludzkie życie i mienie w czasie powodzi w 2010 r. Ich poświęcenie, służenie i pomoc człowiekowi wpisują się do Chrystusowej nauki: «Nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś swoje życie oddaje za przyjaciół»”. – Z wielkim wzruszeniem odbieram to znakomite wyróżnienie. To zaszczytne wyróżnienie dla rzeszy moich kolegów, podwładnych, którzy w sposób szczególny mogą mieć powód do satysfakcji z dobrze pełnionej służby. Przyjmujemy ten honor jako element mobilizacji do dalszej służby bliźniemu. Radość nasza jest tym większa, iż wyróżniono całą rodzinę strażacką – strażaków PSP i OSP – mówił wzruszony komendant główny PSP gen. brygadier Wiesław B. Leśniakiewicz, dziękując za otrzymane wyróżnienie.



Pierwsza laureatka „Benemerenti”, redaktor Elżbieta Jaworowicz, odczytała laudację na cześć Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP. Wyróżnienie odebrał prezes Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP, wicepremier, minister gospodarki Waldemar Pawlak. – *To wielki honor i zaszczyt dla wszystkich strażaków OSP, którzy mają serdeczne serce i wiernie służą „Bogu na chwałę – ludziom na pożytek”. Jest około 700 tysięcy strażaków OSP, którzy wspólnie z PSP współpracują, by dbać o bezpieczeństwo społeczeństwa – powiedział.*

Dla upamiętnienia jubileuszu dwudziestolecia przywrócenia Ordynariatu Polowego WP gen. brygadier Leśniakiewicz wraz ze swoimi zastępcami nadbryg. Markiem Kowalskim i nadbryg. Piotrem Kwiatkowskim oraz prezesem Zarządu Głównego ZOSP RP wicepremierem Waldemarem Pawlakiem, sekretarzem stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Eugeniuszem Grzeszczakiem, podsekretarzem stanu w MSWiA Zbigniewem Sosnowskim i dyrektorem Zarządu Wykonawczego ZOSP RP dh. Jerzym Maciakiem wręczyli bp. Józefowi Guzdowski okolicznościowy dzwon sygnałowy z symbolami strażackimi.

Stanisław Sulenta

przegląd wydarzeń

XXVIII Mistrzostwa Polski Strażaków w Tenisie Stołowym



foto. autor

W hali Centrum Sportowego Akademii Jana Długosza w Częstochowie już pod raz dwudziesty ósmy odbyły się drużynowe i indywidualne mistrzostwa strażaków w tenisie stołowym. Uroczystego otwarcia tej imprezy dokonali wspólnie komendant Centralnej Szkoły PSP w Częstochowie st. bryg. Marek Chmiel i rektor Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie prof. Zygmunt Bak.

Zawody uświetnili swoją obecnością dostojni goście, m.in.: posłanka RP Jadwiga Wiśniewska, senator RP Andrzej Szewiński, prezydent Częstochowy Krzysztof Matyjaszczyk, były komendant główny PSP gen. brygadier Teofil Jankowski, śląski komendant wojewódzki PSP w Katowicach st. bryg. Marek Rączka, komendant miejski PSP w Częstochowie st. bryg. Zbigniew Hibner, przedstawiciel komendy miejskiej Policji w Częstochowie podinsp. Grażyna Dudek, krajowy kapelan ewangelicko-augsburski strażaków ksiądz st. kpt. Adam Głajcar, kierownik sekcji sportu w Biurze Szkolenia KG PSP mł. bryg. Piotr Kalinowski, a także przedstawiciele WP, Policji, Straży Miejskiej, prezes Śląskiego Związku Tenisa Stołowego Wojciech Waldowski i dyrektor MOSiR w Częstochowie Marian Dzięwoński.

Do rywalizacji drużynowej przystąpiło czternaście reprezentacji, indywidualny mistrz Polski strażaków został wyłoniony spośród pięćdziesięciu sześciu zawodników. Zwycięzcą w klasyfikacji indywidualnej został st. sekc. Krzysztof Marcinowski, reprezentujący woj. podkarpackie. Drugie miejsce zajął również reprezentant Podkarpacia, st. sekc. Sebastian Lubaś, zdobywcą miejsca trzeciego okazał się st. asp. Marek Stępień z woj. łódzkiego.

W czasie turnieju swoją dominację ugruntowała drużyna z województwa podkarpackiego, która nie przegrała żadnej rozgrywki. Ubiegłoroczny sukces potwierdziła także reprezentacja KW Łódź. Województwo pomorskie w meczu, który zdecydował o miejscu trzecim, dość pewnie pokonało Podlasie, które awansowało do czwórki najlepszych drużyn.

Dariusz Andryszkiewicz

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18
A																		
B																		
C																		
D																		
E																		
F																		
G																		
H																		
I																		
J																		
K																		
L																		
M																		
N																		




foto: Jerry Linder

POZIOMO:

- A-1 silna potrzeba zażywania określonej substancji, najczęściej używek
- A-14 osoba, od której pobrano nerkę
- B-3 ... obronny
- B-12 rzeka w Holandii – wspak
- C-1 jedna ze specjalności strażackich psów wykorzystywany w chłodnictwie i kosmetyce
- C-14 niedrogo
- D-5 pierwiastek chemiczny o symbolu Y – wspak
- E-1 gwóźdź po uderzeniach młotkiem
- E-9 symbol manganu
- E-16 skrót stopnia kaprala
- F-3 powtarzające się regularnie zmiany
- F-8 ochłodzenie organizmu
- G-2 dwie literki przy spółce jawnej
- G-6 symbol litu – wspak
- G-13 w nim znajdziemy produkty spalania
- G-17 symbol drabiny na kołach
- H-1 zanieczyszczenie, z którym walczą ratownicy
- H-10 odtwarzanie danego zjawiska na ćwiczeniach
- I-9 panieńskie nazwisko E. Górskiej, śpiewaczki operetkowej, an. LYR
- I-13 symbol radu
- I-16 rozszerzenie pliku, an. ABC – wspak
- J-7 przywracanie krążenia i oddychania
- K-8 skrót oznaczający ... wojewódzką PSP
- K-14 ego, jaźń
- L-7 nagle przemieszczenie się mas ziemnych
- L-16 marka samochodu
- M-15 Hans-Peters ..., sędzia Międzynarodowego Trybunału Karnego – wspak
- N-7 ... krążeniowo-oddechowa

PIONOWO:

- 1-A bilet ze zniżką
- 2-G skrót oznaczający strażacką dyspozytornię
- 3-A naboje do broni strzeleckiej
- 4-A wolny czas, różnica wymiarów
- 4-E nie ja, nie on
- 5-A poetycki utwór o tematyce miłosnej
- 6-C miasto w Ghanie, an. AW
- 6-F kolega karpia
- 7-A jon o ładunku ujemnym – wspak
- 7-G jednostka pojemności zbiornika
- 7-L odpadki zanieczyszczonych włókien, an. ZOR
- 8-C symbol układu jednostek
- 8-J były

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie

A-3	C-3	D-13	B-7	E-9	A-18	G-11	E-5	I-18	C-4	J-10	J-8

A-14	N-8	C-14	L-11	L-16	N-7	G-14	A-4	N-18	E-4	F-11	I-13	F-1

- 9-A gatunek drzewa z rodziny eukomiowatych
- 9-I strefa roślin przybrzeżnych – wspak
- 10-E symbol Neptuna
- 10-H nie córka
- 11-F nieszczupli
- 11-L trzecia od końca litera alfabetu
- 12-A po latach służby
- 12-J deser, starty owoc
- 13-F ratownicza wystawa w Kielcach
- 13-L kruszą lodolamacze
- 14-A zabieg medyczny podczas reanimacji
- 15-F mieszane sztuki walki, an. MAM
- 15-J nie on, nie ty
- 15-M symbol lantanu
- 16-A tydzień przed Wielkanocą
- 16-H walczy z korupcją
- 16-L mężczyzna zarozumiały
- 17-E Ewangelia opowiadająca o męce Pańskiej
- 17-L strażacki miesiąc
- 18-A syn Nera zamordowany przez Joaba, an RANBE
- 18-G spada przy pożarze dachu

opr. Jacek

STRZAŻNACZKACH

odc. 64

Strażackie Walentynki

Trudno znaleźć znaczek pocztowy z zakochanym strażakiem, dużo łatwiej ze wzbudzającym respekt czerwonym samochodem strażackim. Stąd też autor kącika filatelistycznego wyjątkowo prezentuje pocztówkę z Francji, z lat 20. ub. wieku, gdzie pełniący służbę w teatrze zakochany strażak (amoureux pompier), za kulisami wyznaje swoje uczucie powabnej aktoreczce.

Maciej Sawoni



Przedstarcze wspomnienia

Jedną z oznak nadciągającej starości jest nazbyt częste wspomnianie. Im człowiek starszy, tym wspomnień więcej. Aż dochodzi do etapu, w którym częściej otoczenie tekstem: „A dawniej to było tak...” – i tu następuje litania tego, co kiedyś było dobre. Śledzie były smaczniejsze, kiełbasa bardziej pachnąca, a chleb nie starzał się nawet przez miesiąc! To nic, że chodziło się spać głodnym, dzięki czemu każdy chleb smakował jak świeżuteńki, a mocno woniejący dojrzałością śledź rozpląwał się w ustach. Przyczyna takich wspomnień jest zawsze ta sama – bo żyło się kiedyś wolniej i spokojniej, w prostej, przewidywalnej rzeczywistości. Ostatnio przyłapuję się na tym, że coraz częściej wspominam czasy zamierzchłe. I to, że wtedy żyło się jakoś... łatwiej. Żeby nie było niejasności – mówię o ochronie przeciwpożarowej. O każdej z jej dziedzin. Lecz żeby nie uchodzić za starca, powspominam na opak.



Autor jest oficerem Państwowej Straży Pożarnej, absolwentem Szkoły Głównej Służby Pożarniczej

Jeśli chodzi o sprzęt, wszystko było jasne. Dwa zasadnicze rodzaje samochodów w zawodowej ochronie przeciwpożarowej, dostarczane od pierwszej do ostatniej śrubki przez przemysł krajowy: GBA 2,5/16 oraz GCBA 6/32. W OSP również krajowe wytwory: GBAM 2/8+8 oraz GBM 2/8. No i trochę Żuków w różnych konfiguracjach, jako samochody lekkie. Jakżesz to wszystko było prosto pomyślane! Samochody z autopompami – w służbie zawodowej. Z motopompami – do OSP. Schematy rozwinięć znalazło się na pamięć, podobnie jak rozmieszczenie sprzętu w pojazdach i na pojazdach. Możliwości trakcyjne samochodów również. Pierwsze terenowe, grupowe ćwiczenia uczyły tego raz na zawsze. GCBA 6/32 był samochodem świetnym, jednak tylko tam, gdzie nie zwijano na noc asfaltu. Jakiś piach, ziemia orna czy niepewny grunt – i już siedział. Mimo nadmiaru mocy. Ot, takie podwozie. A przeciążony GBA 2,5/16 wszędzie wjeżdżał bez żadnych kłopotów. I wyciągał z nich większego brata. Tak to wyglądało, że samochód z sześcioma tonami wody, z wielkim potencjałem gaśniczym, w warunkach wiejsko-leśnych nie zawsze docierał tam, gdzie trzeba. Linii szybkiego natarcia w GBA nie używano, bo rozwinięcie to jeszcze się dawała, ale zwinąć już nie za bardzo.

Albo wchodziło nowe, szczególnie do głów. Ileż się nagadaliśmy o wysokociśnieniowych pompach! Było naszym marzeniem mieć wreszcie w rękę prądownice NEPIRO, to cudo gaszące wszystko... Ileż krytykowaliśmy nieuzasadnione pomysły wysokiej zabudowy pomp w samochodach – przecież wysokość zassania jest ograniczona. Umieszczenie nasady ssawnej na wysokości 1,2 – 1,4 m zabierało tyleż z możliwości ssania. A u Niemców – proszę: nie dość, że pompa miała moduł wysokociśnieniowy, to jeszcze umieszczona była niziutko i na wierzchu. Każda awaria łatwa do usunięcia. Żeby dostać się do naszych autopomp, trzeba było rozebrać pół samochodu.

Albo ubrania. Zasadniczym, ba – jedynym modelem było tzw. moro. Zielone z czarnym wzorkiem. Czemu to miało służyć – nie wiedzieliśmy wtedy, nie wiemy teraz i już się chyba nigdy nie dowiemy. Niemniej zachowałem sobie takie jedno nowe, by pokazać nieświadomym rzeczywistości pokoleniom – straż pożarna jeździła do akcji w strojach maskujących. Zupełnie jakby ogień do strażaków czymś miał strzelać. Jak ktoś upadł w ciemnościach,

kolędy mogli go podeptać. Ubrania moro miały jedną zaletę – jeśli sprzło się z nich do niczego niepotrzebny impregnat, to w upale dawało się w nich trwać.

Innym świetnym wynalazkiem była maska aparatu powietrznego. Podciśnieniowa. Obejmowała ona część twarzy twardą gumą, wyścieloną od środka równie twardą skórą. Żeby zachować szczelność, dociskało się toto paskami, co dawało tyle, że czuło się solidne uwieranie w części paszczowo-ocznej, a na czole odciskały się sprzączki od pasków maski. No ale dzięki temu wyraźnie mniej dymu zasysało się do płuc. Widok twarzy strażaka zabezpieczonej maską tego typu przywodził na myśl czarny świński ryj drastycznie skrócony toporem.

Wynalazkiem, który dawał nam przy masce najwięcej do myślenia, był jej wizjer. Zmierzyliśmy – szerokość tego owalnego szkiełka przekraczała przeciętny rozstaw źrenic oczu człowieka, mniej więcej o 5 mm z każdej strony. A że błyskawicznie osadzała się na nim para, zamontowano wycieraczkę, przykręconą przez szkiełko maski. Oczywiście ramionko wycieraczki nie sięgało wszędzie, więc pole widzenia ograniczało się do wytartego półkola o rozstawie źrenic, oddalonego od nich na kilka centymetrów. Na taki sposób widzenia świata mówi się widzenie tunelowe, występuje ono przy zatruciach mózgu. Strażak sam sobie wycierał szkiełko za pomocą motylkowej śrubki. Wyglądało to tak, jakby pukał się w czoło, co, biorąc pod uwagę okoliczności sprzętowe, było w pełni zasadne. Aha – masek było mniej niż strażaków. Dlatego czyściło się je spirytusem, w celu dezynfekcji.

Wybitne walory maski powodowały, że panowała ułańska fantazja na niezakładanie aparatów powietrznych nawet przy pożarach mocno dymiących. Zawodowi strażacy starszej daty patrzyli na stosujących to ustrojstwo jak na idiotów. Prawdziwy strażak nie bał się wtedy jakiegoś dymu (co tam liczne zatrucia w czasie pewnego pożaru chemikaliów, co tam przewracanie się w warstwę piany w omdleniu – przecież nikt nie umarł). Ale lepszy był nawet tak zły aparat powietrzny niż żaden.

No i nas, młodych, uczono gaszenia. Kazano nam wyrzucać małe pożary przez okna, żeby nie lać wody do pomieszczeń. A jak już trzeba było tę wodę lać, to powtarzano wprost maniackalnie, że tylko prądem rozproszonym albo kroplistym i tylko wtedy, gdy widzimy ognisko pożaru. Mało tego – przewidywano podawanie piany lekkiej z ciężkiego generatora na drugie piętro budynku, rękawem, po przystawionej do okna drabinie mechanicznej! A generator przenośny (wtedy mówiło się „agregat”) piany lekkiej miał kilka różnych innych zastosowań. Dogaszanie pożaru mieszkania z drabiny, przez okno? Wykluczone! Działka w warunkach miejskich nikomu nie wolno było dotykać.

Powiedzcie więc sami – czy teraz nie jest lepiej?

Oficer

Mercedes Benz Atego 1329



Mercedes Benz Atego 1329

Moc : 290 KM

Napęd : 4x4

Zbiornik wody : 2600 l

Zbiornik piany : 260 l

Wysokie ciśnienie : 500 l/min

Niskie Ciśnienie : 2400 l/min

POJAZDY SPECJALISTYCZNE®
— ZBIGNIEW —
SZCZEŚNIAK

Sp. z o.o.

POJAZDY SPECJALISTYCZNE ZBIGNIEW SZCZEŚNIAK Sp. z o.o.
ul. Wapienicka 36, 43-382 Bielsko-Biała; tel.: +48 33 827 34 00, +48 33 818 26 14; fax: +48 33 818 26 14;
e-mail: bps@pojazdyspecjalne.com.pl; www.pojazdyspecjalistyczne.com.pl